

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W KARTUSKIEM (1939—1945)

Mimo iż okupacyjnym dziejom Kościoła katolickiego w Polsce poświęcono już szereg liczących się w historiografii prac, problematyka tego okresu nie straciła na aktualności. Wiele bowiem tematów szczegółowych pozostaje dotąd nie zbadanych, lub — zbadane częściowo — nie pozwalają na formułowanie wniosków ogólnych. Niewystarczająca jest także ilość monografii omawiających węższe tematy zagadnienia, bądź sytuację i położenie Kościoła katolickiego na mniejszych obszarach administracyjnych.

Mając to na uwadze, chcemy przedstawić okupacyjne życie Kościoła katolickiego w powiecie kartuskim (diecezja chełmińska). Powiat ten, ze względu na jego położenie i działalność terenowej administracji hitlerowskiej, można uznać za reprezentatywny dla całego okręgu Rzeszy zwanego: Gdańsk — Prusy Zachodnie.

Celem studium jest przedstawienie w oparciu o źródła (głównie dotąd nie wykorzystane oraz relacje) życia Kościoła w Kartuskiem w latach 1939—1945, bowiem Kościół na tamym terenie, mimo często niehumanitarnych ograniczeń narzuconych przez okupanta, był społecznością i organizmem żywym, realizującym swoje nadprzyrodzone cele, a nie instytucją biernie przyjmującą hitlerowskie ciosy.

I ORGANIZACJA KOŚCIELNA W POWIECIE KARTUSKIM 1939—1945

1 Podział terytorialny

Terytorium powiatu kartuskiego (Kreis Karthaus) pod względem administracyjno-państwowym, wchodziło w skład tzw. okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig-Westpreussen)¹.

¹ Z. Janowicz, *Ustrój administracyjny ziem polskich wcielonych do Rzeszy Niemieckiej 1939—1945*, Poznań 1951 s. 9; Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970 t. 1

Ponieważ podział na dekanaty w diecezji chełmińskiej stał się już w 1940 r. nieaktualny², dlatego powiat, poza parafią, był jednocześnie podstawową jednostką administracji kościelnej³. W 1940 r. biskup gdański i administrator apostolski diecezji chełmińskiej Carl Maria Splett, ustanowił urząd komisarzy biskupich (Bischöflicher Kommissar) dla diecezji chełmińskiej. Zakres ich władzy odpowiadał mniej więcej funkcjom dziekana⁴ i obejmował z reguły obszar jednego powiatu. Komisarze biskupi byli pełnomocnikami administratora apostolskiego i łącznikami między nim a podporządkowanym sobie klerem. Mieli nadto reprezentować interesy kościelne wobec okupacyjnych władz cywilnych i partyjnych, mieli prawo odwiedzać i wizytować wszystkie kościoły katolickie na terenie danego komisariatu⁵. Komisarzem biskupim, mianowanym przez bpa Spletta, mógł zostać jedynie Niemiec, Reichs- lub Volksdeutsch. Dla powiatu kartuskiego komisarzem był ks. Karl Knop z Wejherowa⁶. Jego władza jurysdykcyjna rozciągała się w su-

s. 71; *Reichsgau Danzig-Westpreussen*, Zusammendruck 1940 aus der Übersichtskarte von Mitteleuropa 1: 300 000, Herausgegeben von Reichsamt für Landesaufnahme, Berlin 1940.

² K. Smigiel, *Walka władz hitlerowskich z katolickim kultem religijnym na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej w latach 1939—1945*, w: *Studia Historyczne* pod red. ks. M. Zywoczyńskiego i ks. Z. Zielińskiego, Lublin 1968 t. 2 s. 268 — twierdzi, że sieć dekanalną zlikwidowano dopiero w 1941 r. W diecezji gdańskiej zachowano podział dekanalny.

³ *Personal-Schematismus der Diözesen Danzig und Kulm. Nach dem Stande vom 1 April*, Danzig 1941 (dalej: *Personal-Schematismus*, 1941); *Personal-Schematismus der Diözesen Danzig und Kulm. Nach dem Stande vom Ende Oktober 1941* (na 1942 r.), Danzig 1941 (dalej: *Personal-Schematismus*, 1942); *Verzeichnis der Seelsorgstellen und Geistlichen der Diözesen Danzig und Kulm nach dem Stande vom 1 August 1944*, Danzig 1944 (dalej: *Verzeichnis*).

⁴ J. Sziling, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939—1945*. Tzw. okręgi Rzeszy: Gdańsk—Prusy Zachodnie, Kraj Warty i rejencja katowicka, Poznań 1970 s. 74 przyp. 99; Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983 s. 294; H. J. Karp, *Germanizacja czy duszpasterstwo?* w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939—1945*. Praca zbiorowa pod red. ks. Z. Zielińskiego, Warszawa 1982 s. 138.

⁵ Archiwum Diecezji Chełmińskiej w Pelplinie (dalej: ADCh—Pel) Z I 13, Pismo rady konsystorsialnego gdańskiej kurii, ks. A. Behrendta z dnia 21 VI 1943; J. Sziling, *Polityka*, s. 74; Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki*, s. 294.

⁶ Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Warszawa (dalej: AGKBZH) *Akta procesu Spletta*, k. 773; Pismo ks. A. Behrendta do ks. Z. Poćwiardowskiego w Wygodzie z dn. 1 X 1940 r. Podobne pisma, podające do wiadomości, że komisarzem biskupim dla pow. kartuskiego zamianowany został lic. K. Knop z Wejherowa, zostały rozesłane do wszystkich parafii pow. kartuskiego.

mie aż na trzy powiaty: wejherowski (Kreis Neustadt Wpr.), gdyński (Kreis Gotenhafen) i kartuski (Kreis Karthaus)⁷.

W skład powiatu kartuskiego, który od północy graniczył z powiatem wejherowskim, od wschodu z terenem byłego Wolnego Miasta Gdańska, od południa z powiatem kościerskim i od zachodu z Prowincją Pomorza (Provinz Pommern, tj. powiat lęborski i bytowski), wchodziło 20 parafii. Były to: Czczewo (Cetschau, Zetschau)⁸, Chmielno (Schmellen), Goręczyno (Gorrenschin), Gowidlino (Gobeln), Kartuzy (Karthaus), Kiełpino (Kelpin, Kelpsee), Matarnia (Matern), Mściszewice (Mischischewitz, Mischütz), Niestępowo (Nestempohl), Brodnica Górna (Oberbrodnitz), Parchowo (Parchau), Pomieczyno (Pomietschin, Pommersdorf), Szymbark (Schönberg), Sianowo (Schwanau), Przodkowo (Seefeld), Sierakowice (Sierakowitz, Sierke), Stężyca (Stendsitz), Sulęczyno (Sullenschin), Wygoda (Wigodda, Wiegental), Żukowo (Zuckau).

Granice powiatu kartuskiego z lat okupacji pokrywały się z podziałem przedwojennym, z tą tylko różnicą, że powiat tworzyło kilka dekanatów⁹. Rdzennym i środkowym dekanatem był dekanat kartuski, obejmujący 10 parafii oraz parafię Linia z powiatu morskiego. Z dekanatu kościerskiego do powiatu kartuskiego należały parafie: Mściszewice, Parchowo, Stężyca i Sulęczyno. Natomiast z obrębu dekanatu żukowskiego w skład powiatu kartuskiego wchodziły następujące parafie: Czczewo, Matarnia, Niestępowo, Pomieczyno, Przodkowo i Żukowo. Taki sam podział obowiązywał zaraz po wojnie, aż do r. 1954¹⁰. W wyniku nowego podziału administracyjnego państwa w 1954 r., parafia Parchowo z dekanatu kościerskiego, powiatu kartuskiego, została włączona do powiatu bytowskiego¹¹.

⁷ Zob. *Personal-Schematismus*, 1941 s. 23—32; *Personal-Schematismus*, 1942 s. 23—31; *Verzeichnis*, s. 14—24; por. H. J. Karp, *Germanizacja*, s. 138 podaje, że Knop na wniosek powiatowego przewodniczącego NSDAP w Wejherowie, sam zgłosił bpowi Spletowskiemu swoją kandydaturę na komisarza biskupiego; Tenże, *Germanisierung oder Seelsorge? Zur Tätigkeit reichsdeutscher Priester in dem Deutschen Reich eingegliederten Gebieten Polens 1939—1945*, w: „Zeitschrift für Ostforschung”, 30: 1981 s. 40—74.

⁸ W nawiasie podano nazwy niemieckie, które w czasie wojny ulegały zmianie.

⁹ *Elenchus omnium ecclesiarum necnon universi cleri Dioecesis Culmensis pro A.D. 1939*, Pelplini 1939 (dalej: EDC) s. 66—105.

¹⁰ *Spis kościołów i duchowieństwa diecezji chełmińskiej na rok 1947*, Pelplin 1946 s. 62—109; *Spis kościołów i duchowieństwa diecezji chełmińskiej na rok 1953*, Pelplin 1952 s. 76—128.

¹¹ *Spis kościołów i duchowieństwa diecezji chełmińskiej na rok 1958*, Pelplin 1957 s. 93.

2 Duszpasterze i wierni

Według kurialnego spisu kościołów i duchowieństwa z 1939 r.¹², w poszczególnych parafiach powiatu kartuskiego pracowali następujący księża: 1. Brodnica Górna — kuratus Bernard Szuta; 2. Czeczewo — kuratus Bolesław Meloch; 3. Chmielno — proboszcz Antoni Dylewski, wikariusz — Ludwik Rosiak; 4. Goręczyno — proboszcz Jan Lipkowski, wikariusz — Walerian Kabattek; 5. Gowidlino — proboszcz Maksymilian Krzewiński; 6. Kartuzy — proboszcz Leon Połomski, wikariusz — Ignacy Lenckowski; prefekt — Wojciech Zieliński; 7. Kiełpino — kuratus Antoni Aramus; 8. Matarnia — proboszcz Kazimierz Rhode, wikariusz — Henryk Chyliński; 9. Niestępowo — kuratus Tadeusz Olszewski; 10. Mściszewice — kuratus Bronisław Pokorski; 11. Parchowo — proboszcz Sylwester Frost, wikariusz — Stanisław Manikowski; 12. Pomieczyno — kuratus Franciszek Bork; 13. Szymbark — kuratus Franciszek Motylewski; 14. Sianowo — proboszcz Dawid Sartowski, wikariusz — Wincenty Kuca; 15. Przdokowo — proboszcz Józef Paszotta, wikariusz — Paweł Jankowski; 16. Sierakowice — proboszcz Bernard Łosiński, wikariusz I — Antoni Troszyński, wikariusz II — Feliks Kamiński; 17. Stężyca — proboszcz Franciszek Kalisz, wikariusz — Aleksy Gburek; 18. Sulęcyno — proboszcz Tadeusz Zapalowski; 19. Wygoda — proboszcz Zygmunt Poćwiardowski; 20. Żukowo — proboszcz Bernard Gołomski, wikariusz — Józef Radtke.

Należy zaznaczyć, iż powyższy stan osobowy księży kartuskich był opracowany na podstawie danych z końca 1938 r. W tym miejscu trzeba wskazać na zmiany personalne wśród duchownych, które nastąpiły do momentu wybuchu II wojny. Z chwilą emerytowania w 1938 r. ks. Jana Lipkowskiego¹³, proboszcza z Goręczyna, opiekę nad parafią przejął ks. Antoni Priss, dotychczasowy kuratus parafii św. Antoniego w Konarzynach¹⁴. W Goręczynie notujemy także zmianę wikariusza. Na miejsce ks. Waleriana Kabattka¹⁵, którego skierowano do Sianowa, przybył dotychczasowy wikariusz z Sianowa, ks. Wacław Kuca¹⁶. Zmiana miała miejsce pod koniec (listopad—grudzień) 1938 r. Do Matarni

¹² EDC s. 66—70, 104—105, 108.

¹³ Bp S. W. Okoniewski w sierpniu 1939 r. przeniósł na emeryturę ks. J. Lipkowskiego, który zamieszkał w Zdrojach. Po wojnie został proboszczem w Rożentalu. Zmarł dn. 4 października 1958 r. Zob. „Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej” (dalej: MDCh) R. 82 nr 8—9 s. 643; *Personal-Schematismus*, 1941 s. 40; *Spis kościołów*, 1947 s. 72; *Spis kościołów*, 1963 s. 170.

¹⁴ EDC s. 69; MDCh R. 82 nr 3 s. 145.

¹⁵ MDCh R. 82 nr 6—7 s. 495; Tamże, nr 11—12 s. 805—806; EDC s. 67.

¹⁶ Tamże.

na miejsce ks. wikariusza Henryka Chylińskiego¹⁷, mianowany został ks. Feliks Klonowski¹⁸, dotychczasowy wikariusz parafii św. Mateusza w Starogardzie Gdańskim. Ks. H. Chyliński otrzymał dekret biskupa, kierujący go do Barłożna. Neoprezbiter, ks. Brunon Schliep¹⁹ (wyświęcony dn. 4 czerwca 1939 r.) został przeznaczony do Sulęcyna²⁰. Tutaj pełnił obowiązki wikariuszowskie prawdopodobnie do końca października 1939 r., następnie po aresztowaniu i półrocznym pobycie w Stutthofie, został wikariuszem w Berlinie²¹. Ks. Stanisław Manikowski²², wikariusz z Parchowa, dekretem biskupa ordynariusza z kwietnia 1939 r., został skierowany do Jabłonowa Pomorskiego. Natomiast ks. Konrada Kamińskiego z Jabłonowa, zamianowano wikariuszem w Parchowie²³. W marcu 1939 r. ks. Bronisław Smoleński²⁴, wikariusz

¹⁷ MDCh R. 82 nr 8—9 s. 642; EDC s. 104. Ks. Chyliński został aresztowany i zamordowany 16 października 1939 w Szpęgawsku.

¹⁸ MDCh R. 82 nr 8—9 s. 642; EDC s. 89.

¹⁹ Powojenne schematyzmy dla diecezji chełmińskiej błędnie podają datę jego święceń — 1940 r.

²⁰ MDCh R. 82 nr 8—9 s. 643; Archiwum Parafialne w Sulęcynie (dalej: AP — Sulęcyno) *Księgi metrykalne*; relacje: O. Bładowska i F. Maszke z Sulęcyna.

²¹ *Personal-Schematismus*, 1941 s. 41; Relacje jak w przyp. 20; ADCh—Pel *Alfabetyczny spis księży diecezji chełmińskiej ofiar II wojny światowej 1939—1945* (bez syg.); relacje ks. F. Gruczy z Sopotu. Ks. B. Schliep (Niemiec) został osadzony w obozie koncentracyjnym Stutthof (9 lipca 1940 r.) za świadczenie pomocy ukrywającym się księżom polskim. Brat ks. B. Schliepa, Kazimierz — wikariusz par. Lubichowo (pow. Starogard) został aresztowany i zamordowany 16 października 1939 r. w Szpęgawsku. Rodzina zaginionego ks. K. Schliepa rozpoczęła poszukiwania. Sprawa dotarła aż do Kancelarii Rzeszy, lecz dochodzenia okazały się bezskuteczne. Jednak na skutek tych interwencji i monitów został zwolniony ze Stutthofu ks. Brunon Schliep.

²² MDCh R. 82 nr 4 s. 281; EDC s. 70.

²³ MDCh R. 82 nr 4 s. 281; EDC s. 86. Prawdopodobnie decyzja odnośnie do ks. K. Kamińskiego uległa zmianie, skoro w czerwcu 1939 r. bp S. W. Okoniewski mianował wikariuszem w Parchowie dotychczasowego wikariusza z Lipinkach — ks. Jana Kaznowskiego. Sytuacja jest jednak dalej niejasna, bowiem biskup w sierpniu przeznaczył do Parchowa neoprezbitera — ks. Anastazego Nagórskiego, nie odwołując poprzednio mianowanego ks. Kamińskiego. Również ks. Nagórski nie dotarł do Parchowa. W świetle danych, po ks. Manikowskim nie było już wikariusza w Parchowie do chwili wybuchu wojny. Por.: MDCh R. 82 nr 6—7 s. 550; Tamże, nr 8—9 s. 643; AP—Parchowo *Księgi metrykalne*. Według *Personal-Schematismus*, 1941 s. 20, ks. Kamiński był wikariuszem w Wąbrzeźnie (Briesen Wpr.). O ks. Kaznowskim i ks. Nagórskim wspomniany spis nie zawiera żadnej wzmianki.

²⁴ Ks. W. Jacewicz, ks. J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939—1945*, Warszawa 1977 z. 2 (dalej: W. Jacewicz, J. Woś, MPD) s. 108. Autorzy sugerując się EDC podają, że ks. Smoleński został aresztowany jako wikariusz parafii w Pelplinie. Zob.: MDCh R. 82 nr 3 s. 146; Także, AP—Sierakowice *Księgi metrykalne*.

z Pelplina, został ustanowiony drugim wikariuszem w Sierakowicach, w miejsce ks. Antoniego Troszyńskiego, który przeszedł do parafii Najśw. Serca Pana Jezusa w Grudziądzu²⁵.

W wyniku wyżej przedstawionych zmian personalnych, stan osobowy księży w powiecie kartuskim w dniu 1 września przedstawiał się następująco: 1. Brodnica Górna — kuratus B. Szuta; 2. Chmielno — proboszcz A. Dylewski, wikariusz — L. Rosiak; 3. Czczewo — kuratus B. Meloch; 4. Goręczyno — kuratus A. Priss, wikariusz — W. Kuca; 5. Gowidlino — proboszcz M. Krzewiński; 6. Kartuzy — proboszcz L. Polomski, wikariusz — I. Lenkowski, prefekt — W. Zieliński; 7. Kiełpino — kuratus A. Arasmus; 8. Matarnia — proboszcz K. Rhode, wikariusz — F. Klonowski; 9. Niestępowo — kuratus T. Olszewski; 10. Mściszewice — kuratus B. Pokorski; 11. Parchowo — proboszcz S. Frost, wikariusz — vacat; 12. Pomieczyno — kuratus F. Bork; 13. Szymbark — kuratus F. Motylewski; 14. Sianowo — proboszcz D. Sartowski, wikariusz — W. Kabattek; 15. Przdokowo — proboszcz J. Paszotta, wikariusz — P. Jankowski; 16. Sierakowice — proboszcz B. Łosiński, wikariusz I — B. Smoleński, wikariusz II — F. Kamiński; 17. Stężycza — proboszcz F. Kalisz, wikariusz — A. Gburek; 18. Sulęczyno — proboszcz T. Zapałowski, wikariusz — B. Schliep; 19. Wygoda — proboszcz Z. Poćwiardowski; 20. Żukowo — proboszcz B. Gołomski, wikariusz I — J. Radtke, wikariusz II — Jan Schulz.

W powyższym składzie osobowym dosięgła kapłanów powiatu kartuskiego hitlerowska wojna i okupacja. Ostrze nazistowskiej polityki było skierowane przede wszystkim przeciwko inteligencji jako przewodniej grupie społecznej. Duchowieństwo katolickie, z czego doskonale zdawał sobie sprawę okupant, wywierało duży wpływ na budzenie ducha narodowego i w tym względzie oddziaływało najsilniej spośród całej inteligencji na społeczeństwo polskie. Hitlerowcy, chcąc przeciąć te więzy łączące lud z duchowieństwem w kierunku umacniania polskości, z niepohamowaną bezwzględnością uderzyli w kler, bodaj najostrzej jesienią 1939 r. Miało to, według założeń hitlerowskich, doprowadzić do rozbicia społeczeństwa polskiego, a w konsekwencji, ułatwić jego rychłe zniemczenie. Powiat kartuski należał do tych powiatów w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie, który poniósł największe straty duchowieństwa w wyniku bezpośredniej eksterminacji, wysiedleń i zsyłek do obozów koncentracyjnych²⁶.

²⁵ MDCh R. 82 nr 3 s. 146; Zob. także, J. Manthey, *Śp. ks. Antoni Troszyński*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” R. 3: 1952 nr 2 s. 235.

²⁶ Ks. J. Walkusz, *Diecezja chełmińska*, w: *Zycie religijne w Polsce*, s. 86; Ks. Z. Zieliński, *Religia w narodowosocjalistycznej koncepcji społeczeństwa*, tamże, s. 30 nn.

Według danych z dn. 1 kwietnia 1941 r.²⁷, parafie powiatu kartuskiego były administrowane przez następujących księży: 1. Czczewo — kuratus B. Meloch²⁸; 2. Brodnica Górna — administrator A. Priss (prob. z Goręczyna); 3. Chmielno — proboszcz A. Dylewski; 4. Goręczyno — proboszcz A. Priss; 5. Gowidlino — administrator Franciszek Grucza²⁹; 6. Kartuzy — administrator Dawid Sartowski (prob. z Sianowa); 7. Kiełpino — administrator D. Sartowski; 8. Matarnia — proboszcz K. Rhode; 9. Mściszewice — kuratus B. Pokorski; 10. Niestępowo — kuratus T. Olszewski; 11. Parchowo — administrator Walter Gange³⁰ (prob. z Bytowa); 12. Pomieczyno — administrator P. Jankowski (wikariusz z Przdokowa); 13. Szymbark — vacat; 14. Sianowo — proboszcz D. Sartowski; 15. Przdokowo — proboszcz J. Paszotta, wikariusz — P. Jankowski; 16. Sierakowice — administrator Reich³¹ (wikariusz z Lęborka); 17. Stężycza — proboszcz F. Kalisz; 18. Sulęczyno — dojeżdżał ks. B. Pokorski ze Mściszewic; 19. Wygoda — proboszcz Z. Poćwiardowski; 20. Żukowo — administrator J. Radtke.

Odnośnie dalszych zmian wśród duchowieństwa należy odnotować przejście ks. W. Kabattka, wikariusza z Sianowa do Matarni. Zmiana miała miejsce w maju 1944 r.³², a przyczyną jej była długa i poważna choroba ks. K. Rhodego³³. Natomiast do Sianowa przybył w maju 1944 r. ks. Jan Kisicki³⁴, jako że pro-

²⁷ *Personal-Schematismus*, 1941 s. 25—26; *Personal-Schematismus*, 1942 s. 25—26.

²⁸ *Tamże*, s. 25 podano imię Karol.

²⁹ Ks. Franciszek Grucza przybył do Gowidlina 24 grudnia 1939 r., po uwolnieniu z aresztu w Starogardzie Gdańskim. Zob. przyp. 300—302.

³⁰ ADCh—Pel 322 E. III. 7 — pismo ks. Gange z Bytowa do Ordynariatu Biskupiego w Gdańsku z dn. 24 lutego 1940 r. Ks. Walter Gange objął parafię w Parchowie w lutym 1940 r. Pierwsza msza św. w Parchowie, po aresztowaniu ks. S. Frosta 22 listopada 1939 r., została odprawiona 10 marca 1940 r.; *Tamże*, 322 E. III. 7K — pismo nominacyjne bpa Spletta do ks. Heidricha z dn. 19 stycznia 1945 r. W styczniu 1945 r. administrację parafii Parchowo objął ks. Heidrich z Košemühl (Kozielow?).

³¹ Początkowo duszpasterstwo sprawowali ks. Heinrich i ks. Reiche, którzy dojeżdżali z Lęborka do Sierakowic. Od listopada 1941 r. ks. Reiche mieszkał stale w Sierakowicach.

³² AP—Matarnia Akta różne; relacja J. Lehmana z Firogi; *Verzeichnis...* nie uwzględnia tej zmiany.

³³ ADCh—Pel 322 E. III. 7K — list radcy konsystorialnego do Rady Parafialnej w Matarni z dn. 18 sierpnia 1944 r.; *Tamże*, pismo bpa Spletta do prałata Fedtke w Gdańsku. Biskup poleca zająć się uregulowaniem spraw związanych z mieszkaniem i uposażeniem dla ks. Kabattka. Bp Splett zaleca również uporządkowanie relacji ks. Kabattka z chorym proboszczem Rhode.

³⁴ Ks. J. Kisicki (Kischitzki) ur. dn. 30 kwietnia 1896, święc. w 1934 r., zob. *Verzeichnis*, s. 17; AP—Sianowo, Księgi metrykalne.

boszcz sianowski od czerwca 1940 r. urzędował w Kartuzach³⁵. W roku 1944, gdy ponownie aresztowano ks. F. Gruczę, parafia Gowidlino pozostała bez duszpasterza, a wierni na niedzielną mszę św. uczęszczali do Sierakowic.

Tak więc skład osobowy księży kartuskich od 1944 r. do końca wojny nie uległ zmianie, z wyjątkiem Parchowa³⁶, i przedstawiał się jak w powyższym zestawieniu, uwzględniając jednak następujące translokacje: 1. Gowidlino — vacat; 2. Matarnia — administrator W. Kabattek; 3. Sianowo — proboszcz D. Sartowski (w Kartuzach), wikariusz — J. Kisicki.

3 Ludność powiatu kartuskiego

Mieszkańcy powiatu kartuskiego przed wybuchem II wojny stanowili w zdecydowanej większości społeczność katolicką. Jedynie na terenach przygranicznych, gdzie zamieszkiwało więcej Niemców niż w głębi powiatu, stosunek katolików do protestantów dochodził niekiedy jak jeden do jednego. Liczbę katolików w poszczególnych parafiach powiatu kartuskiego ilustruje poniższa tabela.

Ludność innowiercza nie była w powiecie kartuskim zbyt liczna. Największe skupiska, ze zrozumiałych przyczyn, tworzyli protestanci. Ogółem, w powiecie kartuskim w 1939 r. było 3302 protestantów i 53 Żydów. W poszczególnych przypadkach występowali także grekokatolicy³⁸.

4 Stan kościołów parafialnych

Z chwilą wybuchu II wojny światowej, powiat kartuski liczył 20 parafii i ponad 64 tys. wiernych³⁹, wśród których pracowało 33 kapłanów diecezjalnych⁴⁰. Każda parafia dysponowała własnym kościołem i beneficjum. Wyjątkiem w tym względzie był Szymbark, gdzie kult katolicki sprawowano w kaplicy. Stosunkowo młoda

³⁵ *Personal-Schematismus*, 1941 s. 26; *Verzeichnis*, s. 17 informują: „Kuratus, Administrator: Dieter Sarten (Dawid Sartowski — przyp. J. W.), Pfarrer in Schwanau (Sianowo — przyp. J. W.) wohnt hier, seit 1940; Także, AP—Sianowo *Księgi metrykalne*; AP—Kartuzi *Księgi metrykalne*.

³⁶ Zob. przyp. 30.

³⁷ *Elenchus omnium ecclesiarum necnon universi cleri Dioecesis Culmensis pro Anno Domini 1939* (skrót: EDC), Pelplin 1938 s. 66—71 i 104—105. Dla orientacji podano także liczbę protestantów w danej parafii.

³⁸ EDC s. 66—71, 104—105.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

Tabela 1

Katolicy i protestanci w powiecie kartuskim w 1939 r.³⁷

Parafia	Katolicy	Protestanci
Brodnica Górna	1618	137
Chmielno	4642	34
Czeczewo	886	27
Goręczyno	3032	526
Gowidlino	2206	97
Kartuzi	5906	184
Kiełpino	1186	59
Mściszewice	1592	63
Matarnia	2539	11
Niestępowo	901	37
Parchowo	3110	88
Pomieczyno	1884	12
Przodkowo	3103	169
Sianowo	3115	111
Sierakowice	7769	265
Stężycza	3911	38
Sulęczyno	3375	—
Szymbark	996	1035
Wygoda	3182	86
Żukowo	5998	323
Razem	60951	3302

i jedną z najmniejszych parafii tego regionu, nie od razu było stać na wybudowanie własnej świątyni⁴¹. Złożyła się na to także liczebna przewaga protestantów nad katolikami. Między grupami wyznaniowymi istniał antagonizm, który, choć niezbyt często, dawał znać o sobie. W 1928 r. katolicy wykupili obszerny dom wraz z salą (tzw. dawna oberża i hotel turystyczny). Dom przebudowano na plebanię, natomiast w sali urządzono kaplicę. Z biegiem czasu uzupełniano wnętrze kaplicy: dobudowano chór i prezbite-

⁴¹ Kurację w Szymbarku utworzył bp S. W. Okoniewski dn. 1 kwietnia 1928 r.; w chwili powstania liczyła ona 571 katolików. Po dziesięciu latach liczba katolików wzrosła do 996. Zob. *Diecezja Chełmińska. Zarys historyczno-statystyczny*, Pelplin 1928 (dalej: *Diecezja Chełmińska*) s. 380; Także EDC s. 68.

rium. Zbudowano także drewnianą wieżę. W 1939 r. kaplica była kompletnie wyposażona i nie wymagała remontu⁴².

Należy zaznaczyć, że z chwilą wybuchu wojny dwa kościoły, których budowę rozpoczęto w latach dwudziestych, nie były ostatecznie ukończone. Chodzi o drewniany kościół w Pomieczynie, poświęcony przez bpa Stanisława Wojciecha Okoniewskiego w 1926 r.⁴³, oraz kościół pod wezwaniem Najśw. Serca Pana Jezusa w Brodnicy Górnej. Temu ostatniemu kościołowi brakowało wieży, a organy zbudowano i wmontowano dopiero w 1943 r.⁴⁴ Pozostałe kościoły na terenie powiatu kartuskiego były kompletne, w większości wyremontowane i malowane w okresie międzywojennym. Do sprawowania kultu Bożego przeznaczone były również trzy kaplice: szpitalna w Kartuzach, sióstr elżbietanek w Kartuzach, św. Jana Nepomucena w Żukowie, a także kościół filialny pod wezwaniem św. Jana Chrzyciela w Żukowie.

W kościołach powiatu kartuskiego odbywała się regularnie służba Boża przy licznych udziale wiernych. Podobnie przedstawiała się sytuacja w dziedzinie udziału w sakramentach. Liczne bractwa i stowarzyszenia religijne: jak: Apostolstwo Modlitwy, Bractwo Różańcowe, Bractwo Trzeźwości, Dzieło Rozkrzewienia Wiary, Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej Męskiej i Żeńskiej, istniejące w każdej parafii, zrzeszały w swych szeregach setki członków. Rozpowszechnione było również czytelnictwo książek i prasy katolickiej.

5 Kościół katolicki — w polityce narodowościowej

Polityka kościelna (Kirchenpolitik) władz hitlerowskich na terenach włączonych do Rzeszy była istotną częścią polityki narodowościowej i tworzyła z nią jedną całość. Choć jej specyfika była zależna od regionu, zwłaszcza jego przeszłości, terenowych władz partyjno-policyjnych oraz wielu innych czynników, to wspólnym mianownikiem jej stosowania na wszystkich ziemiach wcielonych był hitlerowski zamiar pogrzebania narodowych sił, których nieustannym wzmocnieniem było życie kościelne. Hitlerowcy zdawali sobie dobrze sprawę z integracyjnej roli Kościoła na Pomorzu, jaką spełniał on zarówno w czasie zaboru, jak i w okresie II Rzeczypospolitej, głównie dzięki patriotycznej i społeczni-

⁴² *Kwestionariusz strat materialnych diecezji chełmińskiej. Straty materialne 1939—1945* (w zbiorach Konserwatora Diecezjalnego) t. 2 (dalej: *Straty materialne*); Także relacje B. Buca i K. Hirsza (Szymbark).

⁴³ AP—Pomieczyno *Kronika parafialna; Diecezja Chełmińska*, s. 760.

⁴⁴ Relacje: B. Płotka i K. Skurowski (Brodnica Górna).

kowskiej postawie duchowieństwa. Stąd też — w myśl germanizacyjnych założeń gauleitera okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie — Alberta Forstera⁴⁵ — przystąpiono do krwawego rozrachunku z duchowieństwem pomorskim, które miało być w niedługim czasie zastąpione duchownymi z Rzeszy w celu zniemczenia życia, zwłaszcza na terenie kościelnym. „W sprawie zniemczenia tego kraju — mówił o Pomorzu namiestnik Rzeszy A. Forster — jest rzeczą najbardziej decydującą, aby rząd nie tylko dziś, ale również w przyszłości prowadził konsekwentną politykę narodowościową. Istotną rzeczą jest, aby w żadnym wypadku nie tolerowano języka polskiego. Znaczy to, że należy gazety polskie, książki polskie, napisy polskie, nazwy polskie, naukę polską, nabożeństwa polskie całkowicie i brutalnie wypłenić (...). Duchowni polscy (...) po większej części byli fanatycznymi Polakami-nacjonalistami i właśnie za pomocą Kościoła fanatyzowali i polonizowali ludność (...). Większa część księży katolickich została wydalona (czyt. wymordowana — przyp. J.W.) w miesiącach wrześniu, październiku i listopadzie ubiegłego roku (czyli 1939 — przyp. J.W.). Biskup Kościoła katolickiego (C. M. Splett — przyp. J.W.), który ma swoją siedzibę w Gdańsku, wypełnia po dziś dzień moje zarządzenia i polecenia. Jest samo przez się zrozumiałe, że kazania w kościołach są wygłaszane tylko w języku niemieckim. Wszystkie polskie napisy, chorągwie itp. zostały z kościołów usunięte, a działalność księży została poddana surowej kontroli”⁴⁶.

Intensywna germanizacja, zwłaszcza życia kościelnego, miała doprowadzić do możliwie szybkiego przekształcenia ziem kaszubskich, w łączności z całym Reichsgau Danzig-Westpreussen w „kraj czysto niemiecki”. Ponieważ zdecydowana większość ludności na tych terenach była wyznania katolickiego, uczuciowo związana z Kościołem, dlatego za bardziej skuteczną metodę od niszczenia życia kościelnego (jak to miało miejsce w tzw. Warthegau)⁴⁷, uznano jego germanizację. Zastosowano więc metodę bardzo prymitywną, której celem było tępienie wszystkiego, co „w życiu kościelnym przypominało polskość, nie wyłączając napisów, nagrobków itp”⁴⁸. Owo włączenie Kościoła w orbitę od-

⁴⁵ Ks. J. Walkusz, *Z zagadnień życia religijno-sakramentalnego w diecezji chełmińskiej w latach 1939—1945*, w: „*Studia Pelplińskie*” (dalej: SP) t. 11: 1980 s. 349 nn.

⁴⁶ J. Lubicz, J. Woliński, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec wyznań religijnych w Polsce w latach 1939—1945*, w: „*Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce*”, Warszawa 1957 t. 9 s. 92.

⁴⁷ Ks. K. Śmigiel, *Kościół katolicki w tzw. okręgu Warty 1939—1945*, Lublin 1979 s. 41—72.

⁴⁸ Ks. Z. Zieliński, *Religia w narodowosocjalistycznej koncepcji*, s. 28—34.

działywania na ludność pod przewodnictwem uprzednio „wyselekcjonowanych” księży, miało zjednać tych ludzi dla niemieczyny, także drogą sprawowanego po niemiecku kultu religijnego. Z tych też racji, Forster nie wprowadził na swoim terenie rozdziału narodowego w kulcie religijnym, co był zaprowadził Greiser dla okręgu Warty⁴⁹.

Kościółowi w Kartuskiem, podobnie zresztą jak na całym Pomorzu, władze hitlerowskie wyznaczyły konkretny cel i zadanie. Miał on stanowić niemiecką organizację religijną, prowadzoną przez kapłanów rzekomo niemieckich⁵⁰, która byłaby dowodem zwycięstwa Pomorza. Zewnętrznym przejawem takiego stanu rzeczy było usuwanie wszelkich przejawów polskości z życia kościelnego, podejmowane w myśl zarządzeń hitlerowskich władz administracyjnych oraz — działającego często pod naciskiem partyjno-policyjnym — biskupa gdańskiego C. M. Spletta⁵¹.

II WALKA Z POLSKOŚCIĄ W KOŚCIELE KATOLICKIM

1 Zakaz używania języka polskiego

Podstawowym i pierwszym założeniem polityki okupanta było całkowite wyeliminowanie języka polskiego z życia publicznego w całym okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie, podobnie jak i na Górnym Śląsku⁵². O wiele dotkliwsze niż w życiu cywilnym, były restrykcje językowe w dziedzinie życia kościelnego, ponieważ Po-

⁴⁹ Ks. K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 323—325; Cz. Madajczyk, *Kościół a polityka okupanta na ziemiach polskich*, w: *Dzieje Polski a Współczesność*, Warszawa 1966 s. 290—291; J. Lubicz, J. Woliński, *Polityka okupanta*, s. 93.

⁵⁰ Tych księży polskich, których pozostawiono po tzw. Intelligenzaktion, zmuszano do stawiania wniosków o wpis na niemiecką listę narodową. Zresztą żaden ksiądz nie wpisany na niemiecką listę narodową nie mógł liczyć na dopuszczenie do pracy duszpasterskiej. Po uwzględnieniu prośby o przyjęcie na DVL, składającemu wniosek przyznawano zasiłek (pensję). Zob. ADCh—Pel 322 E III 7 — list bpa Spletta do Reichsstatthaltera w Gdańsku z dn. 25 lipca 1940 r., w którym m.in. pisał: „Anliegend überreichen wir das Gesuch des Volksdeutschen... um Bewilligung des Gehaltszuschusses”.

⁵¹ Szerzej zob. następny rozdział.

⁵² Problem zaznaczony w tytule omawiają szerzej: W. Borowski, *Obowiązek niemieckiego biskupa. Duchowieństwo niemieckie i okupacja Polski 1939—1945*, Warszawa 1966; J. Lubicz, J. Woliński, *Polityka okupanta*, s. 71—112; K. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem 1939—1945 (Ziemie Zachodnie)*, Poznań 1946 s. 179—181; Tenże, *Język polski w tzw. „Kraju Warty”*, w: „Przegląd Zachodni” R. 1949 nr 1—2 s. 61—66; Tenże, *Jeszcze w sprawie niemieckiej listy narodowej i języka polskiego w „Kraju Warty”*, w: „Przegląd Zachodni” R. 1952 nr 11—12 s. 618—628; K. Śmigiel,

lacy w zasadzie nie byli tutaj brani pod uwagę jako grupa ludnościowa. Tą drogą usiłowano dać wyraz hitlerowskiemu przekonaniu o przewadze elementu niemieckiego w omawianym regionie. Najsurowiej potraktowano sprawę języka polskiego na terenie kierowanym przez gauleitera Alberta Forstera, w tym także — co chcemy tu szczególnie wyeksponować — na obszarze powiatu kartuskiego. Podczas gdy większą swobodą w tym względzie cieszył się okręg Warty, gdzie m.in. ogłoszenia parafialne musiały być odczytywane zarówno w języku niemieckim jak i polskim⁵³, odmiennie potraktował problem języka gdański namiestnik Rzeszy.

Takie nastawienie Forstera wynikało z jego ogólnych założeń, zmierzających do całkowitego, jak już powiedziano, wytępienia języka polskiego. Oświadczył on bowiem, „że partia powinna czuwać nad tym, by używano tylko języka niemieckiego. Język polski musi być zupełnie wytępiony. Wszyscy Niemcy (...) winni ze swymi podwładnymi mówić tylko po niemiecku. Jeżeli zainteresowani nie są jeszcze tak daleko, to byłby po dwóch latach panowania niemieckiego w tym kraju czas, by kierownicy swoim ludziom niemiecki język wpoili (die deutsche Sprache beibringen)”⁵⁴.

Sprawa języka polskiego w kulcie religijnym na terenie Gdańsk-Prusy Zachodnie nie była jeszcze ostatecznie uregulowana w pierwszych dwóch miesiącach okupacji. Pierwsze, spontaniczne kroki w tym kierunku były podejmowane przez landratów powiatowych już we wrześniu 1939 r. Landrat i kreisleiter kartuski, Herbert Busch, w pierwszym tygodniu wojny hitlerowskiej, zakazał księżom na podległym mu terenie głoszenia kazań i sprawowania modłów w języku polskim⁵⁵. Wspomniany zakaz dotyczył tylko modlitw publicznych oraz śpiewów, z wyłączeniem sakramentu pokuty. Interpretacja owego zarządzenia była względnie swobodna, gdyż księżom nie znającym języka niemieckiego pozwalała posługiwać się w tym celu językiem łacińskim. Z badań terenowych wynika, że duszpasterze nie byli zbyt skrupowani ta-

Walka władz hitlerowskich, s. 313—322; J. Sziling, *Polityka*, s. 122—137; K. Ciechanowski, *Zakaz używania języka polskiego na Pomorzu w latach okupacji hitlerowskiej*, w: „Zeszyty Muzeum Stutthof”, Gdańsk 1977 nr 2 s. 78—99.

⁵³ K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 314; K. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem*, s. 180.

⁵⁴ *Die NSDAP als Rückgrat der Volkstumsarbeit*, w: „Danziger Vorposten” z dn. 7 lutego 1942; Por. K. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem*, s. 180; K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 314.

⁵⁵ Zbiór relacji ludności z poszczególnych parafii pow. kartuskiego spisanych przez autora (w zbiorach autora).

kim zakazem do chwili pierwszych aresztowań duchownych z tytułu lekceważenia zarządzeń niemieckich⁵⁶.

W grudniu 1939 r. władze hitlerowskie podjęły sprawę ostatecznego uregulowania języka w życiu liturgicznym i kościelnym. Prawdopodobnie kwestia zostałaby załatwiona znacznie szybciej, gdyby nie oczekiwanie na decyzję w sprawie kierownictwa diecezją chełmińską, która została pozbawiona obydwu biskupów⁵⁷. W grudniu 1939 r., biskup gdański C. M. Splett został mianowany administratorem apostolskim diecezji chełmińskiej⁵⁸, co znacznie ułatwiło hitlerowcom realizację zamierzeń odnośnie języka polskiego⁵⁹. Podczas rozmowy Forstera ze Splettem, przeprowadzonej jeszcze w grudniu 1939 r., gauleiter nakazał biskupowi usunąć język polski z życia religijnego. Pierwsze tego rodzaju oficjalne zakazy w kwestii posługiwania się językiem polskim w kościele otrzymywali od biskupa wraz z dekretem nowo mianowani administratorzy i wikariusze już od stycznia 1940 r.⁶⁰

W dniu 1 kwietnia 1940 r. bp Splett w dzienniku urzędowym dla diecezji gdańskiej i chełmińskiej⁶¹ wydał zarządzenie regulujące ostatecznie sprawę języka w liturgii kościelnej. Jego treść była następująca⁶²: 1. Język niemiecki jest językiem urzędowym; 2. Kazania, modlitwy publiczne i pieśni w języku polskim są za-

⁵⁶ Relacje j.w.; Por. okoliczności aresztowania ks. Gburka ze Stężyca (w dalszej części artykułu).

⁵⁷ Ordynariusz chełmiński bp Stanisław Wojciech Okoniewski z chwilą wybuchu II wojny światowej opuścił kraj, chroniąc się przed grożącą mu zemstą ze strony okupanta. Dn. 2 września przez Rumunię udał się do Rzymu. Dn. 4 czerwca 1940 r. wyjechał do Paryża, a następnie do Madrytu, gdzie sprawował opiekę nad uchodźcami polskimi. Dn. 22 marca 1942 wyjechał do Lizbony. Zmarł w Lizbonie po dłuższej chorobie 1 maja 1944. Ciało jego w 1972 r. sprowadzono do Polski i pochowano w podziemiach katedry w Pelplinie. Biskup sufragan Konstanty Dominik, ciężko chory, był internowany do 31 stycznia 1940 w swoim mieszkaniu w Pelplinie. Następnie, przewieziony do szpitala Najśw. M.P. w Gdańsku, zmarł 7 marca 1942. Zob. A. Liedtke, *Tradycje naukowe Pelplina*, SP R. 1969 s. 37; W. Szulist, *Z martyrologium duchowieństwa katolickiego w diecezji chełmińskiej 1939—1945 cz. 2*, SP R. 1975 s. 283—284; W. Jacewicz, J. Woś, MPD z. 2 s. 26; Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy*, t. 2 s. 178.

⁵⁸ „Amtliches Kirchenblatt für die Diözesen Danzig und Culm” R. 1940 nr 1 (nr zarządzenia 18) — akt nominacji bpa C. M. Spletta na administratora apostolskiego diecezji chełmińskiej.

⁵⁹ Gauleiter A. Forster uważał bpa Spletta za swego wiernego i posłusznego współpracownika. Zob. Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy*, t. 2 s. 180; Por. przyp. 46.

⁶⁰ ADCh—Pel Z I 7; Z I 11; Z I 13, gdzie znajdujemy m.in. wskazanie: „polnische Predigten und öffentliche Andachten in polnischer Sprache nicht zulässig sind.”

⁶¹ „Amtliches Kirchenblatt”, R. 1940 nr 3 (52).

⁶² Cytuję za: J. Sziling, *Polityka*, s. 124.

kazane; 3. W kościołach parafialnych i samodzielnych kościołach duszpasterskich należy przynajmniej w niedzielę i dniu świątecznym w czasie sumy wygłosić kazanie po niemiecku; 4. Nauka przygotowawcza do spowiedzi i Komunii św. może odbywać się tylko w języku niemieckim. Już sam początek dekretu: „Aby usunąć niejasność, zarządza się co następuje”⁶³, wskazuje na żale władz okupacyjnych z powodu nie przestrzegania przez duchownych zarządzeń administracji terenowej.

Jest oczywiste, że większość zarządzeń, zwłaszcza o wyraźnym zabarwieniu antypolskim, wydał bp Splett pod naciskiem Forstera i jego gestapo. Usiłowali oni uczynić z biskupa powolne narzędzie wykonawcze brutalnych zarządzeń antypolskich i antykościelnych. Nie można więc tylko na podstawie samego faktu, bez jego kontekstu, oceniać postawy gdańskiego biskupa w stosunku do spraw polskich. Wydaje się, że gdyby nawet na miejscu bpa Spletta był polski biskup i tak nie powstrzymałby hitlerowskiej polityki germanizowania życia kościelnego. Bp C. M. Splett wykonał zalecenia okupanta, lecz nie znaczy to, iż odegrał decydującą rolę w procesie niemczenia⁶⁴. Na innych terenach równie szybko przystąpiono do likwidowania języka polskiego ze służby Bożej, z tą jednak różnicą, że wszystkie zarządzenia wydawały tam hitlerowskie władze administracyjne i placówki gestapo⁶⁵.

Jest zrozumiałe, że zarządzenie z dn. 1 kwietnia 1940 r. wywołało reakcję i fale protestów ze strony ludności kaszubskiej. Wykorzystywano ku temu wszelkie okazje. Między innymi uroczystością rezurekcyjną 1940 r. w Chmielnie stała się zbiorową manifestacją polskości tamtejszych parafian. „Oto gdy ks. proboszcz Antoni Dylewski, choć z bólem w sercu, zaintonował pieśń rezurekcyjną w języku niemieckim, wtedy organista Piotr Bukowski odwrócił się twarzą do tłumu i z wyrazem nie dającym się wprost opisać słowami, zawtórował donośnym głosem: „Chrystus zmarłychwstan jest”. Można sobie wyobrazić nastrój zgromadzonych w kościele, skoro gromkim chórem śpiewali całą tę pieśń po polsku podczas procesji rezurekcyjnej (...) Serce dzwonu jakby ude-

⁶³ Am Antlarheiten zu beseitigen, wird hiermit angeordnet.

⁶⁴ K. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem*, s. 167; K. Smigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 315—317; J. Sziling, *Polityka*, s. 124—130. W szczególności zaś artykuł: E. Kleinert, *Antypolskie zarządzenia biskupa gdańskiego Karola Spletta w świetle prawa publicznego i kanonicznego*, w: „Miesięcznik Diecezjalny Gdański” R. 20: 1976 nr 1 s. 81—96.

⁶⁵ K. Smigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 317; Tenże, *Władze kościelne na polskich ziemiach inkorporowanych do Rzeszy Niemieckiej 1939—1945*, w: „Prawo Kanoniczne” R. 1971 nr 3—4 s. 157—158.

rzało w serca wiernych, poruszając najczulsze struny uczuciowości, krzepiąc ich tajemniczą siłą”⁶⁶.

Broniąc się przed językiem niemieckim w liturgii, uciekano się do pomocy języka łacińskiego. Tłumaczone teksty pieśni kościelnych na język łaciński, śpiewano np. w Steżycy. Zaniechano jednak tej praktyki, gdy żona miejscowego amtskommissara domagała się niemieckich pieśni grożąc, iż w przeciwnym razie zrobi z tego użytek⁶⁷. Również podczas nauki przygotowawczej do pierwszej Komunii św. nie wszędzie stosowano się do zarządzenia o obowiązkowym języku niemieckim. Ks. F. Grucza w Gowidlinie prowadził nauki dla dzieci w języku polskim, względnie po kaszubsku⁶⁸.

Po zarządzeniu z dn. 1 kwietnia 1940 r., przysła kolej na ostateczne wyeliminowanie języka polskiego ze spowiedzi. Niektórzy badacze tych zagadnień utrzymują, że w miesiącach wrzesień — grudzień 1939 r. nie podejmowano żadnych kroków w tym kierunku⁶⁹. Badania terenowe w powiecie kartuskim wykazały, że już w październiku 1939 r. hitlerowskie władze lokalne wydały odnośnie zarządzenia w sprawie spowiedzi po niemiecku⁷⁰. Między innymi taki nakaz otrzymał ks. F. Grucza z Gowidlina, jeszcze przed oficjalnym zarządzeniem bpa Spletta⁷¹. Stąd też, należy brać dosłownie list bpa Spletta do nucjusza w Berlinie Orsenigo z dn. 4 grudnia 1940 r., w którym ten pierwszy donosi, „że używanie języka polskiego, także przy spowiedzi, zostało zakazane w październiku 1939 r. przez lokalne placówki gestapo”⁷². Dnia 3 kwietnia 1940 r. gestapo gdańskie wystosowało do bpa C. M. Spletta pismo, podpisane przez dra Tanzmanna: „... Zakazuję używania języka polskiego także przy słuchaniu spowiedzi. Wobec przekraczających zakaz zastosuję środki policyjne. Proszę o tym poinformować podległe duchowieństwo”⁷³. Z podobnym, choć mniej ostrym żądaniem zwrócił się do biskupa urząd tajnej poli-

⁶⁶ *Wspomnienia działaczy kaszubskich*, red. J. Pawlik, Warszawa 1975 s. 229.

⁶⁷ Relacja, J. Pepliński (Steżycyca).

⁶⁸ Relacja, Ks. F. Grucza (Sopot). Hitlerowcy na równi traktowali literacki język polski i język kaszubski.

⁶⁹ J. Sziling, *Polityka*, s. 124.

⁷⁰ *Tamże*; Relacje z pow. kartuskiego.

⁷¹ Relacje, Ks. F. Grucza; K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 319 przyp. 387.

⁷² *Actes et documents du Saint Siège relatifs à la Seconde Guerre mondiale*, Liberia Editrice Vaticana 1967 t. 3 cz. 1 dok. 229 s. 336—340; J. Sziling, *Polityka*, s. 125 przyp. 24.

⁷³ J. Sziling, *Polityka*, s. 125 przyp. 27; K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 318; E. Kleinert, *Antypolskie zarządzenia*, s. 91.

cji państwowej w Gdańsku już w lutym 1940 r.⁷⁴ Ks. bp C. M. Splett dość długo zwlekał z wydaniem żadanego zarządzenia. Uczynił to jednak dn. 25 maja 1940 r., zabraniając księżom diecezji gdańskiej i chełmińskiej słuchania spowiedzi w języku polskim⁷⁵. Zarządzenie było wyraźne: „Używanie języka polskiego przy spowiedzi, zarówno przez spowiednika, jak i przez penitenta, jest zakazane z natychmiastową mocą obowiązującą” i początkowo nie dopuszczało żadnego wyjątku, nawet w niebezpieczeństwie śmierci (in articulo mortis). Później jednak gestapo nieco złagodziło zakaz bpa Spletta, pozwalając na spowiedź w języku polskim w niebezpieczeństwie śmierci⁷⁶.

Problem sakramentu pokuty stał się dodatkowo uciążliwy dla ludności, szczególnie młodzieży, bowiem poważna jej część nie znała języka niemieckiego. Biskup, chcąc temu zaradzić, polecił wydrukować specjalne kartki (Gewissensforschung), gdzie obok wyliczonych grzechów, spowiadający się wpisywał ich ilość, a następnie odczytywał, względnie wypełnioną kartkę oddawał spowiednikowi⁷⁷. Zdawałoby się, iż powyższy zakaz kategorycznie położył kres spowiedziom po polsku. Tymczasem większość księży w powiecie kartuskim w dalszym ciągu słuchała swych penitentów w języku polskim, zachowując jedynie wszelkie środki ostrożności wobec osób nie znanych i podejrzanych. Natomiast księża znający kaszubski, posługiwali się przy spowiedzi tym językiem. W omijaniu zarządzenia stosowano również inną praktykę: wyznanie grzechów przyjmowano w języku polskim, nałożenie pokuty i absolucja odbywały się po niemiecku. Z relacji można wyprowadzić wnioski, że ok. 90% księży w Kartuskiem słuchało nadal swych penitentów w języku polskim. M.in. ks. Paweł Jankowski — administrator w Pomieczynie, słuchał spowiedzi po polsku. Wieść ta rozeszła się w całej parafii, a nawet poza jej granicami. Ludzie z odległych parafii, jak: Strzeczca, Kielna, a nawet Linii prosili ks. Jankowskiego, aby przyjechał wysłuchać spowiedzi i udzielić

⁷⁴ *Actes et documents*, dok. 229 s. 337.

⁷⁵ AGKBZH *Akta Spletta*, k. 150; Por. Z. Waszkiewicz, *Polityka Watykanu wobec Polski 1939—1945*, Warszawa 1980 s. 175. Autorka twierdzi, iż zakaz z dn. 25 maja 1940 r. został ogłoszony w oficjalnym organie diecezjalnym („Amtliches Kirchenblatt für die Diözesen Danzig und Culm”). W istocie, zakaz stanowił osobny dokument biskupa, ogłoszony w formie okólnika.

⁷⁶ AGKBZH *Akta Spletta*, k. 839. Por. J. Sziling, *Polityka*, s. 125; K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 319.

⁷⁷ Oryginał w zbiorach autora; *Actes et documents*, dok. 229 s. 339. Nie napotkałem podczas badań kartek w języku polskim i niemieckim o czym informuje Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki*, s. 288 przyp. 58.

Komunii św. chorym, czego zwykle nie odmawiał⁷⁸. Nieco inny sposób spowiadania praktykowano w Niestępowie: wstęp i zakończenie odbywały się w języku niemieckim, a wyznanie win po kaszubsku⁷⁹. Spowiedź wyłącznie po kaszubsku odbywała się w Gowidlinie⁸⁰.

Zarządzenie komisarza biskupiego K. Knopa aż nadto dowodzi, że zakaz bpa Spletta został przyjęty z dużą rezerwą⁸¹. Ks. Knop we wspomnianym piśmie donosi, że usiłowanie spowiadania się w języku polskim jest niedozwolone, a nawet próba takiej formy spowiedzi jest niedopuszczalna i sprzeczna z polityką ludnościową (Volkstumspolitik). Dlatego zarządza, aby osoby duchowne dostosowały się do jego polecenia: „Jeżeli ktokolwiek rozporocznie spowiedź w języku polskim, osoba duchowna jest zobowiązana natychmiast opuścić konfesjonał i powrócić dopiero, kiedy dana osoba się oddaliła”⁸². Jednocześnie ks. Knop zobowiązał kapłanów, aby zarządzenie zostało podane do wiadomości wiernych w formie energicznej (einmal in energischer Form).

Oceniając motywy i okoliczności wydania przez bpa Spletta zakazu posługiwania się językiem polskim w konfesjonale, trzeba wskazać z jednej strony na przymus czynników partyjno-policyjnych, z drugiej — na pewne obietnice ze strony gestapo, według których — sytuacja Kościoła i duchownych miała ulec poprawie⁸³. Zakaz z dn. 25 maja 1940 r. był wielką krzywdą moralną i społeczną dla Polaków. Stykamy się tu bowiem z zaka-

⁷⁸ AP—Pomieczyno, *Kronika parafialna*; Relacja ks. P. Jankowskiego z Przodkowa.

⁷⁹ Relacja ks. T. Olszewskiego z Gowidlina.

⁸⁰ Relacja ks. F. Gruczy z Sopotu.

⁸¹ AP—Pomieczyno, Pismo K. Knopa do duchowieństwa w komisarzariatach Wejherowo, Kartuzy, Gdynia, z dn. 22 lutego 1942 r. (wszystkie kopie dokumentów Knopa w zbiorach autora); AGKBZH, *Akta Spletta*, t. 11 k. 97.

⁸² Tamże, „Falls irgendjemand die Beichte in polnischer Sprache beginnt, hat der Geistliche den Beichtstuhl sofort zu verlassen und erst dann wiederzukehren, wenn die betr. Person sich entfernt hat”.

⁸³ Relacje księży: P. Jankowskiego, F. Gruczy, T. Olszewskiego, J. Bigusa. Według obietnic gestapo, miano zaprzestać represji duchownych, których było ciągle za mało; warunkiem było ogłoszenie zakazu spowiadania w języku polskim. Można tylko wyrazić zdziwienie, że biskup przyjął na serio te obietnice. Nie podejmując oceny działalności bpa Spletta w innych dziedzinach, trzeba przyznać, że dawał wyraz trosce o sprawy ściśle duszpasterskie; Zob. ADCh—Pel A 29 K gdzie znajdują się prośby bpa Spletta kierowane do biskupów niemieckich o przysłanie księży do pracy duszpasterskiej w diec. chełmińskiej. Są tam również pisma bpa Spletta do gestapo i policji w Gdańsku, w których prosił o uwolnienie aresztowanych księży polskich. Por. M. Claus, *Der Danziger Bischof Carl Maria Splett als Apostolischer Administrator des Bistums Kulm*, w: „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” R. 1978 s. 129—149.

zem, który niezależnie od sytuacji był sprzeczny z prawem naturalnym; również w świetle prawa kanonicznego — nie powinien mieć miejsca w Kościele. Zarządzenie zatem, dotyczące zakazu języka polskiego w sakramencie pokuty, było szczególnie niesprawiedliwe, obrażające godność sakramentu, było również sprzeczne z prawem naturalnym⁸⁴.

2 Niszczenie polskich emblematów kościelnych

Hitlerowskie władze okupacyjne dążyły bezwzględnie do usunięcia wszelkich zewnętrznych oznak polskości w Kościele. Celem tych przedsięwzięć miało być stworzenie takiego zewnętrznego wyposażenia obiektów sakralnych, które by nic nie miały wspólnego z polskością, a raczej świadczyły o niemieckim ich pochodzeniu⁸⁵. Niszczenie polskich obiektów miało także zapobiec oddziaływaniu na ludność w duchu narodowym i patriotycznym. Z przyczyn całkiem zrozumiałych, usuwanie śladów polskości nie mogło ominąć Kościoła katolickiego, tym bardziej, że liczne przedmioty z jego terenu nosiły wyraźne znamię narodowo-patriotyczne. Już od pierwszych dni okupacji notowano wypadki, gdy władze hitlerowskie polecały usunąć tablice z polskimi napisami i inne pomniki polskości. Inicjatywa tej akcji wychodziła z reguły od władz lokalnych, które zobowiązywały proboszczów do likwidacji danego obiektu, albo — co nie było rzadkością — same władze dokonywały dzieła niszczenia. W tym ostatnim szczególną gorliwością odznaczyli się członkowie Selbstschutzu i Hitlerjugend.

Pierwsze oficjalne zarządzenie dotyczące usuwania wszelkich oznak polskości wydał na polecenie gdańskiego gestapo administrator apostolski bp C. M. Splett w dniu 17 maja 1940 r.⁸⁶ Zobowiązał on wszystkich kapłanów diecezji chełmińskiej, by do 20 maja usunięto z kościołów: 1. Wszystkie przedmioty z polskimi napisami i emblematy (tablice modlitw itp.), jak również inne napisy i malowidła; 2. Polskie napisy i emblematy z chorągwi i nagrobków. Jednocześnie biskup informował, że „chorągwie itp. nie mogą być tajemnie przechowywane ani w plebaniach, ani w domach prywatnych”⁸⁷. Należy zauważyć, że tego rodzaju zarzą-

⁸⁴ E. Kleinert, *Antypolskie zarządzenia*, s. 95—96; J. Szubera, *Historia źródeł i nauki prawa kanonicznego*, Warszawa 1970 s. 16—17.

⁸⁵ A. Szymonowicz, *Walka z kulturą polską*, w: *Straty wojenne Polski*, Poznań—Warszawa 1962 s. 87; J. Sziling, *Polityka*, s. 138.

⁸⁶ AP—Pomieczyno Pismo bpa Spletta do urzędów parafialnych w diec. chełmińskiej z dn. 17 maja 1940 r.; AGKBZH *Akta Spletta*, k. 776.

⁸⁷ „Fahnen etc. dürfen aber nicht in den Pfarrhäusern oder Privathäusern heimlich aufbewahrt werden”, Tamże.

dzenia znane były w powiecie kartuskim wcześniej, wyprzedzając tym samym nakaz bpa Spletta. Poza lokalnymi władzami administracji cywilnej, nakazy podobnej treści wydawał poszczególnym zarządom parafii komisarz biskupi ks. Karl Knop. M.in. podczas jego wizyty w Gowidlinie wiosną 1940 r. nakazał ks. Gruczy, aby usunął polski napis nad prezbiterium: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”⁸⁸. Dn. 15 października 1940 r. biskup gdański i administrator apostolski diecezji chełmińskiej, ponownie zwrócił uwagę na swe zarządzenie z maja 1940 r., dodając: „Gdyby w poszczególnych wypadkach nakazano pracownikom kościelnym wprowadzić w życie niniejsze zarządzenie, to zobowiązując wszystkich księży i duchownych, aby osobiście przekonali się, czy to zarządzenie zostało faktycznie wykonane”⁸⁹.

Rządcy poszczególnych parafii kartuskich dostosowali się do zarządzenia tylko częściowo, bowiem cenniejsze sztandary bractw i związków, tudzież inne przedmioty, zostały ukryte bądź na plebaniach, bądź w domach prywatnych, a nawet w samych kościołach. Przykładowo, w przodkowskiej świątyni, we wnęce prezbiterium, zakrytej obrazem Drogi Krzyżowej, ukryto sztandar Powstańców i Wojaków⁹⁰. Podobnie w Gowidlinie, taki sam sztandar ukryto w kościele za bocznym ołtarzem św. Józefa⁹¹. Zresztą ukrywanie sztandarów było praktykowane we wszystkich parafiach w Kartuskiem. Potajemnie przechowywano bogate haftowane sztandary, będące symbolem polskości: Kółek Rolniczych, Związku Powstańców i Wojaków, Kółek Śpiewaczych, stowarzyszeń młodzieżowych i Stronnictwa Narodowego. Choć ukrywanie emblematów łączyło się z niemałym ryzykiem, ludność kaszubska podejmowała tę akcję. Ryzyko było spotęgowane dodatkowym wyjaśnieniem bpa Spletta co do sposobu niszczenia polskich napisów na sztandarach i chorągwiach, co świadczyłyby o tym, iż problem dla Niemców był bardzo poważny. Usuwanie napisów, według owego wyjaśnienia, winno polegać na wypruciu nici⁹².

⁸⁸ Relacje Ks. F. Grucza (Sopot) i S. Klinkosza (Gowidlino).

⁸⁹ AP—Pomieczyno Pismo bpa Spletta do urzędów parafialnych w diec. chełmińskiej z dn. 15 października 1940 r.; AGKBZH *Akta Spletta*, k. 772 — „Sollten in einzelnen Fällen die Kirchenangestellten mit der Durchführung dieser Verordnung beauftragt gewesen sein, so verpflichte ich alle Pfarrer und Geistlichen, sich persönlich von der tatsächlichen Durchführung derselben zu überzeugen”.

⁹⁰ Relacja J. Walaszковского (Przodkowo).

⁹¹ Relacje, Ks. F. Gruczy (Sopot) i S. Klinkosza (Gowidlino).

⁹² ADCh—Pel Z III 9 — pismo bpa Spletta do ks. Makowskiego w Błędowie z dn. 23 maja 1940; AGKBZH *Akta Spletta*, k. 776; J. Sziling, *Polityka*, s. 139 przyp. 79. Należy przypuszczać, że listów o podobnej treści było znacznie więcej. Pewne wskazówki co do niszczenia emblematów polskich dawał również ks. K. Knop.

Chodziło o to, co zostało jednoznacznie określone przez bpa Spletta, aby wszelkie wspomnienie o polskości zostało zatarte⁹³.

Dalsze kroki w kierunku likwidacji oznak polskości podjęli gauleiter, Albert Forster i komisarz biskupi, ks. Karl Knop. Ten ostatni, dn. 25 sierpnia 1942 r. przypomniał księżom powiatów Wejherowo, Kartuzy i Gdynia o wydanym przez gauleitera i Reichsstatthaltera zakazie (obowiązującym od dn. 1 września 1942) używania polskich modlitewników i śpiewników⁹⁴. Zarządzenie zostało wydane przez Forstera, ks. Knop natomiast czynił księży odpowiedzialnymi za wprowadzenie jego treści w życie⁹⁵. Według powyższego zarządzenia wierni winni używać tylko śpiewników i modlitewników niemieckich, a w przypadku ich braku, rodziny posiadające tego rodzaju książeczki były zobowiązane pożyzczać je również tym, którzy ich nie posiadali⁹⁶. Dokument ów był nie tylko pretekstem do likwidowania polskich modlitewników, lecz także ingerował w treść pieśni i modlitw. Tak więc trzeba było usunąć z nich słowa pieśni „Boże coś Polskę”. Z litanii loretańskiej do Matki Bożej wykreślono wezwanie: „Królowo Korony Polskiej”⁹⁷. Łagodniejszą nieco formę stosowano w Kraju Warty, zakazując jedynie używania tych książeczek, w których znaj-

⁹³ „Es muss jeden Falle vermieden werden, dass die Erinnerung ans Polnische erhalten bleibt”, Tamże.

⁹⁴ AP—Pomieczyno Pismo komisarza biskupiego do księży z komisarzów: Wejherowo, Kartuzy, Gdynia z dn. 25 sierpnia 1942.; AGKBZH *Akta Spletta*, k. 749; J. Sziling, *Polityka*, s. 139.

⁹⁵ J. Sziling, powołując się na wspomniane pismo ks. Knopa z dn. 25 sierpnia 1942 r. twierdzi, że zakaz używania i posiadania przez wiernych polskich modlitewników wyszedł od samego Knopa. Treść zarządzenia wskazuje jednak, że zostało ono wydane przez Forstera: „Der Gauleiter und Reichsstatthalter hat die Verfügung erlassen, dass vom 1. September ds. Js. ab die polnische Sprache in unserem Gau unter keinen Umständen angewandt werden darf...”

⁹⁶ Właściwe zarządzenie zamyka się w cytacie, pochodzącym od A. Forstera: „Es wird darauf hingewiesen, dass von den Gläubigen nur deutsche Gebet- und Gesangbücher benutzt werden dürfen. Polnische Gebetbücher dürfen unter keinen Umständen benutzt werden, selbstverständlich auch nicht während der Andachten in der Kirche. Da zur Zeit ein Mangel an deutschen Gesang- und Gebetbüchern besteht, sollen jene Familien, die über mehrere deutsche Andachtsbücher verfügen, einige davon anderen zur Verfügung stellen”.

⁹⁷ G. Kręcka, *Stosunek okupanta hitlerowskiego do spraw kultury religijnej w powiecie chojnickim w latach 1939—1945*, w: *Materiały i Studia*, red. F. Stopniak, Warszawa 1978 z. 1 s. 182; K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 348, który cytuje za: J. Lubicz, J. Woliński, *Polityka okupanta*, s. 78 stwierdzenie Wilhelma Löbsacka: „Nikt nie może i nikomu nie wolno uznawać Matki Bożej za Królową Polski... Zniknąć musi na tych terenach (Gau Danzig-Westpreussen — przyp. J. W.) duch polskości, w jakikolwiek sposób chciałby się maskować”.

dował się tekst pieśni „Boże coś Polskę”⁹⁸. W myśl powyższych zarządzeń usuwano również z kościołów obrazy Matki Bożej Częstochowskiej⁹⁹, a także polskie napisy na stacjach Drogi Krzyżowej¹⁰⁰. Dodać trzeba, że gdańska kuria biskupia zatroszczyła się o to, by wierni zostali zaopatrzeni w niemieckie egzemplarze książeczek do nabożeństwa, które można było otrzymać bezpłatnie w urzędach parafialnych. Już na początku 1940 r. wydano modlitewnik — *Gesang und Gebetbuch*¹⁰¹ oraz śpiewnik — *Katholische Kirchenlieder*¹⁰², które miały zastąpić zlikwidowane polskie egzemplarze. Nierzadkie były przypadki kontrolowania udających się do kościoła, czy posiadają modlitewniki niemieckie. Osobom, u których znaleziono modlitewniki polskie, odbierano je i niszczone, a ich właścicielom wymierzano mandaty. Posiadanie polskich modlitewników uznawano za przestępstwo, a przypadki znalezienia ich sygnalizowano placówkom gestapo¹⁰³. W Żukowie kontrole tego typu zdarzały się dość często. Zabierano wówczas wiernym nie tylko polskie książeczki, ale także polskie pieniądze¹⁰⁴.

W sprawy kultu katolickiego ingerowała nie tylko policja, lecz także miejscowi Niemcy, którzy czynili to bądź samowolnie, bądź na mocy wydanych ogólnie uprawnień. Między innymi w Żukowie rewizje wiernych, udających się na nabożeństwa, leżały w kompetencji miejscowego treuchändera (dzierzawca majątku) — Kurtha Elsnera. Podobne obowiązki, rzekomo według rozkazu gestapo, pełnił polizmeister Behrendt, mieszkający w Przodkowie¹⁰⁵. Miał on także nakaz kontroli przebiegu nabożeństw. Zaznaczyć wypada, iż Behrendt nigdy nie działał bez wiedzy ks. Paszotty, uprzedzając go każdorazowo o zamierzonej kontroli. W Matarni członkowie SA i miejscowi Volksdeutsche, oprócz polskich modlitewników, rekwirowali również rowery tym osobom, które zmierzają na niedzielną mszę św.¹⁰⁶ Podobne kontrole miały miejsce w Sierakowicach, natomiast w Miechucinie, Niemiec Schönwald przeprowadzał rewizje w domach, niszcząc polskie książeczki do

⁹⁸ S. Nawrocki, *Terror policyjny w „Kraju Warty” 1939—1945*, Poznań 1973 s. 106; J. Sziling, *Polityka*, s. 140.

⁹⁹ M.in. w Sępcy obraz Matki Boskiej Częstochowskiej ukrywał w swoim domu miejscowy organista J. Pepliński.

¹⁰⁰ W Niestepowie, na strychu kościelnym, zachowały się stacje Drogi Krzyżowej ze śladem wydrapanego polskiego podpisu.

¹⁰¹ Oryginał w zbiorach autora.

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ K. Ciechanowski, *Zakaz*, s. 91; W. Dreas, *Powiat bydgoski oskarża*, Bydgoszcz 1946 s. 192.

¹⁰⁴ Relacje: F. Potrykus, F. Lewańczyk, B. Młyński z Żukowa.

¹⁰⁵ Relacja J. Walaszkińskiego z Przodkowa.

¹⁰⁶ Relacja J. Lehmana z Firogi.

nabożeństwa i egzemplarze innych polskich książek¹⁰⁷. Tego rodzaju akcje, mające na celu zniweczenie wszelkich zewnętrznych przejawów polskości, kontynuowano w powiecie kartuskim przez cały okres okupacji.

3 Ograniczanie nabożeństw

W przeciwieństwie do Kraju Warty, władze hitlerowskie Reichsgau Danzig-Westpreussen nie wydały żadnych bezpośrednich zarządzeń administracyjnych co do czasu trwania nabożeństw. Z reguły w tych parafiach, w których księża byli na miejscu, msze odbywały się codziennie, z udziałem wiernych, bez jakichkolwiek ograniczeń czasowych. Natomiast tam, gdzie nie było stałego duchownego katolickiego, msze odbywały się nieregularnie, często nawet z przerwą dwóch lub trzech tygodni¹⁰⁸. Wyjątkiem w tym względzie była jesień 1939 r., kiedy w kościołach kartuskich bardzo rzadko, albo w ogóle nie było nabożeństw, jako skutek aresztowania prawie wszystkich księży. W najgorszym położeniu były te parafie, których administratorzy zginęli w akcji przeciwko inteligencji polskiej, na przełomie października i listopada 1939 r. Tam bowiem sprawa nabożeństw nie była jeszcze zadowalająco uregulowana nawet w pierwszych miesiącach 1940 r.¹⁰⁹

Dnia 18 sierpnia 1941 r. i 27 sierpnia 1942 r. komisarz biskupi ks. K. Knop wydał zarządzenia, zobowiązujące ludność w czasie letnim i jesiennym do pracy także w niedziele i święta¹¹⁰. Księżom zaś nakazał, aby wytłumaczyli wiernym (w formie energicznej) konieczność pracy przy żniwach w niedziele, gdyż wszyscy są dłużnikami narodu niemieckiego; szczególnie zaś w czasie wojny powinni stracić się o to, by nikt nie musiał cierpieć głodu. Mocą tego zarządzenia skrócono jednocześnie nabożeństwa niedzielne

¹⁰⁷ Relacje: J. Kłós (Sierakowice) i H. Skrzypkowski (Chmielno).

¹⁰⁸ Po zamordowaniu ks. Zapałowskiego z Sulęcyna, pieczę nad parafią objął kuratus z Mściszewic — ks. B. Pokorski. Mszę w Sulęcynie celebrował zwykle ks. Pokorski w każdą niedzielę. W szczególnych i częstych przypadkach, przerwy w celebracji trwały 3—4 tygodni. Jeszcze gorzej było w Kiełpinie, gdzie ks. Sartowski (Sarten) przyjeżdżał niezwykle rzadko. Ludność tej parafii uczęszczała na nabożeństwa do Goręczyna. Zob. relacje: F. Maszke i O. Bładowska z Sulęcyna, oraz M. Kluge, B. Miłosz i B. Czop z Kiełpina.

¹⁰⁹ ADCh—Pel 322 E III 7, 14 — pismo ks. Gange z Bytowa do ordynariatu biskupiego w Gdańsku z dn. 24 lutego 1940, w którym donosił, że pierwsza msza w Parchowie od chwili aresztowania ks. Frosta, odbędzie się 10 marca 1940 r.

¹¹⁰ AP—Pomieczyno Pismo komisarza biskupiego ks. K. Knopa z dn. 18 sierpnia 1941 i 27 sierpnia 1942 r.; AGKBBZ *Akta Spletta*, k. 748. Zarządzenia te były skierowane zwłaszcza do księży i wiernych pow. kartuskiego.

i świąteczne, wprowadzono msze krótkie (ciche) bez kazania, celebrowane we wczesnych godzinach rannych. Stan ograniczenia, z polecenia ks. Knopa, był stosowany tylko w miesiącach letnio-jesiennych. Inną formą ograniczenia, a często pozbawienia wiernych jedynej okazji udziału w liturgii i przyjmowania sakramentów św., było rozporządzenie ks. Knopa z dn. 9 kwietnia 1942 r. Ks. Knop podał do wiadomości, że „Żaden emerytowany lub nieurzędujący duchowny nie może w żadnym kościele na terenie moich komisariatów ani publicznie, ani potajemnie wykonywać żadnych czynności duszpasterskich. Dotyczy to również prywatnie odprawianych mszy św.”¹¹¹ Cytowane pismo zabraniało jednocześnie wykonywania czynności liturgicznych kapłanom ukrywającym się¹¹².

Istotnym zmianom w latach 1939—1945 podlegały warunki zgody władz na procesje eucharystyczne Bożego Ciała. Na przestrzeni trzech pierwszych lat okupacji procesje owe były dozwolone pod warunkiem, iż odbywały się one na terenie przykościelnym, a także — co było nieodzwonne — o zamierzonej procesji powiadomiono urząd gestapo na kilka dni przed świętem Bożego Ciała¹¹³. Zarządzeniem z dn. 16 czerwca 1943 r. komisarz biskupi zakazywał ze skutkiem natychmiastowym nie tylko procesji Bożego Ciała, ale również wszelkich innych procesji¹¹⁴. Powyższemu zarządzeniu nie podlegały jedynie procesje pogrzebowe¹¹⁵. Zakazane były także kondukty żałobne z domu zmarłego do kościoła, do egzekwowania jednak tego zarządzenia nie przywiązywano zbyt wielkiej wagi.

Władze hitlerowskie ograniczały również używanie dzwonów kościelnych. W całym okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie istniał zakaz dzwonienia od godz. osiemnastej do ósmej rano¹¹⁶. Po-

¹¹¹ Tamże, Pismo ks. K. Knopa z dn. 9 kwietnia 1942 r.

¹¹² Takie przypadki odnotowano m.in. w Kiełpinie, gdzie ukrywali się kolejno: ks. Stefan Wydrowski i ks. Kurowski z Gdańska oraz w miejscowości Kistowo (par. Sulęczyño) gdzie ukrywał się ks. Józef Wrycza. Relacje, M. Kluge (Kiełpino), i F. Maszke (Sulęczyño) i O. Bładowska (Sulęczyño).

¹¹³ Por. J. Sziling, *Polityka*, s. 149 przyp. 126. Autor pisze, że procesje Bożego Ciała w tej formie odbywały się przez cały okres okupacji na terenie diecezji chełmińskiej. Zachowane dokumenty przejął ta informacja.

¹¹⁴ AP—Pomieczyno W piśmie ks. K. Knopa z dn. 16 czerwca 1943 r. czytamy: „Die früher üblich gewesenen Prozessionen ausserhalb der Kirche, z. B. Fronleichnamsprozession usw. sind ab sofort grundsätzlich zu unterlassen”.

¹¹⁵ ADCh—Peł Z I 13 — pismo radcy konsystorskiego ks. Behrendta do ks. Bulitty; także relacje z poszczególnych parafii w powiecie kartuskim.

¹¹⁶ AP—Pomieczyno Odpis zarządzenia Komendanta Obrony Przeciwlotniczej, Korta, wystosowane w Królewcu dn. 15 sierpnia 1941 r.

nadto, dzwony kościelne miały milczeć w czasie alarmu lotniczego, a także podczas chrztów i ślubów. Poza wyraźnym zakazem obowiązywały pewne ograniczenia: czas dzwonienia nie mógł przekraczać trzech min.; dzwonienie w niedziele i święta miało być tak rozłożone, by o godz. osiemnastej zostało zakończone. W niedziele, jeżeli w danej miejscowości była więcej niż jedna msza św., wolno było dzwonić tylko raz, mianowicie przed rozpoczęciem nabożeństwa głównego. Te same zasady odnosiły się do dzwonienia w dni świąteczne. Jednorazowe dzwonienie obowiązywało również w czasie obrzędów pogrzebowych lub z racji nabożeństw za poległych. Jeżeli w danej miejscowości było więcej kościołów, należało tak rozplanować dzwonienie, aby dzwony były używane jednocześnie. Trzykrotne dzwonienie na *Anioł Pański* mogło odbywać się: 3 min. po godz. ósmej, o godz. dwunastej, oraz 3 min. przed godz. osiemnastą. Komenda przeciwlotnicza zastrzegła sobie jednocześnie, że gdyby zaistniały jakiegokolwiek nadużycia w dzwonieniu albo gdyby nastąpiły zakłócenia spowodowane dzwonieniem, wprowadzi dalsze ograniczenia¹¹⁷.

Nie przebiegająca w środkach ingerencja okupanta w sprawę kultu, narzucała niekiedy specjalne modlitwy i nabożeństwa w intencji Führera. Tak było corocznie dn. 20 kwietnia, w rocznicę urodzin Hitlera. Duszpasterze byli zobowiązani w najbliższą niedzielę po 20 kwietnia, w połączeniu z sumą, odśpiewać uroczyste *Te Deum* w intencji wodza Rzeszy. Nadto, w sam dzień urodzin, domy parafialne i kościoły powinny być udekorowane hitlerowskimi flagami¹¹⁸. Stosując rozmaite wybiegi, usiłowano unikać realizacji tych zarządzeń. Szczególne nabożeństwo i modlitwy dziękczynne, z uroczystym *Te Deum*, na polecenie ks. Knopa miały się odbyć dn. 30 lipca 1944 r. we wszystkich kościołach powiatów Wejherowo, Kartuzy, Gdynia, w związku z „cudownym ocaleniem i uratowaniem wodza z grożącego mu śmiertelnego niebezpieczeństwa w czasie zamachu”¹¹⁹. Motywując konieczność odprawiania tych modłów, komisarz biskupi twierdził m.in.: „Obecnie, kiedy nam Opatrzność przywróciła naszego wodza, wiemy do prawdy jaką byśmy ponieśli stratę, gdyby się ten podły zamach

Odpis ów został rozesłany za pośrednictwem komisarzy urzędów gminnych i powiatowych posterunków policji do wszystkich duchownych w pow. kartuskim i in. powiatach. Por. K. Smigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 355.

¹¹⁷ Tamże.

¹¹⁸ AP—Pomieczyno Zarządzenia ks. K. Knopa z dn. 15 kwietnia 1941, 14 kwietnia 1942 i 16 kwietnia 1944 skierowane do księży powiatów Wejherowo, Kartuzy, Gdynia; AGKBZH *Akta Spletta*, k. 742. Do zarządzenia z dn. 16 kwietnia 1944 dołączono odezwę gloryfikującą Führera, jako wodza i zbawcę ludzkości.

¹¹⁹ AP—Pomieczyno Pismo ks. K. Knopa do księży na terenie komisariatów: Wejherowo, Gdynia, Kartuzy z dn. 22 lipca 1944 r.

udał. Błagamy Miłosierdzie Boże dla naszego wodza, gdyż on jest naszą wolnością i naszym życiem”¹²⁰.

Pismem z dn. 22 lutego 1942 r.¹²¹ zlikwidowano wizyty duszpasterskie, które do tej pory odbywały się w powiecie kartuskim w formie ograniczonej, już to ze względu na zakazy policji niemieckiej, już to ze względu na obawy samych duchownych¹²². Okupant uniemożliwił także pracę chórów kościelnych. Prawie przy każdej parafii powiatu kartuskiego istniał chór kościelny, kierowany przez miejscowego organistę. Do bardziej znanych należały: „Słowiczek” w Przodkowie¹²³, „Harmonia” w Brodnicy Górnej¹²⁴, chór parafialny w Wygodzie oraz chór i orkiestra parafialna w Stężycy. Działalność chórów, w wyniku zarządzeń niemieckich, została zawieszona na czas okupacji. Jedynie w Stężycy, mimo zakazu, przez pierwsze trzy lata okresu wojny — kilku członków chóru gromadziło się w organistówce przed świętem Bożego Ciała, w celu przygotowania odpowiednich pieśni na procesję eucharystyczną¹²⁵.

Z powodu braku materiału źródłowego trudno dziś osądzić czy zlikwidowano również wszelkie nabożeństwa okresowe, a także niedzielne nieszpory. Jest jednak oczywiste, że odprawiania tych nabożeństw zaniechano co najmniej w pewnych parafiach, aby przychodzących do kościoła nie narażać na łapanki i aresztowania. W niektórych tylko parafiach powiatu kartuskiego odprawiano, bezpośrednio po mszy, nabożeństwa majowe i październikowe¹²⁶.

¹²⁰ Tamże: „Jetzt, nachdem uns ein gütiges Geschick den Führer wiederum geschenkt hat, wissen wir erst wahrhaftig, was wir an ihm verloren hätten, wenn dieses niederträchtige Verbrechen gelungen wäre. Wir flehen den Segen Gottes auf unseren Führer hernieder. Denn er ist unsere Freiheit und unser Leben”.

¹²¹ AP—Pomieczyno Pismo ks. K. Knopa z dn. 22 lutego 1942; AGKBZH Akta Spletta, t. 6 k 96.

¹²² Do 1942 r. koledy odbywały się tylko w miejscowościach, w których znajdował się kościół, o ile mieszkał tam stale ksiądz katolicki; koleda odbywała się też na indywidualne zaproszenie wiernych. Zob. relacje.

¹²³ Chór założony w 1912 r. przez ks. Antoniego Karpińskiego i organistę Czaplęwskiego. Przed II wojną chórem dyrygował Jan Walaszkowski, Relacja J. Walaszkowskiego z Przodkowa.

¹²⁴ Relacja J. Dolaczyka z Brodnicy Górnej.

¹²⁵ Relacja J. Peplińskiego ze Stężycy.

¹²⁶ Relacje, W. Poćwiardowska (Wygoda), J. Szutenberg (Kamienica Szlachecka). W Wygodzie nabożeństwo majowe i październikowe odprawiał ks. Zygmunt Poćwiardowski bezpośrednio po rannej mszy św. Na nabożeństwo majowe składała się litania do Matki Bożej (w języku niemieckim); podczas nabożeństwa różańcowego odmawiano po niemiecku jedną część różańca; Zob. J. Walkusz, *Diecezja chełmińska*, s. 89.

4 Likwidacja polskich świąt kościelnych

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej z 1924 r. wymienia święta kościelne, które cieszyły się ochroną prawa¹²⁷. Były to: Nowy Rok, Objawienie Pańskie (6 stycznia), Oczyszczenie Najśw. M.P. (2 lutego), Poniedziałek Wielkanocny, Wniebowstąpienie Pańskie, Poniedziałek Zesłania Ducha Świętego, Boże Ciało, Świętych Apostołów Piotra i Pawła, Wniebowzięcie Najśw. M.P., Wszystkich Świętych, Niepokalane Poczęcie Najśw. M.P. (8 grudnia), Boże Narodzenie oraz drugi dzień Bożego Narodzenia (św. Szczepana). W sumie, państwo w okresie II Rzeczypospolitej uznawało 13 świąt kościelnych. Okupant na zajmowanych terenach polskich wprowadził własne ustawodawstwo odnoszące się również do świąt, czyli dni wolnych od pracy. Problem ostatecznego uregulowania dni świątecznych przez władze hitlerowskie przeciągał się w czasie, a podejmowane próby ograniczeń w obchodzeniu polskich świąt ulegały nieustannym zmianom. Kompetencje w tym względzie posiadał jedynie minister spraw wewnętrznych Rzeszy, który mógł wprowadzić prawo Rzeszy poprzez odpowiednie rozporządzenia¹²⁸. Te same kompetencje posiadał namiestnik, który mógł ustanawiać prawa za zgodą ministra spraw wewnętrznych i ministra resortu, któremu podlegał przedmiot rozporządzenia¹²⁹. Niezdecydowana postawa władz hitlerowskich wobec świąt polskich, a także opracowany memoriał w tej sprawie przewidujący zniesienie polskich świąt kościelnych¹³⁰, powodowały niepewność i zamieszanie w dziedzinie obowiązujących przepisów.

Zanim doszło do prawnego uregulowania dni świątecznych, władze hitlerowskie wprowadziły niektóre ograniczenia. W wyniku

¹²⁷ Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 15 listopada 1924, w: „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polski” (dalej: Dz.U.R.P.), R. 1924 poz. 928 s. 1447; G. Kręcka, *Stosunek okupanta*, s. 186—187; K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 357, wskazuje na ustawę z dn. 18 marca 1925 r., w której uzupełniono rozporządzenie z dn. 15 listopada 1924 r., zaliczając do dni wolnych od pracy: „Święto Oczyszczenia N.M.P., Poniedziałek Wielkanocny. Poniedziałek Zesłania Ducha św. i drugi dzień Bożego Narodzenia; Por. Dz.U.R.P., R. 1925 poz. 234 s. 289.

¹²⁸ Reichsgesetzblatt (dalej: RGBl) R. 1939 s. 2042; K. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem*, s. 27; K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 359.

¹²⁹ RGBl R. 1939 s. 780; K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 359.

¹³⁰ Memoriał opracowany w Urzędzie do Spraw Polityki Rasowej w naczelnym kierownictwie partii narodowo-socjalistycznej przez E. Wetzela i G. Hechta; K. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów*, cz. 1: *Ziemia „wcielone”, Documenta Occupationis*, Poznań 1952, t. 5 s. 13.

zarządzenia z dn. 17 maja 1940 r., np. święto Bożego Ciała przeniesiono na niedzielę¹³¹. Jednolite uregulowanie dni świątecznych w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie nastąpiło dn. 29 czerwca 1940 r.¹³² Za zgodą ministra spraw wewnętrznych zarządzono, że spośród świąt kościelnych następujące będą respektowane przez władze III Rzeszy: Nowy Rok, Poniedziałek Wielkanocy, Poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego, oraz pierwsze i drugie święto Bożego Narodzenia. Pewne uzupełnienie do powyższych decyzji stanowił dokument ministra do spraw kościelnych z dn. 17 maja 1941 r.¹³³ Z polecenia ministra, święta: Wniebowstąpienia Pańskiego (22 maja 1941) i Bożego Ciała (12 czerwca 1941) „z uwagi na potrzeby gospodarki wojennej”, zostały przesunięte na najbliższe niedziele. Uroczystości kościelne w dniach 22 maja i 12 czerwca były dozwolone tylko w godzinach rannych, gdyż były to już obecnie dni robocze¹³⁴. W oparciu o powyższe zarządzenie ministra do spraw wyznań, bp C. M. Splett postanowił, że: 1. W dniu Wniebowstąpienia msze św. mogą być odprawiane jak w dni powszednie lub jeszcze wcześniej, tak by każdy mógł punktualnie udać się do pracy. Uroczyste nieszpory i procesje muszą być przełożone na godziny wieczorne. Wszystkie dalsze nabożeństwa w czasie godzin pracy są zakazane; 2. W niedziele, w czasie oktawy, wszelkie procesje dozwolone są jedynie w obrębie kościoła i na gruncie przykościelnym. Chorągwie stowarzyszeń oraz ubiory noszone w procesjach są zakazane; 3. Wszelkie obchody poza kościołem w nawiązaniu do Bożego Ciała są niedozwolone. Z uwagi na potrzeby gospodarki wojennej, święto Bożego Ciała należy traktować jako dzień roboczy. Ostatnie zdanie p. 3 w zestawieniu z rozporządzeniem z dn. 17 maja 1940 r. zdaje się sugerować, iż przeniesienie uroczystości Bożego Ciała na niedzielę nie było do-

¹³¹ Amtliches Verordnung für den Reichsgau Danzig-Westpreussen vom 17 V 1940.

¹³² Verordnung über Feiertage im Reichsgau Danzig-Westpreussen vom 29 VI 1940, „Verordnungsblatt des Reichsstatthalters in Danzig-Westpreussen” (dalej: VOBL Danzig-Westpreussen) R. 1940 nr 37 s. 453—455. Następne zarządzenia ukazały się w 1941 r.: Berechtigung zu Verordnung über die Feiertage im Reichsgau Danzig-Westpreussen vom 4 IV 1941 VOBL 1941 s. 313; K. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem*, s. 165; J. Sziling, *Polityka*, s. 151.

¹³³ AP—Pomieczyno Kopia pisma ministra do spraw kościelnych wy-stosowanego w Berlinie dn. 17 maja 1941 r. Rozporządzenie to zostało za pośrednictwem bpa Spletta rozesłane wszystkim księżom diecezji gdańskiej i chełmińskiej w dn. 29 maja 1941, z dołączonymi zarządzeniami biskupa.

¹³⁴ Minister pisał, że gdyby pojawiły się sprzeciwy wobec jego rozporządzenia, nałoży na opornych ciężkie kary pieniężne.

tychczas respektowane¹³⁵. Potwierdzają to również relacje ludności powiatu kartuskiego.

Ze świętami kościelnymi zrosła się pewna tradycja i zwyczaj. Odnosi się to bodaj szczególnie do uroczystości Bożego Ciała, którego procesja eucharystyczna łączyła się z zewnętrzną okazałością, stanowiąc zarazem okazję do wielkiej manifestacji religijnej ludności. Dlatego też nie od razu za pomocą jednego zarządzenia udało się hitlerowcom wyrugować tego, co było głęboko wpisane w świadomość wiernych. Jako odpowiedź na hitlerowskie zakazy organizowano w powiecie kartuskim tajne procesje Bożego Ciała, nawet po zarządzeniu ks. Knopa z 1943 r. Ludność bowiem broniła się przed obcym, niesłusznym rygiorem o wyraźnym zabarwieniu antykościelnym. Okupant spotykał się również w tej sprawie ze spontaniczną reakcją i sprzeciwem, które — z dzisiejszego punktu widzenia — prowadziły do czynów heroicznych.

5 Zmiany w nauczaniu religii

Odgórnie przygotowany plan hitlerowskiej polityki przewidywał całkowite wyeliminowanie nauki religii ze szkół¹³⁶. Prawdopodobnie w latach 1939—1941 w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie, lekcje religii były prowadzone w szkołach podstawowych (Volksschule) i szkołach średnich (Mittelschule)¹³⁷. Powyższego stwierdzenia nie można jednak odnieść do omawianego terenu. Badania archiwalne i terenowe wskazują zgodnie na to, że nauczanie religii w powiecie kartuskim w latach 1939—1945 ograniczało się jedynie do nauki przygotowanej do spowiedzi i I Komunii św. Zresztą forma tej nauki, jak i stopień przekazywanego materiału, koniecznego jako minimum, pozostawały w zależności od wielu czynników zewnętrznych. Rozporządzenie bpa Spletta z kwietnia 1940 r., nakazujące nauczanie wyłącznie w języku niemieckim¹³⁸ sprawiło wiele kłopotów nie tylko duszpasterzom prowadzącym nauczanie, ale przede wszystkim dzieciom, które nie znały języka niemieckiego. Nauczanie religii odbywało się zwykle w kościele, przy którym rezydował stałe ksiądz katolicki. Natomiast dzieci z tych parafii, gdzie nie było księdza na miejscu, uczęszczały na nauki przedsakramentalne do sąsiednich parafii, lub w ogóle nie brały w nich udziału¹³⁹.

¹³⁵ Por. przyp. 131.

¹³⁶ Por. rozdz. IV p. 2 tego artykułu.

¹³⁷ Por. J. Sziling, *Polityka*, s. 152.

¹³⁸ „Amtliches Kirchenblatt” R. 1940 nr 3 (52); Por. także przyp. 62 i 63.

¹³⁹ Dzieci z parafii Sulęcyno uczęszczały na naukę do Mściszewic odległych ok. 10 km. W podobnej sytuacji były dzieci z parafii Kiel-

W parafii Kiełpino i Parchowo cykl przygotowawczy do sakramentów spowiedzi i komunii św. odbywał się co drugi rok¹⁴⁰. W obliczu tych trudności szukano możliwie najprostszych środków zaradczych. Rolę nauczycieli spełniali rodzice, duchowny natomiast, przed udzieleniem sakramentu przeprowadzał egzamin. O istnieniu tej formy nauki przygotowawczej do sakramentów mówią nie tylko relacje ludności kartuskiej lecz także inne materiały źródłowe¹⁴¹.

Niezidentyfikowany przedstawiciel polskiego podziemia (ps. „Wiesław”), przebywający w dniach 9—17 kwietnia 1943 r. na Pomorzu, tak przedstawia swoje spostrzeżenia: „Przygotowanie do Komunii św. prowadzi się krótko, formalnie. Księża informują rodziców, żeby właściwie przygotowanie prowadzili w domu (tak praktykuje się przynajmniej na Kaszubach)”¹⁴². W przypadku gdy dzieci uczęszczały na nauki przygotowawcze prowadzone przez księdza, rodzice lub opiekunowie musieli dostarczyć duchownemu pisemne zgłoszenie swego dziecka, gdzie podawali datę urodzenia i miejsce chrztu dziecka, a także imię ojca, matki i miejsce zamieszkania¹⁴³.

Polityka okupanta wobec nauczania religii na ziemiach wcielonych do Rzeszy była wzorowana na metodach ograniczania nauczania religijnego, jakie stosowano w „starej” Rzeszy. W Niemczech, już przed pierwszym wrześniem 1939 r., systematycznie i stopniowo usuwano naukę religii ze szkół, a przede wszystkim pozabawiano duchownych prawa nauczania. Na terenach polskich włączonych do Rzeszy władze okupacyjne obawiały się również wykorzystania przez duchownych katolickich lekcji religii do celów narodowych. Dlatego też metody ograniczania nauczania religii stosowano z całą bezwzględnością.

III KONFISKATA MAJĄTKU KOŚCIELNEGO

W hitlerowską politykę narodowościową włączone były ściśle sprawy majątkowe. Dążenie władz okupacyjnych do opanowania

pino i Brodnica Górna. Nauka religii dla tych dzieci odbywała się w Kartuzach (w pierwszym przypadku) i Goręczynie (w przypadku drugim). Tylko niektóre dzieci z Symbarku uczęszczały na naukę przed I Komunią św. w sąsiednich parafiach (Stężyca, Goręczyno).

¹⁴⁰ AP—Kiełpino *Liber communicatorum*; Tamże, *Kronika parafialna*; AP—Parchowo *Liber communicatorum*.

¹⁴¹ Zob. J. Sziling, *Polityka*, s. 155 przyp. 152.

¹⁴² Tamże.

¹⁴³ ADCh—Pel Z III 9. „Anmeldung. Hiermit melde ich mein Kind zum Kirchlichen Religionsunterricht in der katholischen Stadtpfarre zu Kulm an und verspreche, dasselbe pünktlich zu den Kindergottesdiensten und den Religionsstunden zu schicken”. Niżej jest data, podpis i dane personalne.

kapitału ziem wcielonych znalazło swój wyraz w ich polityce gospodarczej. Z bezpośrednim wkroczeniem wojsk hitlerowskich łączyły się konfiskaty mienia polskiego, dokonywane najpierw przez władze wojskowe, potem przez szefów zarządów cywilnych i policyjnych¹⁴⁴. Problem majątku polskiego został uregulowany w rozporządzeniach z lat 1939 i 1940 r. W październiku 1939 r. Hitler upoważnił Himmlera do konfiskaty polskiej własności ziemskiej¹⁴⁵, a Göring w dn. 19 października 1939 r. utworzył Główny Urząd Powierniczy — Wschód (Haupttreuhandstelle Ost — HTO)¹⁴⁶, który podlegał jemu samemu jako pełnomocnikowi do spraw planu czteroletniego. Jedynie kompetentnym do konfiskaty mienia polskiego był szef niemieckiej policji i zarazem komisarz do umacniania niemieckiego, Reichsfürer SS Heinrich Himmler, któremu podlegały dobra ziemskie i przedmioty sztuki. Natomiast Główny Urząd Powierniczy — Wschód, został upoważniony do likwidowania dóbr przemysłowych¹⁴⁷. Wymienione wyżej, ani następujące zarządzenia: z dn. 15 stycznia 1940 o zabezpieczeniu majątku państwa polskiego¹⁴⁸; z dn. 12 lutego 1940 o zagospodarowaniu przedsiębiorstw, nieruchomości leśnych i rolnych¹⁴⁹; z dn. 17 września 1940 o majątku byłych obywateli polskich¹⁵⁰ — nie zawierały wzmianek o majątku kościelnym. Dopiero rozporządzenie z dn. 14 sierpnia 1942 r. traktujące o konfiskacie majątku osób wrogich wobec Rzeszy, w połączeniu z zarządzeniem o traktowaniu majątku byłych obywateli polskich, da-

¹⁴⁴ Cz. Łuczak, *Grabież polskiego mienia na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej „wcielonych” do Rzeszy 1939—1945*. Wydawnictwo źródłowe, Poznań 1969 s. 5—15; T. Berenstein, A. Rutkowski, *Niemiecka administracja wojskowa na okupowanych ziemiach polskich* (1 września — 25 października 1939 r.), w: *Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu II wojny światowej*, t. 6 s. 48—49; J. Deresiewicz, *Okupacja niemiecka na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy (1939—1945)*. Studium historyczno-gospodarcze, Poznań 1950 s. 2—6; K. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem*, s. 73—88; Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy*, t. 1 s. 550—552.

¹⁴⁵ Zob. pismo Hitlera z dn. 7 października 1939, w: K. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce*. Wybór dokumentów. Część I *Ziemie „wcielone”*. *Documenta Occupationis Teutonice*, Poznań 1952 t. 5 s. 176—178.

¹⁴⁶ Tamże, s. 188—189; K. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem*, s. 75; J. Sziling, *Polityka*, s. 199; J. Deresiewicz, *Okupacja niemiecka*, s. 10—11.

¹⁴⁷ J. Sziling, *Polityka*, s. 199; K. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem*, s. 79; Tenże, *Hitlerowskie „prawo”*, s. 221—224.

¹⁴⁸ J. Sziling, *Polityka*, s. 199; K. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo”*, s. 226.

¹⁴⁹ Tamże.

¹⁵⁰ Tamże.

wały władzom okupacyjnym podstawę prawną do konfiskaty majątku kościelnego¹⁵¹. Na terenie powiatu kartuskiego, jak już częściowo wspomniano, konfiskaty dokonywały już od pierwszych dni okupacji oddziały wojskowe i policyjne. Zajmowano plebanie, zabierano przedmioty wartościowe, akta, książki, fundusze parafialne oraz księgi metrykalne i kasowe¹⁵².

1 Niszczenie i grabież cmentarzy

Problem własności cmentarzy nie był jednolicie uregulowany na terenach polskich włączonych do Rzeszy. W 1940 r. Główny Urząd Powierniczy — Wschód, wyłączył cmentarze, jako teren (własność), która nie podlega konfiskacie¹⁵³. Według projektu ministra spraw wewnętrznych z dn. 31 grudnia 1940 r., cmentarze pozostawały własnością związków religijnych. Najwcześniej, wywłaszczono cmentarze wyznaniowe w Kraju Warty. Te cmentarze, które w dniu 1 września 1939 r. stanowiły własność gmin wyznaniowych, przeszły z dniem 3 października 1941 r. w posiadanie gmin administracyjnych¹⁵⁴. Gminy religijne nie otrzymywały jednak odszkodowania z tego tytułu, mimo iż Greiser w swym zarządzeniu przewidział taką możliwość¹⁵⁵. Podobne co do treści zarządzenie ukazało się na Pomorzu i zostało podpisane przez Forstera w dniu 5 lutego 1943 r.¹⁵⁶ W wyniku rozmów między biskupem gdańskim a namiestnikiem Rzeszy, wstrzymano zarządzenie z dn. 5 lutego 1943 r.¹⁵⁷ Reichsstatthalter, zarządzeniem z dn.

¹⁵¹ Cz. Łuczak, *Grabież polskiego mienia*, s. 283—285; K. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo”*, s. 226—228; J. Sziling, *Polityka*, s. 202.

¹⁵² ADCh—Pel 322 E III 7 — pismo ks. Gange z Bytowa do ordynariatu w Gdańsku z dn. 24 lutego 1940 r.

¹⁵³ J. Sziling, *Polityka*, s. 222—225.

¹⁵⁴ K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 229; J. Sziling, *Polityka*, s. 225; Por. także, P. Gürtler, *Nationalsozialismus und evangelische Kirchen im Warthegau. Trennung vom Staat und Kirche im nationalsozialistischen Weltanschauungsstaat*, Göttingen 1958 s. 137—140; „Verordnungsblatt-Wartheland” R. 1941 nr 35 s. 539.

¹⁵⁵ „Amtliches Kirchenblatt” R. 1941 nr 3 (27) — zarządzenie bpa Spletta dotyczące zakazu zajmowania terenów cmentarzy pod budowę. Jedynie pilna potrzeba mogła zdecydować o zabudowaniu cmentarza. Wtedy jednak władze powinny tak przenieść prochy zmarłych, by rodzina w żadnym przypadku nie była narażona na koszty.

¹⁵⁶ AGKBZH Akta Spletta, t. 6 k. 82 — pismo bpa Spletta do wszystkich urzędów parafialnych w diecezji chełmińskiej z dn. 25 lutego 1943 r.; „Verordnungsblatt des Reichsstatthalters in Danzig-Westpreussen”, R. 1943 nr 5.

¹⁵⁷ ADCh—Pel C IV K s. 1—64 Korespondencja i rozmowy Spletta z Forsterem w sprawie cmentarzy; AP—Pomieczyno Pismo bpa Spletta do księży w diecezji chełmińskiej z dn. 25 lutego 1943 r. Bp Spletta w

9 marca 1943 r. odwołał swe poprzednie zarządzenie co do wywłaszczenia cmentarzy na terenie Gdańsk—Prusy Zachodnie, uznając ów problem za sprawę mało istotną dla prowadzenia wojny¹⁵⁸. Zmianę postanowienia uzasadniono brakiem właściwego personelu niezbędnego do wykonywania rozporządzenia. Ostatecznie więc, zarówno w powiecie kartuskim, jak i w całym okręgu Rzeszy Gdańsk—Prusy Zachodnie, cmentarze pozostały własnością Kościoła i sytuacja nie uległa żadnym zmianom w porównaniu ze stanem z dnia 1 września 1939 r. Nie uchroniło to jednak cmentarzy przed działalnością niszczycielską jaką władze hitlerowskie prowadziły w celu likwidacji wszelkich oznak polskości. Niszczenie i grabież polskich cmentarzy wynikały bezpośrednio z zarządzenia bpa Spletta, wydanego dn. 17 maja 1940 r. W punkcie trzecim biskup nakazywał: „Usunąć należy pomniki nagrobkowe i tablice z polskimi napisami”¹⁵⁹. W tej sytuacji proboszczowie zostali zobowiązani do dopilnowania, aby nagrobki z polskimi napisami zostały usunięte z podległych im cmentarzy. W praktyce proboszcz podawał parafianom do wiadomości treść zarządzenia, a rodziny zainteresowane już we własnym zakresie zajmowały się usuwaniem płyt nagrobnych lub ewentualnym usunięciem polskiego napisu. Metody usuwania były różne, w zależności od materiału z jakim miało się do czynienia. Hitlerowcom chodziło jedynie o to, by zniknęły i to jak najszybciej, polskie napisy. W większości przypadków z nagrobka wyjmowano całą płytę na której wykryty był polski tekst. Płytę następnie ukrywano w domu lub zakopywano na terenie cmentarza¹⁶⁰. Do dnia dzisiejszego zachowały się puste miejsca w nagrobkach, jako ślad po latach okupacji. M.in. w znacznych ilościach widać te ślady na cmentarzu w Sierakowicach, Sulęcynie, Wygodzie, Przodkowie, częściowo w Stężycy, Goręczynie, Mściszewicach, Kiełpinie, Sianowie i in. Prawdopodobnie usunięte płyty zaginęły, lub też — co wydaje się mało prawdopodobne — po wojnie nie interesowano się umieszczeniem płyty na dawnym miejscu. Pierwsze domniemanie potwierdzałby fakt istnienia dzisiaj wyraźnych śladów dopasowy-

nawianiu do przeprowadzonych rozmów z Forsterem, poinformował urzędy parafialne o wywłaszczeniach cmentarzy, stwierdzając m.in.: „Die Pfarrämter werden gebeten, bei etwaigen diesbezüglichen Forderungen der polit. Gemeinden darauf hinzuweisen und keine selbständigen Abmachungen zu treffen”; Zob. także, AGKBZH Akta Spletta, t. 6 k. 82.

¹⁵⁸ ADCh—Pel C IV K s. 13—28; K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 301.

¹⁵⁹ AP—Pomieczyno Pismo bpa Spletta do urzędów parafialnych w diecezji chełmińskiej z dn. 17 maja 1940 r.; AGKBZH Akta Spletta, k. 776; Por. także przyp. 85 i 86.

¹⁶⁰ Relacje (w zbiorach autora); G. Kręcka, *Stosunek okupanta*, s. 176—177.

wania nowych płyt w miejsce starych oryginalnych. Gdy chodzi o inne metody usuwania polskich napisów z nagrobków, należy wymienić zaklejanie kitem czy gipsem w przypadku liter rytych w materiale oraz naklejanie, jeśli występowały litery wypukłe. Po likwidacji polskiego napisu tą drugą metodą, powstawały charakterystyczne prostokąty (prostopadłościanny), w zależności od rozmiarów liter lub całych wyrazów. O ile na terenie powiatu kartuskiego zachowały się fragmenty zaklejania, to w żadnej z dwudziestu parafii nie znajdziemy pozostałości naklejania.

W myśl zarządzenia bpa Spletta i nakazów pochodzących od urzędów policji, usunięto polskie napisy z nagrobków we wszystkich parafiach w Kartuskiem, z wyjątkiem Gowidlina¹⁶¹. Komisarz biskupi ks. Karl Knop, wizytując poszczególne parafie, pytał administratorów i zarządców parafii czy zostało wykonane polecenie usunięcia polskich napisów z cmentarzy. Nigdy jednak osobiście nie kontrolował cmentarzy parafialnych.

Inaczej przedstawiała się sytuacja, gdy ktoś z rodziny zamierzał postawić nagrobek w latach okupacji. Budowanie nagrobków w tych okolicznościach było dopuszczalne, przy zachowaniu jednego warunku, mianowicie, napisy musiały być wykonane w języku niemieckim. Również, jeśli komuś zależało na tym, aby po zlikwidowaniu polskiego napisu, nagrobek nie pozostał pusty, w pustym miejscu po napisie można było wmontować tablicę z tekstem niemieckim. Ostatnie dwa rozwiązania w parafiach kartuskich stosowano jednak niezwykle rzadko.

2 Burzenie kapliczek i krzyży przydrożnych

Problem zaznaczony w tytule należy do zawikłanych i kontrowersyjnych. Z jednej strony bowiem występowało masowe niszczenie polskich pomników religijnych, z drugiej zaś brak jakichkolwiek urzędowych rozporządzeń dla okręgu Gdańsk—Prusy Zachodnie, polecających niszczenie kapliczek Matki Boskiej, przydrożnych krzyży (tzw. Boże męki) oraz figur ku czci świętych. Problem można jednak przynajmniej w części naświetlić, głównie w oparciu o relacje ludności parafii powiatu kartuskiego i inne dostępne źródła¹⁶².

¹⁶¹ Relacje, Ks. F. Gruzca (Sopot), S. Klinkosz (Gowidlino).

¹⁶² Relacje (w zbiorach autora); *The persecution of the catholic Church in German-occupied Poland, Reports presented by H. E. Cardinal Hlond, Primate of Poland, to pope Pius XII, Vatican Broadcasts and other reliable evidence*, 2 ed., London 1941 s. 6—8, 43 nn; *The German new order in Poland*, London (1942), Publ. for the Polish Ministry of Information by Hutchinson, s. 8—12 i 367—369; S. Kosiński, *Raporty Kardynała Hlonda o sytuacji Kościoła w Polsce podczas*

Prymas Polski kard. A. Hlond w swym raporcie z 1940 r. donosił papieżowi Piusowi XII o zniszczeniu licznych krzyży, figur Matki Bożej i świętych w diecezji chełmińskiej¹⁶³. Jest faktem, że proces niszczenia rozpoczął się zaraz po wkroczeniu wojsk niemieckich na tereny polskie. Jak podaje K. Śmigiel, na terenie Kraju Warty istniał zakaz niszczenia krzyży i figur, podpisany przez Greisera¹⁶⁴. W dniu 2 listopada 1940 r. ten ostatni stwierdził, że usuwanie krzyży nie należy do kompetencji organizacji partyjnych. Likwidację krzyży można podejmować w związku z rozbudową i planowaniem dróg. Członkom NSDAP nie wolno było samowolnie angażować się do podobnych akcji, bez porozumienia z władzami. Analogicznego zarządzenia nie wystosowały jednak władze okupacyjne dla okręgu Gdańsk—Prusy Zachodnie.

Na terenie powiatu kartuskiego niszczone pomniki polskiej religijności nie tylko w miejscach publicznych, lecz także w obrębie posesji prywatnych, często nawet w szczyrim polu. W Kartuzach już we wrześniu 1939 r. zniszczono figurę Matki Bożej Królowej Polski, a na nowym postumencie, w tym samym miejscu, umieszczono posąg pruskiego chorążego (tzw. Kriegerdenkmal)¹⁶⁵. W mieście ścięto również pięć krzyży: obok torów przy ul. Gdańskiej, przy ul. Chmieleńskiej, na Wzgórzu Wolności, przy kościele i na starym cmentarzu obok Placu św. Brunona¹⁶⁶. W 1941 r. usunięto także figurę św. Brunona. Murarz Lehrke z Kartuz wymontował ją w godzinach wieczornych i przetransportował na

okupacji hitlerowskiej, w: „Chrześcijanin w świecie” R. 1978 nr 70 s. 15—24; Tamże, Kardynał August Hlond Prymas Polski, *O położeniu Kościoła katolickiego w Polsce po trzech latach okupacji hitlerowskiej 1939—1942*, s. 25—53, zwłaszcza s. 45—47; AGKBZH *akta procesu Forstera*, t. 14, gdzie znajduje się zestawienie zniszczonych figur i krzyży przydrożnych w okręgu Gdańsk—Prusy Zachodnie, według powiatów.

¹⁶³ *The persecution*, s. 43.

¹⁶⁴ K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 302—308.

¹⁶⁵ Relacje, A. Kowalewski, M. Szymichowska, B. Benkowski, F. Marzajkowski (z Kartuz); List ks. K. Raepkego z Borzyszków do autora z dn. 21 lutego 1980 r.; Ks. K. Raepke, *Przemienie czas drapieżnych. Krótka historia dwóch kartuskich pomników*, w: „Pomerania” R. 1983 nr 6 s. 26—31. W parku kartuskim znajdował się pomnik żołnierza pruskiego postawiony w 1903 r. Po 1920 r. pomnik został usunięty i umieszczony w remizie straży pożarnej, a na tym samym miejscu w 1927 r. rezerwiści Dowództwa Okręgu Kaszubskiego w Gdańsku, zbudowali pomnik Matki Bożej Królowej Korony Polskiej. Prawdopodobnie pod koniec sierpnia 1939 r. potłuczony pomnik żołnierza pruskiego przeniesiono z remizy do ks. Połomskiego, aby kruszec wykorzystać na odlanie nowego dzwonu. Kruszywo mosiężne ukryto, ale hitlerowcy odnaleźli je w 1940 r. Po scaleniu części przez mistrza ślusarskiego Leona Niklasa członka SS, pomnik ustawiono ponownie w kartuskim parku dn. 12 października 1941 r.

¹⁶⁶ Relacje; AP—Kartuzy *Kronika parafialna*, t. 1 s. 29—31.

śmietnik, w obrębie zabudowań p. Lipińskiego. Brunon Benkowski, świadek zdarzenia, wyniósł nocą posąg św. Brunona i ukrył go w kościele parafialnym, w schodach prowadzących na chór¹⁶⁷.

Dnia 1 listopada 1939 r. dwaj hitlerowcy — Oskar i Hans Knorrowie, zniszczyli grotę Matki Boskiej w Kiełpinie, przymuszając do likwidacji groty także miejscowego organistę, Józefa Stolca. Grota była dziełem ks. Antoniego Arasmusa, proboszcza kiełpińskiego, który podczas pobytu w Lourdes, sporządził dokładny szkic tamtejszej grotty i według niego, własnymi rękami, zbudował podobną na terenie swojej parafii. Na bocznych ścianach grotty w Kiełpinie, ks. A. Arasmus umieścił tabliczki upamiętniające bohaterów I wojny światowej. Hitlerowcy rozwalili grotę, a figury Matki Bożej i św. Bernadety rozbili na kawałki i wysypali na drogę¹⁶⁸. Bracia Knorrowie zdewastowali również figurę Najśw. Serca Pana Jezusa, usytuowaną obok szkoły w Kiełpinie¹⁶⁹.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Sierakowicach ufundowało pomnik Matki Bożej Królowej Korony Polskiej ku czci pomordowanych w czasie I wojny światowej. Już we wrześniu 1939 r. członkowie Selbstschutzu zburzyli tę figurę. Oni też byli sprawcami zniszczenia krzyży w Sierakowicach. Podobną figurę w Sulęczynie w barbarzyński sposób zniszczyli członkowie Hitlerjugend. Sposób, w jaki została ona zburzona, godził szczególnie w uczucia religijne mieszkańców tej miejscowości. Młodzi hitlerowcy zwalili figurę, rozbili ją na kawałki, a następnie rozkopali ziemię i urządzili „pogrzeb” szczątków pomnika. Całość akcji zakończyła się usypaniem „mogiły” i posadzeniem kwiatów na „grobie”¹⁷⁰. Ci sami młodzi ludzie ścięli krzyż w Węsiorach¹⁷¹ i w lesie pod Sulęczynem. W Staniszewie (par. Sianowo) znajdowała się okazała kapliczka Matki Boskiej. Z chwilą, gdy hitlerowcy targnęli się na kapliczki Bożej męki, Bolesław Sikora, nie chcąc doprowadzić do zniszczenia figury, ukrył ją u siebie, a na jej miejsce wstawił mniejszą. W 1943 r., gdy na miejsce masowo wysiedlonych przybywali Niemcy z Besarabii, nowi przybysze rozebrali kapliczkę, zniszczyli figurkę, a cegłę z rozbiórki wykorzystali do budowy szopy¹⁷².

¹⁶⁷ Tamże.

¹⁶⁸ Respondenci z Kiełpina podają, że gruzy były zjawiskiem niezwykłym. Twierdzą także, że przejeżdżający Niemcy byli zdezorientowani, gdyż konie zatrzymywały się przy gruzach i nie chciały ruszać z miejsca.

¹⁶⁹ Figurę postawiono w 1930 r. z inicjatywy Ksawerego Chmurzyńskiego, pierwszego kierownika szkoły w Kiełpinie.

¹⁷⁰ Relacje, O. Bładowska i F. Maszke z Sulęczyna.

¹⁷¹ Według relacji P. Zyndy z Węsior, krzyż został wykopany przez M. Krucę z Węsior.

¹⁷² Relacje, S. Kwizdiński (Staniszewo), A. Kowalewski (Kartuzy), A. Miotk (Staniszewo).

W innych przypadkach miejscowi Niemcy doradzali niekiedy jak zabezpieczyć pomniki kościelne przed zniszczeniem lub nawet kategorycznie zakazywali ich burzenia. Treuhänder Haselbusch z Brodnicy Górnej, poradził miejscowemu organście, Janowi Dolaczyńskiemu, by w kapliczce Matki Boskiej Bolesnej usunąć tablicę z napisem: „O wy wszyscy, którzy przechodzicie, zobaczcie czy jest boleść wasza, jako boleść moja”. Napis faktycznie usunięto, a kaplica przetrwała całą okupację, mimo iż była usytuowana przy głównej trasie, w centrum wioski. Schwanz Paul, komendant posterunku policji niemieckiej w Stężycy, nie pozwolił usunąć figury Matki Bożej Królowej Korony Polskiej, twierdząc, iż kaplica dodaje uroku wiosce i nikomu nie przeszkadza. Podobnie postąpił amtskommissar stężycki, Weilandt, gdy młodzi z Jugendpartei przystępowali do piłowania krzyża za Stężycą, w kierunku Klukowej Huty¹⁷³.

W oparciu o relacje łatwo się zorientować co do sposobów niszczenia kapliczek i krzyży: piłowanie, ścinanie, rozbijanie. Zdarzały się również przypadki, że hitlerowcy do akcji likwidowania krzyży angażowali Polaków, grożąc karami lub nawet śmiercią w razie odmowy. Taką sytuację zanotowano m.in. w Parchowskim Młynie (par. Parchowo), gdzie Niemcy zmusili Polaków do zniszczenia kaplicy Matki Bożej, częściowo już uszkodzonej. Bezspornym pozostaje fakt zniszczeń, dokonanych we wszystkich parafiach powiatu kartuskiego. Nie wszędzie jednak dzieła zniszczenia dokonano w równym stopniu, co — jak należy przypuszczać — było uzależnione w dużej mierze od terenowych władz hitlerowskich. Trudniejszym problemem jest ustalenie bezpośrednich sprawców zniszczeń. Usuwanie figur i niszczenie kapliczek odbywało się najczęściej pod osłoną nocy. Przytoczone wyżej relacje i raporty nie zawsze wyjaśniają zagadnienie, a niekiedy zadowalają się ogólnikowym stwierdzeniem, że sprawcami zniszczenia byli Niemcy¹⁷⁴. Tylko w jednym przypadku ustalono nazwisko sprawców zniszczeń — braci Knorrow z Kiełpina. W innych częściach powiatu, barbarzyńskiego niszczenia dokonywali zwykle członkowie komórek partyjnych i policyjnych. I tak, w Sulęczynie, Mściszewicach, Parchowie, Sierakowicach, do akcji angażowała się głównie Hitlerjugend, a w pozostałych parafiach przede

¹⁷³ Relacja J. Peplińskiego ze Stężycy.

¹⁷⁴ The persecution, raport z dn. 6 stycznia 1940 r.; „...numerous crucifixes, busts, and statues of Our Lord, of the Blessed Virgin and of the Saints that adorned the streets were battered to the ground. The artistic statues of the patron saints, placed in the squares of the cities, and even the pictures and sacred monuments on houses and on private grounds, met with the same fate”; *The German new order in Poland*, s. 367: „The Germans barbarously destroyed in the incorporated provinces the way-side shrines and crosses”.

wszystkim Selbstschutz. Mało precyzyjne są stwierdzenia informatorów, że sprawcami zniszczeń byli miejscowi Niemcy, tzn. członkowie Selbstschutzu, Sturmabteilungen (SA) i Schutzstaffeln (SS).

3 Grabież dzwonów kościelnych i metali kolorowych

Grabież przedmiotów kościelnych z metali kolorowych oraz dzwonów, łączyła się z zapotrzebowaniem przemysłu niemieckiego na rezerwy surowcowe. Braki te dały się odczuć szczególnie w 1943 r. Przewidzianemu deficytowi surowcowemu Niemcy zaradzili już wcześniej, zarządzając konfiskaty i zbiórki złomu metalowego¹⁷⁵. Dzwony kościelne odlane z brązu zostały zajęte już w dniu 15 marca 1940 r. rozporządzeniem pełnomocnika do planu czteroletniego — Göringa¹⁷⁶. Mocą dekretu, dzwony zarekwirowano i pozostawiono na miejscu, bowiem ich rejestracja była skomplikowana i wymagała kompleksowych prac przygotowawczych. Wszystkie typy dzwonów zostały podzielone na cztery grupy, oznaczone kolejno: A, B, C, D. Do grupy A zaliczano dzwony stosunkowo młode, aczkolwiek mogły tu być włączone również dzwony starsze i nawet bardzo stare, o ile nie przedstawiały większej wartości historycznej i artystycznej. W grupie B i C znalazły się dzwony bardziej wartościowe. Grupa D stanowiła działabytków o szczególnych walorach. Zaszeregowania dzwonów do poszczególnych grup dokonywał konserwator wojewódzki¹⁷⁷. Dzwony zaliczone do pierwszych trzech grup z chwilą ogłoszenia zbiórki miały być przetransportowane do wyznaczonych miejsc. Dzwony z grupy A miały być natychmiast przeniesione do hutę natomiast dzwony z grup B i C według zapotrzebowania. Akcja rejestracji i zgłaszania dzwonów rozpoczęła się już w kwietniu 1940 r.¹⁷⁸ W okręgu Gdańsk—Prusy Zachodnie przy zabieraniu dzwonów obowiązywały następujące zasady: kościołom parafialnym należało zostawić jeden dzwon, najmniejszy, natomiast z

¹⁷⁵ J. Deresiewicz, *Okupacja niemiecka*, s. 214—215; K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 293—294.

¹⁷⁶ RGBl R. 1940 s. 510; „Amtliches Kirchenblatt” R. 1940 nr 3 (49). Kuria gdańska powołując się na rozporządzenie Göringa, podaje do wiadomości księży, iż dzwony z brązu należy zostawić do dyspozycji Niemców na rezerwę uzbrojenia. Księża zostali zobowiązani do podania liczby i wieku dzwonów.

¹⁷⁷ AP—Pomieczyno Pismo ks. Knopa z dn. 24 lutego 1942 r.; K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 294 podaje, że klasyfikacja dzwonów do grupy D w Kraju Warty była zastrzeżona samemu Göringowi.

¹⁷⁸ „Amtliches Kirchenblatt” R. 1940 nr 40 (49); K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 294.

kościółów filialnych oddawano wszystkie dzwony. Z akcji zabierania, wyłączone były dzwony stalowe oraz dzwony z grupy D¹⁷⁹. W powiecie kartuskim zabieranie dzwonów rozpoczęło się w 1942 r.¹⁸⁰, aczkolwiek w pojedynczych przypadkach nastąpiło to już w 1940 r.¹⁸¹

W dniu 24 lutego 1942 r. komisarz biskupi ks. Karl Knop wystosował do podległych mu placówek parafialnych instrukcję na temat demontażu dzwonów anektowanych, podając równocześnie, że demontażowi nie podlegają dzwony stalowe i oznaczone przez konserwatora wojewódzkiego literą D. Ks. Knop równocześnie zakazywał urządzania jakichkolwiek dzwoniń pożegnalnych czy też wygłaszania pożegnalnych przemówień z ambony. Zarządzenie, które ukazało się w dzienniku urzędowym dla diecezji gdańskiej i chełmińskiej¹⁸², informowało: gdyby w połączeniu ze zdejmowaniem dzwonów powstały jakieś koszty, do ich pokrycia będą zobowiązane władze Rzeszy. To samo odnosiło się do ewentualnych zniszczeń kościoła lub wieży. Celem likwidacji dzwonów w powiecie kartuskim, powołano specjalną komisję, której członkowie zajmowali się osobiście ich demontowaniem, bądź doglądali, aby dzwony zostały zdjęte we właściwy sposób. Owa komisja kierowana przez Stanisława Formelę z Dzierżążna, otrzymywała stosowne polecenia wskazujące miejsca i kolejność demontażu. S. Formela działał jako przedstawiciel firmy budowlanej z Kartuz, którą kierował Niemiec, Frank.

W 1939 r. z zebranego funduszu parafialnego w Pomieczynie, zakupiono dzwon o wadze 300 kg. Ks. Bork w obliczu nieuniknionej wojny, nie zawiesił dzwonu, bowiem doświadczenia z pierwszej wojny światowej kazały domyślać się grabieźczej polityki hitlerowców. Z tych też względów, już w pierwszych dniach września, administrator pomieczyński oddał ów dzwon Franciszkowi Helweltowi z Barwiku na przechowanie. Filip, sołtys z Pomieczyna, odwiedzając mieszkającego w plebanii treuhändera Pachurę, często wertował akta kościelne. Natknął się tam na wzmiankę o nowym dzwonie zakupionym dla kościoła, który nie został zainstalowany. Natychmiast wszczął dochodzenie, aby odnaleźć miejsce ukrycia dzwonu. Wobec nikłych śladów, zagroził aresztowaniem pięciu osób, które według niego były najbardziej podejrzane. Ks. Jankowski, widząc, że sprawa nabrała toku urzędowego, zwołał radę

¹⁷⁹ *Tamże*.

¹⁸⁰ AP—Pomieczyno Pismo ks. Knopa z dn. 24 lutego 1942; „Amtliches Kirchenblatt” R. 1942 nr 9 (88).

¹⁸¹ AP—Pomieczyno Pismo ks. P. Jankowskiego z Pomieczyna do bpa Spletta z dn. 4 maja 1940 r., w którym donosi, że rada parafialna z Pomieczyna obydwie dzwony, które nie przedstawiały szczególnej wartości, przekazała jako dar dla Führera.

¹⁸² Zob. przyp. 180.

parafialną i wspólnie ustalono, aby dzwon oddać. Zimą 1940 r. w nocy, przewieziono dzwon, stawiając go przed wejściem do kościoła. Policja jednak nie dała za wygraną i dochodziła sprawcy ukrycia. Jednak, wskutek fałszywych naprowadzeń, zaniechano później dalszego śledztwa. Staraniem ks. Jankowskiego pozostawiono jednak w parafii nowy dzwon, zaś dwa mniejsze, nie przedstawiające większej wartości, zabrano¹⁸³.

W kwietniu 1942 r. zabrano z Kartuz trzy dzwony. Największy, ważący 962 kg, sprawiał duże trudności techniczne przy demontażu. W końcu dzwon zrzucano z wieży¹⁸⁴. Demontażu dzwonów kartuskich podjęli się dwaj SS-mani z Kartuz: Paweł Lange oraz Leon Niklas. Pomagali im, zmuszeni do tego, dwaj miejscowi kowale: Magulski i Necel¹⁸⁵. Również w 1942 r. zabrano dwa dzwony z kościoła w Gowidlinie: duży, odlany w stoczni gdyńskiej, oraz sygnaturkę. Na użytek parafii pozostawiono dzwon średnich rozmiarów — „Marianna”, ufundowany przez biskupa chełmińskiego J. N. Marwicza¹⁸⁶.

Straty poniesione na skutek konfiskaty dzwonów były olbrzymie. Szkada była tym większa, ponieważ zabierano nawet dzwony zabytkowe, wbrew ogólnym i terytorialnym zarządzeniom niemieckim. Do grupy wysokiej klasy zabytków należały np. dzwony z kościoła poklasztorne w Kartuzach¹⁸⁷, z kościoła parafialnego w Goręczynie¹⁸⁸, Chmielnie¹⁸⁹ i Żukowie¹⁹⁰. Zabytek stano-

¹⁸³ AP—Pomieczyno *Kronika parafialna*; także relacja L. Konke'a i F. Barańskiego z Pomieczyna.

¹⁸⁴ AP—Kartuzy *Kronika parafialna*, s. 81.

¹⁸⁵ Relacje, B. Benkowski, M. Szymichowska i F. Marszałkowski z Kartuz.

¹⁸⁶ *Straty materialne*, t. 1.

¹⁸⁷ R. Frydrychowicz, *Dzwony kościelne w diecezji chełmińskiej*, Toruń 1926 s. 106—107 określa wiek powstania dzwonów na lata: 1631, 1694 i 1769 r. Inne dane w oparciu o kroniki klasztorne podaje ks. Raepke, *Na ścieżkach kartuskich dzwonów*, w: „Pomerania” R. 1983 nr 11 s. 36—38. Autor twierdzi, że zabrane dzwony kartuskie pochodziły z lat: 1640, 1643 i 1644, Wersja ks. Raepkego wydaje się bardziej prawdopodobna.

¹⁸⁸ R. Frydrychowicz, *Dzwony*, s. 30. Hitlerowcy zabrali dzwon o wadze 400 kg, który pochodził z czasów krzyżackich; *Straty materialne*, t. 1; Zob. także, Ks. F. Stopniak, *Polskie świątynie katolickie podczas II wojny światowej*, w: *Kościół katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej. Materiały i Studia*, Warszawa 1982 t. 12 s. 29.

¹⁸⁹ R. Frydrychowicz, *Dzwony*, s. 22. Zabrano duży dzwon z XVI w., mniejszy z 1860 r. oraz sygnaturkę; *Straty materialne*, t. 1; F. Stopniak, *Polskie świątynie katolickie*, s. 29.

¹⁹⁰ R. Frydrychowicz, *Dzwony*, s. 153—154 oraz 164—165. Skonfiskowano cztery dzwony, z których trzy były zabytkowe. z lat: 1647, 1758 i 1797 r.; *Straty materialne*, t. 1; F. Stopniak, *Polskie świątynie katolickie*, s. 46.

wiły także dzwony skonfiskowane w Stężycy¹⁹¹, Sierakowicach¹⁹² i Sulęczynie¹⁹³. Dodać trzeba, że dzwony kościelne z Sulęczyna były jedynymi w całej diecezji chełmińskiej, odlanymi z armat. Materiału do ich odlewu dostarczył za pośrednictwem Kazimierza Łaszewskiego, cesarz Wilhelm I w 1873 r., co upamiętniono na dużym dzwonie¹⁹⁴.

Tylko trzy parafie powiatu kartuskiego nie poniosły strat w omawianej dziedzinie. Były to m. in. Sianowo i Parchowo. Posiadały one dzwony stalowe, które — jak wiadomo, nie podlegały konfiskacie¹⁹⁵. Ocalał też jedyny dzwon jaki znajdował się w parafii Niestępowo. Był to dzwon bardzo mały, poewangelicki¹⁹⁶, i to zadecydowało o jego pozostawieniu¹⁹⁷.

Celem zdobycia dalszych rezerw surowcowych władze okupacyjne zajęły w 1942 r. metalowe części organów i inne przedmioty metalowe, będące własnością Kościoła²⁰⁰. Zarządzenie w tej sprawie, wydane w grudniu 1942 r. przez ks. Knopa²⁰¹, zobowiązywało wszystkich administratorów podległych mu parafii do do-

¹⁹¹ *Diecezja chełmińska*, s. 403. Zabrano dzwon z 1732 r.; także relacja J. Peplińskiego ze Stężycy.

¹⁹² R. Frydrychowicz, *Dzwony*, s. 136; Dzwony zabrane ze Sierakowic odlane były przez Jana Colliera w 1896 r.; *Straty materialne*, t. 1; F. Stopniak, *Polskie świątynie katolickie*, s. 30.

¹⁹³ R. Frydrychowicz, *Dzwony*, s. 73—74. Dzwony zostały odlane przez ludwisarza chełmińskiego Schultza w 1874 r.; *Straty materialne*, t. 1; F. Stopniak, *Polskie świątynie katolickie*, s. 31.

¹⁹⁴ R. Frydrychowicz, *Dzwony*, s. 74: „Geschenk Sr. Majestät des Deutschen Kaiser Wilhelm I aus dem eroberten Geschütz des französischen Krieges 1871, der abgebrannten katholischen Kirche zu Sullenschin im Jahre 1873 durch Beantragung des Patrons Kasimir v. Z. Łaszewski”.

¹⁹⁵ R. Frydrychowicz, *Dzwony*, s. 135—136; *Straty materialne*, t. 1; Relacje, J. Sylka (Parchowo), S. Kwizdiński (Staniszewo), A. Miotek (Staniszewo), A. Kowalewski (Kartuzy).

¹⁹⁶ Obecny kościół katolicki w Niestępowie był pierwotnie kościołem ewangelickim. W 1930 r. staroewangelicy przeprowadzili się do Górnego Kiełpina k. Gdańska i tam zbudowali kościół. Pozostawiony kościół w Niestępowie zakupił Piotr Zdrojewski z przeznaczeniem dla parafii katolickiej.

¹⁹⁷ AP—Niestępowo *Kronika parafialna*; Relacje, ks. T. Olszewski (Gowidlino), A. Bundt (Niestępowo).

²⁰⁰ W Kraju Warty zajęcie przedmiotów metalowych nastąpiło dopiero w 1944 r.; Zob. K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 296.

²⁰¹ AP—Pomieczyno Pismo ks. K. Knopa z dn. 14 grudnia 1942 r.; AGKBZH *Akta Spletta*, t. 6 k. 83. Ks. Knop, uzasadniając konieczność przeznaczania przedmiotów metalowych na cele wojenne, pisał: „Wenn draussen an der Front unsere Soldaten im Kampf gegen den Bolschewismus Blut und Leben einsetzen, dann ist es eine Selbstverständlichkeit, dass tote Gegenstände, mögen sie auch kirchlicher Natur sein, erst recht dem grossen nationalen Ziele unseres Sieges zu dienen haben”.

Tabela 2

Dzwony kościelne parafii w powiecie kartuskim 1939—1945

Parafia	Ilość w 1939 r.	Ilość zabranych	Ilość pozostawionych
Brodnica Górna ¹⁹⁸	1	1	0
Chmielno	4	3	1
Czeczewo	3	2	1
Goręczyno	3	2	1
Gowidlino	3	2	1
Kartuzy	4	3	1
Kiełpino	3	1	2
Matarnia	3	2	1
Mściszewice	3	1	2
Niestępowo	1	0	1
Parchowo	2	0	2
Pomieczyno	3	2	1
Przodkowo ¹⁹⁹	3	2	1
Sianowo	4	0	4
Sierakowice	3	2	1
Stężycza	2	1	1
Sulęczyno	3	2	1
Szymbark	2	2	0
Wygoda	4	3	1
Żukowo	6	4	2
Razem	60	35	25

¹⁹⁸ F. Frydrychowicz, *Dzwony*, s. 2021; *Diecezja Chetmińska*, s. 364—365; *Straty materialne*, t. 2; Relacje, B. Płotka i K. Skurowski z Brodnicy Górnej. W 1909 r. Franciszek Schilling z Apoldy oddał dla nowo powstałej kuracji trzy dzwony, które były nastrojone wg tonów: g b d. Na największym dzwonie, oprócz napisu głównego: In Honor B.M.V. Immaculatae Conceptae" był umieszczony tekst głoszący ofiarność ludu kaszubskiego, z którego składek dzwony zostały zakupione. Tekst brzmiał: „Haec companae laudem annuntiant Dei et gentis Kaszubicae, ex cuius collectis sunt fundatae". Dwa pozostałe dzwony zostały zabrane podczas I wojny światowej. Główny, duży, ocalał, aż do dn. 31 stycznia 1942, kiedy zagrabili go hitlerowcy.

¹⁹⁹ Relacja J. Walaszковского z Przodkowa. Dzwony zostały oddane przez braci Felczyńskich po I wojnie światowej. Miały jeden z piękniejszych strojów, mianowicie G-molowy o dźwiękach g b d.

kładnego wykazania przedmiotów metalowych, znajdujących się w kościele i na terenie przykościelnym. Z rejestracji wyjęte były przedmioty o szczególnej wartości artystycznej. Wypełniony dokładnie kwestionariusz miał być dostarczony komisarzowi biskupiemu do dn. 1 stycznia 1943 r. Celem zarządzenia było jedynie dokonanie rejestracji przedmiotów, co miało w przyszłości ułatwić akcję ich likwidowania. Akcja jednak nie została oficjalnie podjęta przez władze hitlerowskie. Niezależnie od tego, w niektórych kościołach zniszczono organy i zrabowano przedmioty metalowe. Z Przodkowa m.in. hitlerowcy zagrabili piszczałki z prospektu organowego oraz komplet trzech miedzianych dwudziestogłosowych regestrów języczkowych ²⁰². W poważny sposób zostały zdewastowane organy w Żukowie i Matarni ²⁰³. Co do innych przedmiotów metalowych należy zaznaczyć iż w szczególności konfiskowano cenniejsze lichtarze i żyrandole. M.in. z kościoła w Gowidlinie ²⁰⁴ zabrano dwa mosiężne lichtarze ołtarzowe, dwa dzwonki mszalne i jeden żyrandol. Z Żukowa zrabowano kielich gotycki i srebrne ampulki ²⁰⁵. Podobny los podzieliły dwa kielichy i puszka do komunikantów w Kiełpinie ²⁰⁶.

4 Konfiskata beneficjum parafialnego

Parafialne majątki rolne w powiecie kartuskim zaczęto zajmować już na przełomie 1939 i 1940 r. Ewidencję posiadłości ziemskich Kościoła katolickiego przeprowadził w październiku 1939 r. szef rządu cywilnego — Forster. Faktyczne przejęcie kościelnych użytków rolnych nastąpiło w końcu 1939 r. ²⁰⁷ Sprzyjało temu areztowanie prawie wszystkich księży. Zarówno majątek ruchomy jak i nieruchomy, został wówczas zabrany przez władze niemieckie, które ustanowiły powierników dla zarządzania tym majątkiem lub też wydzierżawiały go ludności niemieckiej ²⁰⁸. Dn. 27 marca 1940 r. Forster oraz kierownik Urzędu Powierniczego (Treuhändstelle) Huth, upoważnili dyrektora rządowego (Regierungs Direktor) Garlacha do przejęcia w komisaryczną administrację mająt-

²⁰² Relacja J. Walaszковского z Przodkowa; *Straty materialne*, t. 1. Registry miały następujące dźwięki: puzon, trąbka, obój.

²⁰³ *Straty materialne*, t. 1; Relacje, J. Lehmann (Firoga), F. Potrykus (Żukowo), F. Lewańczyk (Żukowo), B. Młyński (Żukowo).

²⁰⁴ *Straty materialne*, t. 1—2.

²⁰⁵ *Straty materialne*, t. 1.

²⁰⁶ *Tamże*, t. 2.

²⁰⁷ ADCh—Pel 322 E III 7 Pismo ks. Gange do kurii w Gdańsku z dn. 24 lutego 1940 r.; J. Sziling, *Polityka*, s. 211.

²⁰⁸ *Tamże*; ADCh—Pel E I 11, Pismo bpa Spletta do ks. Gończa z dn. 10 lutego 1940 r.

ku, który w chwili rozpoczęcia wojny był własnością Kościoła katolickiego na dawnych obszarach okręgu Gdańsk—Prusy Zachodnie²⁰⁹. Następnie powołano Gerlacha na stanowisko kierownika referatu dla ujęcia katolickiego majątku kościelnego (Der Reichsstatthalter in Danzig-Westpreussen. Sondergebiet: Erfassung des katholischen Kirchenvermögen), który powstał przy urzędzie namiestnika Rzeszy w Gdańsku. Z tego tytułu do obowiązków Gerlacha należało dokonanie spisu majątku kościelnego i zarządzanie nim²¹⁰. W październiku 1940 r. referat ów został wyłączony z gestii Forstera, i włączony do Urzędu Powierniczego w Gdyni na wyraźne zarządzenie ministra Göringa²¹¹. Urząd ten (Haupttreuhandstelle Ost — Treuhandstelle Danzig-Westpreussen)²¹² sam jednak zajął się likwidacją majątków kościelnych, wydając na przełomie 1940 i 1941 r. szereg zarządzeń, które nakazywały konfiskatę dóbr ziemskich będących własnością Kościoła katolickiego i zakonów²¹³. Z konfiskaty wyłączono²¹⁴: 1. Kościoły i kaplice; 2. Cmentarze utrzymane w dobrym stanie i ich wyposażenie; 3. Plebanie i ich wyposażenie, gdy były zamieszkałe przez urzędujących księży. W każdym innym przypadku one również podlegały konfiskacie; 4. Przynależność nieruchomości, o ile należała do księdza Reichsdeutscha lub Volksdeutscha. Wszelkie natomiast nieruchomości mieszkalne podlegały zarządowi Towarzystwa Gruntowego Głównego Urzędu Powierniczego. Były to przede wszystkim: różnego rodzaju budynki kościelne (plebanie, organistówki, domy gospodarcze itp.), jak również kościoły będące jeszcze w stadium budowy²¹⁵.

W powiecie kartuskim prawie wszystkie majątki kościelne, które były własnością parafii, zostały skonfiskowane dn. 20 stycznia 1941 r. na mocy rozporządzenia Urzędu Powierniczego w Gdyni²¹⁶. Z reguły skonfiskowanymi majątkami zarządzali ustanowieni powiernicy, wywodzący się z grupy miejscowych Niemców.

²⁰⁹ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), Landrat des Kreises Neustadt, syg. I/34 c/499, Pismo landrata wejherowskiego z dn. 30 kwietnia 1940 r.

²¹⁰ Tamże, pismo landrata wejherowskiego z dn. 8 kwietnia 1940 r.

²¹¹ K. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo”*, s. 197.

²¹² ADCh—Pel 322 E III 7 Pismo ks. Pokorskiego do kurii w Gdańsku z dn. 13 lutego 1941 r.

²¹³ Zarządzenia o konfiskacie doręczono również komisarzom biskupim; J. Sziling, *Polityka*, s. 212.

²¹⁴ Cyt. za: J. Sziling, *Polityka*, s. 212.

²¹⁵ K. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem*, s. 97; Tenże, *Hitlerowskie „prawo”*, s. 199; J. Deresiewicz, *Okupacja niemiecka*, s. 57 nn.

²¹⁶ ADCh—Pel 322 E III 7 Pismo ks. Gange do kurii gdańskiej z dn. 21 lutego 1941 r.; Tamże, Pismo ks. Pokorskiego do kurii w Gdańsku z dn. 13 lutego 1941 r.

Dla poszczególnych majątków mianowano m.in. następujących powierników: 1. Brodnica Górna — Wolf, Pagel, Haselbusch i Spitzer. Oni też kolejno zajmowali plebanie; 2. Gowidlino, część plebanii zajmował żandarm Tröger²¹⁷, 3. Chmielno — Neumann, Spletthof. Neumann zajmował w plebanii dwa pokoje, kuchnia była wspólna dla ks. Dylewskiego i powiernika. Neumann, żądając większej swobody w plebanii, został w ogóle pozbawiony powiernictwa przez komisarza biskupiego ks. K. Knopa w kwietniu 1943 r.²¹⁸; 4. Matarnia — Römmer (również właściciel majątku w Matarni); 5. Parchowo — Dahlmann — rolnik z Gołcewa²¹⁹; 6. Pomieczyno — Pachura. On zajmował również całą plebanie. Ks. Jankowski za chwilę objęcia administracji w Pomieczynie, zamieszkał u miejscowego gospodarza — Szwaby. W 1941 r. ks. Jankowski wystąpił do ks. Knopa z wnioskiem o zwolnienie plebanii przez Pachurę. Ks. Knop przybył osobiście do Pomieczyna w towarzystwie SS-manów, zbadał sytuację i orzekł, że ksiądz winien mieszkać na plebanii. Było to jednoznaczne z wysiedleniem powiernika z plebanii. Majątek kościelny w dalszym ciągu pozostał pod zarządem Pachury²²⁰; 7. Przodkowo — Mielke, Pagel; 8. Żukowo — Kurth Elsner. On zajmował również część plebanii.

Przy konfiskacie majątku kościelnego w Kartuskim często odstępowano od ogólnych założeń, wynikających z rozporządzeń Urzędu Powierniczego. W każdym zaś razie likwidowano majątek ruchomy i nieruchomy, nawet jeśli zarządzał nim ksiądz Reichsdeutsch czy Volksdeutsch²²¹.

5 Straty materialne Kościoła w powiecie kartuskim

Zamykanie kościołów łączyło się z grabieżą ich wyposażenia. W okręgu Rzeszy Gdańsk—Prusy Zachodnie, grabieże i plądrowanie kościołów dokonało się jesienią 1939 r. w czasie, gdy większość księży z tego terenu została aresztowana. Grabiono kościoły ze

²¹⁷ Tamże, Pismo bpa Spletta do ks. Gruczy z dn. 1 sierpnia 1940 r. i z dn. 23 lutego 1943 r.

²¹⁸ Tamże, Pismo bpa Spletta do komisarza biskupiego ks. K. Knopa z dn. 1 kwietnia 1943 r. oraz z dn. 7 kwietnia 1943 r.; Tamże, Pismo ks. K. Knopa do bpa Spletta z dn. 29 kwietnia 1943 r.; Relacja H. Skrzypkowskiego z Chmielna.

²¹⁹ ADCh—Pel 322 E III 7 Pismo ks. Gange do kurii w Gdańsku z dn. 24 lutego 1940 oraz z dn. 21 lutego 1941 r.

²²⁰ AP—Pomieczyno *Kronika parafialna*; Relacja ks. P. Jankowskiego z Przodkowa.

²²¹ ADCh—Pel 322 E III 7 Pismo bpa Spletta do ks. Radtkego w Żukowie z dn. 22 listopada 1940 r.

sprzętów, szat i naczyń liturgicznych²²². Ponadto, konfiskowano dzieła sztuki²²³. Nie oszczędzono także bibliotek i archiwów parafialnych. Całkowicie zlikwidowano archiwum parafialne w Parchowie i Gowidlinie, częściowo w Przodkowie i innych parafiach. Skonfiskowane archiwalia częściowo wywieziono do Niemiec, po części wcielono do archiwów niemieckich na terenach okupowanych lub też zniszczono²²⁴. Z akcji niszczenia nie wyłączono przedmiotów, które nie stanowiły własności kościelnej, lecz należały do księży. Trudno dzisiaj dać kompletny wykaz strat materialnych w tej dziedzinie. Poniższa próba owego bilansu ma raczej wskazać na różnorodność zabieranych przez okupanta przedmiotów. Ograbiono parafie pow. kartuskiego m.in. z następujących utensyliów kościelnych²²⁵:

Tabela 3

Zagrabione rekwizyty kościelne w powiecie kartuskim 1939—1945

Przedmioty zabrane		Przedmioty zabrane	
1	Ilość	1	Ilość
Skarbonki	3	Dzwonki (gongi)	7
Ampułki	13	Figurki św.	6
Wazon	8	Dywany	15
Baldachim	1	Ornaty	21
Kapy	25	Obrusy ołtarzowe	79
Alby	36	Komże kapłańskie	57
Komże ministranckie	16	Puryfikaterze	39
Korporały	60	Ręczniczki	17
Obrusy na balaski	9	Nakrycia na ambone	3

²²² A. Liedtke, *Pamiętka dziesięciolecia*, w: „Oreodownik Diecezji Chełmińskiej” (dalej: ODCh), R. 1957 nr 3—4 s. 147—157; Tenże, *Straty Kościoła katolickiego na Pomorzu na skutek wrogiej okupacji niemieckiej (wstęp)* w: *Straty materialne*, t. 1.

²²³ M.in. z kościoła poklasztornego w Kartuzach wywieziono trzy zabytkowe obrazy, malowane na drewnie. Były to obrazy świętych: Hugona, Brunona i Andrzeja.

²²⁴ J. Sziling, *Polityka*, s. 224.

²²⁵ Zestawienia dokonano na podstawie, *Straty materialne*, t. 1—2. Nie wszystkie parafie odpowiedziały na kwestionariusz dotyczący szkód materialnych, dlatego wykaz nie jest kompletny. Dane w zestawieniu pochodzą z parafii: Brodnica Górna, Chmielno, Goręczyno, Gowidłino, Kartuzy, Kiełpino, Parchowo, Przodkowo, Sianowo, Sierakowice, Sulęcyno, Wygoda, Szymbark i Żukowo.

1		2	
1	2	1	2
Nakrycia na ołtarz	20	Lichtarze zabytkowe	5
Żyrandol	1	Monstrancja	1
Kielichy	7	Obrazy zabytkowe	3
Humerały	26	Ręczniki	17
Puszki do komunikantów	3	Stuły	15
Welony	3	Chodniki	3
Krzyże kościelne	3	Lichtarze	12
Pateny	2	Ławki kościelne	19
Świeczniki ozdobne	2	Księgi chrztów	20
Księgi zmarłych	12	Księgi ślubów	12
Księgi bierzmowanych	17		

Wśród wywiezionych ksiąg metrykalnych niektóre były bardzo stare. Z Chmielna zabrano księgi chrztów z lat 1661—1935, księgi zmarłych za lata 1737—1897, oraz księgi ślubów z lat 1756—1937²²⁶. Nadto, w większości zostały zdewastowane zabudowania gospodarcze, a inwentarz żywy zabrano prawie w całości. Skonfiskowano również książeczki kasowe i fundusze parafialne. Akcja niszczenia i konfiskata dóbr kościelnych była ściśle związana z walką przeciwko narodowi polskiemu. Zniszczenie jego dorobku kulturalnego to główny cel podejmowanych działań. Grabież i niszczenie mienia religijnego i kulturalnego Kościoła katolickiego na ziemiach polskich to jeden z elementów walki z narodem polskim i jego kulturą. Liczne zabytki kościelne były oczywistymi dokumentami, świadczącymi o polskości tych ziem i jej mieszkańców, były dorobkiem kulturalnym całego narodu polskiego²²⁷.

IV ŻYCIE RELIGIJNE I SAKRAMENTALNE

Tragiczne położenie Kościoła musiało ujemnie wpłynąć na życie religijne i sakramentalne jego członków. U podłoża takiej sytuacji leżały dwie zasadnicze przyczyny: niedostateczna liczba księży oraz zamykanie kościołów. Zmiany w życiu religijno-sakramentalnym spowodowane były także wielkimi odległościami od miejsc kultu, jak i całym splotem okupacyjnych warunków życia.

²²⁶ *Straty materialne*, t. 1.

²²⁷ T. Kułakowski, *Hitlerowska polityka eksterminacji kulturalnej*, Warszawa 1965 s. 16—25; J. Sziling, *Polityka*, s. 225.

Ludność kaszubska tradycyjnie głęboko przywiązana do Kościoła i religii odczuwała boleśnie hitlerowskie ciosy wymierzone przeciwko Kościołowi katolickiemu. Tragiczny pod tym względem był okres jesieni 1939 r., kiedy władze hitlerowskie aresztowały większość duchownych²²⁸, świątynie zaś zostały zamknięte, lub przeznaczone na inny cel. W dniu 5 września 1939 r. Selbstschutz zamknął dla celów kultu kościół w Szymbarku, a urządzono w nim obóz dla dziewcząt niemieckich. We wnętrzu kościoła przeprowadzono zmiany, usunięto prezbiterium i chór, zacierając sakralny charakter budynku. W dalszym ciągu używano później kościoła jako sali i świetlicy²²⁹. Z powodu braku kapłana jesienią 1939 r. na okres jednego miesiąca zamknięto kościół w Kartuzach. W 1945 r. w tym samym kościele przez dwa tygodnie przetrzymywano jeńców wojennych²³⁰. Władze wojskowe zamknęły również kościół w Przodkowie, przeznaczając go na przełomie września i października 1939 r. na miejsce internowania dla mężczyzn i młodzieńców z pobliskich miejscowości²³¹. Z chwilą aresztowania ks. Szuty (22 listopada 1939 r.) aż do Świąt Bożego Narodzenia, nieczynny był kościół w Brodnicy Górnej. Wykorzystując to, miejscowy treuhänder, podjął starania, by budynek kościelny zamienić na magazyn zbożowy. Zabiegi ks. Połomskiego z Kartuz i Jana Dolaczyńskiego, organisty z Brodnicy Górnej, udaremniły zamiary Wolfa²³².

Wymienione okoliczności wpłynęły bardzo niekorzystnie na ogólny stan religijny zaangażowania wiernych w parafiach. Nadto, wypadki aresztowania udających się do kościoła, wprowadziły dodatkowy element strachu przed złowrogą polityką okupanta²³³. Księża, biorąc pod uwagę stan ogólnego zagrożenia, w większości przypadków zrezygnowali z wszelkich nabożeństw popołudniowych. Odprawiano tylko nabożeństwa główne (dwie msze w niedzielę i jedną w dzień powszedni). Nie zapraszano ludzi do kościoła zbyt często, aby ich nie narażać na niebezpieczeństwo. Ks. Radtke z Żukowa, m.in. był do tego stopnia ostrożny, że polecił

²²⁸ W wypadku aresztowania księdza, gdy kościół nadal był własnością parafii, wierni gromadzili się w świątyni i odprawiali modły w niedzielę i święta. Tak było np. w Pomieczynie po aresztowaniu ks. Borka (25 listopada 1939 r.), aż do stycznia 1940 r.; Zob. AP—Pomieczyno *Kronika parafialna*.

²²⁹ *Straty materialne*, t. 2; Relacje, K. Hirsz (Szymbark), A. Majkowski (Szymbark).

²³⁰ *Straty materialne*, t. 1; F. Stopniak, *Polskie świątynie katolickie*, s. 29.

²³¹ *Tamże*.

²³² Relacje, B. Płotka, K. Skurowski i H. Jarzemińska z Brodnicy Górnej.

²³³ Relacja J. Lehmana z Firogi (par. Matarnia).

wiernym wchodzić do kościoła tylnym wejściem przez cmentarz, by nie stwarzać pozorów organizowania zebrań²³⁴.

1 Sakrament chrztu św.

Chrzest był sakramentem, którego można było udzielać bez ograniczeń, niezależnie od pory dnia. Wolno też było udać się z dzieckiem w celu ochrzczenia do innych parafii. W wielu przypadkach było to wręcz konieczne, zważywszy że nie każda parafia miała stałego duszpasterza. Chrzest nie podlegał żadnym przepisom administracyjnym. W ostateczności, sakramentu mogli udzielić nawet rodzice. Charakterystycznym zjawiskiem w okresie okupacji były znaczne opóźnienia w przyjmowaniu sakramentu chrztu, wynoszące często trzy miesiące, a nawet więcej²³⁵. Złożyły się na to wielorakie utrudnienia, inicjowane przez władze hitlerowskie. Bardzo skomplikowany był np. proces załatwiania formalności związanych z zameldowaniem dziecka w urzędzie gminnym (Amtskommisariat). Niemieckie władze terenowe jak to poświadczają wpisy w księgach metrykalnych żądały, aby nowo narodzonemu dziecku nadać imię niemieckie. W tym celu w urzędach gminnych znajdowały się specjalne wykazy imion, które miały orientować rodziców. Sam fakt wyboru imienia (byleby było niemieckie lub zniemczone) należał do strony zainteresowanej. Niekiedy, co zdarzało się zwłaszcza w początkach okupacji, hitlerowcy zadowalali się zniemczoną wersją imienia polskiego. Inną formą pośredniej ingerencji w sprawy chrztu dzieci było żądanie, aby rodzice chrzestni posługiwali się swobodnie językiem niemieckim.

Zjawiskiem równie charakterystycznym jak opóźnienia, był fakt chrztów udzielanych potajemnie. Potwierdzają to liczne przysięgi, dołączone do zapisów metrykalnych, poświadczające udzielenie chrztu w czasie okupacji. Należy z tego wnioskować, że nie wszystkich ochrzczonych wpisywano do ksiąg metrykalnych. Prawdopodobnie tym rodzicom, którzy nie godzili się na niemieckie imię dla dziecka, w ogóle zakazywano chrztu. Wynikiem tego były chrzty tajne, udzielane najczęściej w sąsiednich parafiach. W takim przypadku, szafarz sakramentu nie chcąc narażać siebie ani rodziców, nie wpisywał udzielonego chrztu do księgi²³⁶.

²³⁴ J. Walkusz, *Diecezja chełmińska*, s. 89 nn.

²³⁵ AP—Sierakowice *Liber baptizatorum*; AP—Kartuzy *Liber baptizatorum*.

²³⁶ *Tamże*; Także AP—Chmielno *Liber baptizatorum*; Relacje z powiatu kartuskiego (w zbiorach autora).

Statystykę chrztów w poszczególnych parafiach powiatu kartuskiego przedstawia poniższa tabela ²³⁷.

Tabela 4

Ilość chrztów w pow. kartuskim w latach 1938—1946

Parafia	Lata								
	1938	1939	1940	1941	1942	1943	1944	1945	1946
Brodni- ca Gór.	57	42	54	41	53	45	34	33	47
Chmielno	112	117	112	106	87	106	80	71	106
Czczewo	35	50	44	46	43	50	35	51	27
Goręczy- no	90	100	129	107	115	93	86	74	89
Kartuzy	183	193	187	166	196	156	157	147	174
Kiełpino	43	40	16	26	36	35	16	32	27
Mścisz- ewice	64	53	70	60	81	78	81	43	45
Parcho- wo ²³⁸	—	10	79	85	84	65	75	62	75
Pomie- czyno	69	64	62	63 ^a	69 ^a	99	91	74	68
Sianowo	116	132	114	117	111	107	86	91	92
Sierako- wice	250	258	219	189	223	213	232	191	233
Stężycza	135	142	160	129	126	116	124	96	102
Sulęczy- no	129	129	120	104	110	93	90	88	99
Wygoda	124	129	104	111	122	121	105	88	107
Żukowo	239	230	216	188	187	174	174	114 ^b	137
Razem	1646	1689	1636	1538	1643	1551	1466	1255	1428

^a W Pomieczynie w latach 1940 i 1941 chrzty odbywały się z czteromiesięcznym opóźnieniem; ^b W parafii Żukowo z księgi chrztów z 1945 r. wycięto kilka kart. Całoroczny wykaz obejmuje jednak kompletną ilość udzielonych chrztów.

²³⁷ Nie wyszczególnione parafie: Gowidlino, Matarnia, Niestępowo, Szymbark i Przdokowo straciły księgi metrykalne podczas okupacji. Dla lepszej przejrzystości w tabelach uwzględniono także lata 1938 i 1946.

²³⁸ Brak księgi chrztów do połowy 1939 r.

Niewielki spadek ilości udzielonych chrztów w r. 1939 jest wynikiem nie tylko zmniejszenia się liczby ślubów, lecz również dezorganizacji urzędów kościelnych, powstałej wskutek aresztowań księży. Po 1942 r. obserwujemy tendencję spadkową w udzielaniu sakramentu chrztu. Jest to wynik ogólnego klimatu okupacji i bezpośrednich, jak już wskazano wyżej, utrudnień ze strony władz hitlerowskich ²³⁹.

2 Sakrament pokuty i Komunia św.

Warto w tym miejscu powtórzyć informację, że zarówno w powiecie kartuskim, jak i w całym okręgu Rzeszy Gdańsk—Prusy Zachodnie, istniało w zakresie sakramentu pokuty bardzo poważne ograniczenie, mianowicie zakaz spowiadania się w języku polskim. Abstrahując od wszelkiej innej wymowy tego zakazu, była to poważna przeszkoda dla tych penitentów, którzy nie znali dostatecznie języka niemieckiego, lub też nie chcieli się w tym języku spowiadać. Poza zakazem spowiadania się po polsku, władze niemieckie nie wypowiadały się na temat spowiedzi i Komunii św., jak czyniono to np. w Kraju Warty ²⁴⁰. W powiecie kartuskim nie było zatem szczególnych ograniczeń czasowych dotyczących słuchania spowiedzi i rozdzielania Komunii św. Zazwyczaj w tych kościołach, przy których mieszkali księża katolicy, spowiedź odbywała się przed i po nabożeństwie. Trudności istniały w parafiach, gdzie nie było kapłana. Nie zawsze ksiądz opiekujący się osieroconą parafią, mógł zadośćuczynić prośbom o spowiedź. Ludność tych parafii na ogół była zdana na korzystanie z sakramentu pokuty w sąsiednich parafiach. Aby dać jednak możliwość wyspowiadania się również w parafiach bez stałej opieki kapłańskiej, organizowano tzw. konkursy spowiedzi, zwykle dwa razy w roku. Do spowiadania przybywali wówczas przede wszystkim księża z okolicznych miejscowości. Tak np. było w Brodniczy Górnej, gdzie spowiedź odbywała się przed odpustem parafialnym (święto Najśw. Serca Pana Jezusa), w okresie wielkanocnym, nieregularnie także w uroczystość Wszystkich Świętych. Oprócz ks. Prissa z Goręczyna, który sprawował pieczę nad parafią, pomocą w słuchaniu spowiedzi służył zwykle ks. D. Sarten (Sartowski) z Kartuz ²⁴¹. Z okazji udzielania sakramentów chorym, słuchano również spowiedzi domowników i sąsiadów, którzy brali udział

²³⁹ J. Walkusz, *Diecezja chełmińska*, s. 92—93.

²⁴⁰ K. Smigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 366—367; Tenże, *Kościół katolicki*, s. 142—143.

²⁴¹ Relacje, B. Płotka i K. Skuratowski z Brodniczy Górnej.

w obrzędzie. Były to raczej wypadki sporadyczne, stosowane w niewielkim zakresie.

Nie ulega wątpliwości, że na lata 1939—1945 przypada spadek frekwencji w przystępowaniu do sakramentu pokuty. Łączyło się z tym obniżenie ilości przyjmujących Komunię św., słabszy udział wiernych w liturgii Kościoła. Wpływała na to również likwidacja niektórych świąt kościelnych²⁴². Na spadek ilości przystępujących do Komunii św. wpłynęły dodatkowo ciężkie warunki życia ludności, obowiązkowa i wyczerpująca praca, wreszcie przymusowe roboty organizowane w niedziele²⁴³. Ponieważ nie prowadzono zapisów statystycznych ilości przyjmujących Komunię św., trudno dziś określić stopień spadku frekwencji do Komunii św. w powiecie kartuskim. Ponieważ temat Komunii św. dzieci został omówiony na innym miejscu²⁴⁴, ograniczymy się tutaj do statystyki orientującej w przystępowaniu dzieci do I Komunii św. Tylko w nielicznych parafiach zachowały się księgi przyjmowanych do I Komunii św., w niektórych parafiach nie prowadzono żadnych zapisów o Komunii dzieci, dlatego poniższy wykaz nie jest kompletny.

Relacje różnych osób potwierdzają zgodnie że przyjęcia do I Komunii św. odbywały się każdego roku; wyjątkiem były parafie w Kiełpinie i Parchowie. Natomiast dzieci z parafii w Szymbarku, gdzie katolikom odebrano kościół przyjmowano do I Komunii w Goręczynie, Brodnicy Górnej i Stężycy.

3 Sakrament małżeństwa

Podczas, gdy liczba dzieci przyjmujących I Komunię św. kształtowała się rozmaicie w różnych parafiach, liczba chrztów stopniowo malała, to liczba zawartych małżeństw zmalała zdecydowanie. Złożyły się na to przede wszystkim czynniki polityczno-narodowościowe i populacyjne. Szczególny spadek ślubów w kościołach przypadł na lata 1942 i 1944. Zjawisko można tłumaczyć klimatem wojny, niekorzystnym dla zakładania ogniska rodzinnego. Represje i terror wobec ludności polskiej, atmosfera lęku i niepewności, odstręczały od zawierania małżeństw. Nie zachęcał do niego również wywóz ludzi młodych na przymusowe roboty, a na miejscu ciężkie warunki materialne i mieszkaniowe. Jedną z

²⁴² Zob. rozdz. II p. 4 tego artykułu.

²⁴³ W. Rusiński, *Położenie robotników polskich w czasie wojny 1939—1945 na terenie Rzeszy i obszarów wcielonych*, w: *Badania nad okupacją niemiecką w Polsce*, Poznań 1950 s. 3 s. 207—213; K. Śmi-giel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 369.

²⁴⁴ Zob. rozdz. II p. 5 tego artykułu.

Tabela 5

Liczba przystępujących do I Komunii św. w pow. kartuskim

Parafia	Lata								
	1938	1939	1940	1941	1942	1943	1944	1945	1946
Chmielno ²⁴⁵	88	—	—	—	—	—	62	65	110
Kiełpino ²⁴⁶	—	38	nie było	52	30	1	55	nie było	—
Mściszewice Sianowo ²⁴⁷	40	43	42	67	32	76	44	57	48
Parchowo ²⁴⁸	97	102	—	—	—	—	—	33	132
	67	77	nie było	9	142	nie było	142	107	42
Razem	292	260	42	128	204	77	303	262	332

istotnych przyczyn spadku liczby zawieranych małżeństw była ingerencja władz okupacyjnych, które zarezerwowały sobie szereg prerogatyw w tej dziedzinie. Surowo zabroniono duchownym błogosławieństwa związków małżeńskich, przed zawarciem kontraktu cywilnego²⁴⁹.

W okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie dn. 4 maja 1943 r. zabronione zostało zawieranie małżeństwa przed ukończeniem 25

²⁴⁵ AP—Chmielno *Liber communicatorum*. Brak danych z lat 1939—1943.

²⁴⁶ AP—Kiełpino *Liber communicatorum*. Brak danych z 1938 i 1946 r.

²⁴⁷ AP—Sianowo *Liber communicatorum*. Brak danych z lat 1940—1944.

²⁴⁸ AP—Parchowo *Liber communicatorum*. W Parchowie w 1942 r. przyjęcie dzieci do I Komunii św. odbyło się dwukrotnie: 12 kwietnia i 14 września. Również w 1945 r. przyjmowano dzieci w dwóch grupach: 5 sierpnia i 11 listopada.

²⁴⁹ Zbiór relacji osób z powiatu kartuskiego; Zob. także, K. Śmi-giel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 374.

roku życia przez mężczyzn i 22 roku przez kobiety²⁵⁰. Już na początku 1944 r. granicę wieku przesunięto o dalsze 3 lata dla obu stron²⁵¹. Polacy nie mogli zawierać małżeństw z Niemcami. Zabroniono również małżeństw pomiędzy ludnością polską, a grupą ludzi wpisaną na niemiecką listę narodowościową, których nazywano „podwładnymi Rzeszy Niemieckiej”²⁵². Sytuacja zaostrzyła się jeszcze bardziej w lutym 1942 r. po pełnym pogróżek apelu Forstera o przymusowym wpisywaniu się na niemiecką listę narodowościową. W następstwie tego apelu zezwalano na małżeństwo jedynie tym osobom, które wpisały się na listę ludności niemieckiej (Deutsche Volksliste)²⁵³. Tabela szosta wyraźnie ukazuje zależność liczby ślubów kościelnych od czynników polityczno-narodowościowych.

Tabela 6

Ilość małżeństw błogosławionych w pow. kartuskim

Parafia	Lata								
	1938	1939	1940	1941	1942	1943	1944	1945	1946
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Brodnica G. ²⁵⁴	19	6	7	6	4	4	1	25	34
Chmielno ²⁵⁵	—	—	—	—	—	—	—	59	62
Czczewo	12	10	6	9	3	3	7	37	17
Goręczyno	24	26	26	24	29	16	17	43	48
Kartuzy	63	51	35	31	60	33	31	76	80
Kiełpino	7	3 ^a	1	5	1	2	0	3	14
Matar- nia ²⁵⁶	14	—	—	—	—	—	14	17 ^b	33

²⁵⁰ „Ministerialblatt des Reichs und Preussischen Ministeriums des Innern” (dalej: MBIRP) R. 1943 s. 775; K. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem*, s. 174; J. Walkusz, *Diecezja chełmińska*, s. 93.

²⁵¹ MBIRP R. 1944 s. 54; K. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem*, s. 175; K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 375.

²⁵² K. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem*, s. 192—193.

²⁵³ Relacje z powiatu kartuskiego (zbiory autora); J. Walkusz, *Diecezja chełmińska*, s. 94.

²⁵⁴ AP—Brodnica Górna *Liber copulatorum*. W 1945 r. śluby zaczynają się dopiero od maja.

²⁵⁵ Brak księgi z poprzednich lat.

²⁵⁶ Brak danych z lat 1939—1943.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Mściszewice		11	8	15	29	18	11	11	28	21
Parcho- wo ²⁵⁷		27	14	—	—	—	—	—	51	56
Pomie- czyno		19	8	15	5	11	13	8	120	68
Sianowo		18	21	21	19	20	14	13 ^c	93	47
Sierako- wice ²⁵⁸		—	—	—	3 ^d	20 ^e	18 ^e	27 ^e	197	127
Stężyca		46	27	35	20	8	11	7	69	47
Sulęczyno		brak da- nych	28	2	5	2	4	4	67	61
Wygoda		34	26	22	14	17	10	7	103	60
Żukow- wo ²⁵⁹		67	20 ^f	—	—	—	—	—	39 ^g	80
Razem		361	248	185	170	193	139	147	1027	855

^a Śluby odbywały się do maja; ^b W 1945 r. śluby zaczynają się od maja; ^c W 1944 r. dwa śluby „na poczekaniu” (Kriegstraunung). W pierwszym przypadku było to małżeństwo mieszane: Niemiec-Polka; ^d Dane począwszy od grudnia 1941 r.; ^e W latach 1942—1944 były śluby „na poczekaniu”, średnio po jednym w roku; ^f Dane do maja 1939 r.; ^g Ilość od maja 1945.

W czasie okupacji błogosławienie małżeństw odbywało się w niedzielę, w kościele parafialnym. W tych parafiach, w których nie było stałego duszpasterza, małżeństwa błogosławiono bardzo rzadko. Nowożeńców tych parafii błogosławił zwyczajnie kapłan z sąsiedniej parafii. I tak np. małżeństwa parafian z Brodnicy Górnej błogosławił ks. A. Priss z Goręczyna, względnie ks. D. Sarten z Kartuz²⁶⁰. Ci sami błogosławili nowożeńców z Kiełpina²⁶¹. Po-

²⁵⁷ Brak wpisów z lat 1940—1944.

²⁵⁸ Podczas działań wojennych zaginęła księga ślubów. Zachowana zaczyna się od 1941 r.

²⁵⁹ W Żukowie z księgi małżeństw wycięto zapisane karty (ok. 30), obejmujące lata 1939—1945.

²⁶⁰ Relacje, B. Płotka i K. Skurowski z Brodnicy Górnej.

²⁶¹ Relacje, M. Kluga, B. Czop i B. Miłosz z Kiełpina.

dobnie, zdecydowana większość ślubów parafian z Sulęcyna, odbywała się w Mściszewicach²⁶².

4 Sakrament chorych i pogrzeby

Warunki wojenne wpłynęły bardzo niekorzystnie na posługę sakramentalną wobec chorych. Na skutek braku kapłanów, w niektórych parafiach powiatu kartuskiego, ludzie umierali bez zaopatrzenia sakramentalnego. Z tych samych powodów zdarzały się przypadki grzebania zmarłych bez udziału księdza²⁶³. Ze strony hitlerowskiej administracji nie było zasadniczo żadnych ograniczeń w dziedzinie udzielania sakramentu namaszczenia. Każdy kapłan, o ile nie był w areszcie domowym, mógł udać się do chorego z posługą sakramentalną o każdej porze dnia. Przyczyną zgonów bez zaopatrzenia sakramentalnego, poza wymienioną wyżej, była też znaczna odległość do najbliższego szafarza sakramentu, sięgająca niekiedy kilkunastu kilometrów. Zdarzały się też sytuacje zawinione przez rodzinę chorego, które tylko po części można tłumaczyć obowiązywaniem godziny policyjnej.

Tabela 7

Ilość pogrzebów w parafiach pow. kartuskiego²⁶⁴

Parafia	Lata								
	1938	1939	1940	1941	1942	1943	1944	1945	1946
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Brodnica Górna	30	31 (12)	19 (7)	29 (13)	23 (9)	26 (13)	17 (6)	34 ^a (12)	18 (8)
Chmielno	73 (33)	61 (14)	52 (16)	66 (19)	49 (23)	58 (26)	62 (20)	98 (40)	64 (22)
Czczewo	16 (11)	22 (16)	18 (7)	25 (9)	16 (5)	28 (11)	31 (11)	72 (28)	13 (4)
Goręczyno	41 (16)	46 (25)	42 (10)	59 (30)	57 (27)	68 (19)	62 (17)	98 (34)	52 (24)
Kartuzy	85	96	89	98	94	86	111	284	139

²⁶² Relacje, O. Bładowska i F. Maszke z Sulęcyna.

²⁶³ AP—Pomieczyno *Liber mortuorum*; AP—Brodnica Górna *Liber mortuorum*; ADCh—Pel 322 E III 7, Pismo ks. Gange z Bytowa do kurii w Gdańsku z dn. 24 lutego 1940 r.

²⁶⁴ W nawiasie, poniżej liczby zmarłych, podano — tam gdzie zdolano ustalić — ilość zgonów dzieci do lat sześciu. Zgony dzieci wliczono także w ogólną sumę zgonów.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Kiełpino	11 (3)	12 (3)	19 (13)	20 (11)	31 (21)	17 (10)	9 (6)	31 (23)	22 (10)	
Mściszewice	19 (6)	19 (10)	34 (11)	44 (23)	26 (14)	31 (17)	34 (20)	25 (13)	23 (7)	
Niestępowo ²⁶⁵	7 (4)	14 (6)	12 (5)	12 (7)	9 (6)	8 (4)	14 (7)	15 ^b (4)	12 (5)	
Parchowo ²⁶⁶	52	57	—	—	—	—	—	—	—	
Pomieczyno	33 (16)	32 (15)	27 (8)	27 (16)	35 (16)	52 (25)	41 (23)	82 ^c (32)	25 (6)	
Sianowo	49 (24)	62 (29)	54 (22)	71 (29)	50 (25)	80 (36)	52 (22)	103 (52)	38 (15)	
Sierakowice	96	109	105	94	122	122	119	216	120	
Sulęcyno	56	67	47	47	50	58	41	76	61	
Stężycza	63	64	64	67	44	59	62	88	54	
Wygoda	42	44	36	54	55	47	46	52	50	
Razem	673	736	618	713	661	740	701	1274	691	

^a W 1945 r. od stycznia do końca lutego odbyło się 10 pogrzebów bez udziału księdza; ^b Podczas „marszu śmierci” (ewakuacja Stutthofu), który prowadził przez Niestępowo, hitlerowcy zamordowali tutaj 36 osób, a wśród nich było 12 Polaków, 2 Rosjan, 1 Duńczyk, 2 Niemców, 1 Żyd, 2 Łotyszów, 1 Litwin i 15 osób niezidentyfikowanych. Adnotacji o zamordowanych, z podaniem numerów obozowych dokonał nieznan autor w księdze cmentarnej w Niestępowie; ^c W marcu i kwietniu 1945 r. w Pomieczynie odbyło się 11 pogrzebów osób, które nie otrzymały przed śmiercią zaopatrzenia sakramentalnego.

Zastanawiającym, jest fakt że księgi parafialne, z których dowiadujemy się o ilości pogrzebów, nie zawierają wzmianki o masowej eksterminacji w ostatnich miesiącach 1939 r. Do ksiąg metrykalnych zapisywano tylko nazwiska zmarłych śmiercią naturalną.

²⁶⁵ Opracowano na podstawie księgi cmentarnej.

²⁶⁶ W Parchowie brak księgi zmarłych z lat 1940—1946.

ralną. Ofiary hitlerowskiego terroru były niekiedy po zakończeniu wojny ekshumowane i dopiero wówczas po rozpoznaniu przez najbliższych, zapisywane w parafialnej księdze zgonów. To samo odnosiło się do innych osób, które zginęły w powiecie kartuskim podczas okupacji. Stąd tak znaczny wzrost ilości pogrzebów przypadających w 1945 r.

Uderzającym zjawiskiem, co w części tylko uwidacznia powyższa tabela, była wielka śmiertelność dzieci, głównie niemowląt. Z pewnością był to skutek trudnych warunków materialnych i zdrowotnych, brak odpowiedniej higieny oraz najpotrzebniejszych lekarstw. Jako przyczynę śmierci księgi metrykalne podają: koklusz, zapalenie płuc, zapalenie opon mózgowych, pęcherzyca, albo — przyczyna nieznaną.

V POLITYKA EKSTERMINACYJNA WOBEC DUCHOWIEŃSTWA KATOLICKIEGO

Eksterminacja polskiego duchowieństwa katolickiego, wynikała bezpośrednio z ogólnego planu wyniszczenia polskiej inteligencji (Intelligenzaktion). Hitler wyraźnie zapowiedział, iż po zakończeniu kampanii wojennej w Polsce, oddziały SS przystąpią do likwidacji polskiej inteligencji, przede wszystkim zaś duchowieństwa katolickiego²⁶⁷. „Akcja eksterminacji polskiego duchowieństwa, wszczęta bezpośrednio po wybuchu wojny, była konsekwencją nie tylko polityki hitlerowskiej w stosunku do Kościoła, ale (...) planów narodowościowych wobec Polski. Przyświecały jej kryteria ustalone z dawien dawna przez władze pruskie, określające księży jako główną podporę patriotyzmu polskiego. Przywódcy hitlerowscy, zwłaszcza Forster, wypominając błędy polityki pruskiej, podkreślali skutki zbyt łagodnego traktowania księży przez ówczesne władze. Ich zdaniem należało całe duchowieństwo polskie już wtedy wyniszczyć. Przypominali też doniosłą rolę Kościoła w zespoleniu aspektów religijnych z narodowymi w Polsce międzywojennej, sygnalizowaną przez ówczesnego ambasadora Rzeszy w Polsce, H. Moltkego. Z tych to względów postanowiono zaplanowaną akcją eksterminacji inteligencji na Pomorzu objąć w pierwszej kolejności duchowieństwo (...) Akcji ich wyniszczenia pa-

²⁶⁷ Por. J. Sziling, *Polityka*, s. 235 cytuje, F. von Schlabrendorf, *Offiziere gegen Hitler*, Frankfurt am Main und Hamburg 1959 s. 48—49: „Er (Hitler — przyp. J. Szilinga) wollte deshalb das Heer nicht mit den aus politischen Gründen notwendigen Liquidationen belasten, sondern die Vernichtung der polnischen Oberschicht vor allem die Vernichtung der polnischen Geistlichkeit, durch die SS vornehmen lassen”.

tronował potem sam Forster”²⁶⁸. Zgodnie z tymi założeniami, władze Rzeszy Niemieckiej, dążyły do rychłej likwidacji duchowieństwa katolickiego, stosując wyszukane morderstwa oraz zsyłki do obozów koncentracyjnych. W innych okręgach praktykowano nadto wywóz księży do Generalnego Gubernatorstwa; zdarzało się to bardzo rzadko w Gau Danzig-Westpreussen. W przeciwieństwie do innych terenów wcielonych do Rzeszy, gdzie akcja przeciwko duchownym trwała do końca 1941 r., na Pomorzu usunięto polski kler już w jesieni 1939 r.²⁶⁹ Podczas trwania kampanii wrześniowej hitlerowcy nie przeprowadzali większych aresztowań i rozstrzeliwań księży. Chodziło bowiem o to, aby duchowni swym autorytetem wpływali na ludność, nawołując do zachowania spokoju i respektowania nowej władzy²⁷⁰.

Już w październiku 1939 r. policja bezpieczeństwa, przy współudziale Selbstschutzu, przystąpiła do aresztowania księży. W akcji tej brały czynny udział także oddziały SS oraz administracja cywilna. Dr Hawranke, pełnomocnik do spraw kościelnych dla Reichsgau Danzig-Westpreussen, wystosował dn. 9 października 1939 r. do władz poszczególnych powiatów pisma-kwestionariusze, zawierające 14 pytań odnośnie zachowania i stosunku polskich księży do hitlerowskiej polityki. Spośród pytań, które powiatowe władze administracyjne przekazywały miejscowym Volksdeutschem, najważniejsze było dziewiąte o następującym brzmieniu: „Którzy księża są proniemieccy (deutschfreundlich) i mogą, zdaniem administracji cywilnej, nadal urzędować”²⁷¹. Zazwyczaj procedura likwidacji księży przedstawiała się w ten sposób, że kierownik powiatowego oddziału Selbstschutzu, SS-Obersturmbanführer Wilhelm Haupke²⁷², otrzymywał wskazanie od dowódcy Selbstschutzu na Pomorzu, Alvenslebena, na tych księży, których trzeba niezwłocznie „usunąć”. Jedynie wówczas, gdy dwaj Volksdeutsche przekazali zgodne doniesienie o antyniemieckiej działalności danego księdza, kierownik powiatowy Selbstschutzu miał prawo wydać na niego wyrok skazujący²⁷³.

²⁶⁸ B. Bojarska, *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim. (Wrzesień—Grudzień 1939)*, Poznań 1972 s. 94—95.

²⁶⁹ J. Sziling, *Polityka*, s. 239.

²⁷⁰ Tamże.

²⁷¹ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej skrót: APB) Landratsamt Hohensalza syg. 20 i 38.

²⁷² Archiwum Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku (dalej: AOKBZHwG), syg. Ds. 1/68 s. 2. SS-Obersturmbanführer Wilhelm Haupke sprawował też pieczę nad oddziałami rejonowymi Selbstschutzu, które m.in. mieściły się w Kobysewie, Grzybnie, Połęczynie, Szymbarku i Egierowie.

²⁷³ B. Bojarska, *Zbrodnie Selbstschutzu w Łobżenicy*, w: „Przełęcz Zachodni” R. 19: 1963 nr 5 s. 153—154.

1 Martyrologium duchowieństwa

Jednym z pierwszych księży powiatu kartuskiego, którym zajęły się władze hitlerowskie, był Antoni Arasmus, kuratus z Kiełpina²⁷⁴. Ks. A. Arasmus został aresztowany na początku września 1939 r. i osadzony w więzieniu w Kartuzach. Wydobył go jednak stamtąd Albert Höhne²⁷⁵, właściciel majątku w Borczu. Idąc za radą Höhnego, ks. Arasmus mieszkał przez cztery tygodnie w jego dworku, aby uniknąć ponownego aresztowania. W każdą niedzielę A. Höhne przywoził ks. Arasmusa do Kiełpina, aby mógł odprawić mszę św. dla swoich parafian. Kuratus Kiełpina, sądząc że groźba ponownego aresztowania minęła opuścił Borecz i zamieszkał na plebanii. W dalszej swej działalności duszpasterskiej, zwłaszcza w czasie kazań, ks. Arasmus manifestował swoją polskość, piętnując wszystkie postacie zła, jakie szczyły się na terenie parafii. Występował zdecydowanie przeciwko kradzieżom, których dopuszczali się miejscowi Niemcy. Potępiał również jednoznacznie politykę hitlerowską. Ponowne aresztowanie ks. A. Arasmusa nastąpiło dn. 27 października 1939 r. Żandarm niemiecki Hans Braun²⁷⁶ wraz ze swym kolegą zabrali ks. Arasmusa do Kartuz na przesłuchanie. Po przesłuchaniu, przewieziono księdza samochodem do miejsca wyznaczonego na egzekucję w lesie kartuskim, obok drogi prowadzącej do Kościerzyny. Aresztowanego konwojowali Oskar Knorr²⁷⁷, Albert Fritz Schulz²⁷⁸ oraz Hans Braun, a na miejsce egzekucji przybyli również SS-man Adolf Plichta z Egiertowa i Hans Hardtke, właściciel cegielni w Starkowej Hucie. Po rozstrzelaniu ks. A. Arasmusa (27 października 1939 r., godziny popołudniowe)²⁷⁹, jego zwłoki zakopano w ziemi,

²⁷⁴ EDC s. 67; *Diecezja Chełmińska*, s. 463; Kartoteka personalna — Ks. Antoni Arasmus 1894—1939 (opracowana przez autora) (dalej: KP-Ks. Antoni Arasmus 1894—1939). Ur. 21 lutego 1894 w Skórczu, święc. 14 czerwca 1924.

²⁷⁵ Albert Höhne, mimo iż był Niemcem, członkiem SS i Selbstschutzu, z szacunkiem odnosił się do Polaków, bolejąc nad morderstwami, które były skutkiem polityki Hitlera. Mieszkańcy Kiełpina i okolicznych wiosek wspominają A. Höhne bardzo życzliwie; Zob. M. Wesołowska-Szarzyńska, *W Egiertowie zabawa. Pamiętnik Kaszuby 1904—1945*, Gdańsk 1981 s. 64.

²⁷⁶ AOKBZHwG syg. Ds. 79/69 s. 111—114. Hans Braun ur. 15 marca 1903 r. w Tłucznie (Teutz) pow. Wałcz.

²⁷⁷ Tamże, s. 112. Oskar Knorr ur. 9 kwietnia 1918 r. w Kiełpinie, syn Maksa i Olgi, funkcjonariusz Hilfspolizei.

²⁷⁸ Tamże, s. 112. Fritz Schulz ur. 7 sierpnia 1909 r. w Rątach, syn Karola i Friedy.

²⁷⁹ ADCh—Pel *Alfabetyczny spis księży*; Por. W. Jacewicz, J. Woś, MPD z. 2 s. 27; także: Kuria Biskupia Chełmińska, *Męczeństwo duchowieństwa pomorskiego 1939—1945*, Pelplin 1947 (dalej: MDP) s. 12 gdzie podano datę śmierci ks. Arasmusa 29 października 1939 r.

niedaleko od miejsca zbrodni. Śledztwo prowadzone w tej sprawie przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku ustaliło, że ks. Arasmus po otrzymaniu postrzału w głowę trzymał się jeszcze drzwi samochodu, a wymienieni hitlerowcy dobili go kolbami. Bezpośrednio po egzekucji oprawcy udali się do plebanii w Kiełpinie, skąd zagrabili cenniejsze rzeczy — własność zamordowanego.

Pod koniec września 1939 r. został aresztowany ks. Aleksy Gburek, wikariusz ze Stężycy²⁸⁰, i osadzony w więzieniu w Kartuzach. Według relacji respondentów przyczyną aresztowania ks. Gburka były jego kazania patriotyczne, w których nie szczędził krytyki zachowań i działalności okupantów. Parafianie, wyczuwając niebezpieczeństwo, grożące ks. Gburkowi, radzili aby ukrył się w miejscowości Czaple. Wikariusz stężycki powiedział wówczas: „Zostałem postawiony w Stężycy i tu będę do końca wypełniał moje kapłańskie obowiązki”²⁸¹. Po kilkudniowym pobycie w kartuskim więzieniu ks. A. Gburek został przewieziony do obozu w Borowie, a stąd dn. 27 października 1939 r., wspólnie z siedemdziesięcioma pięcioma innymi więźniami odtransportowany na bagnistą polanę oddziału 101 „a” w lasach kaliskich k. Kartuz²⁸², gdzie dokonano egzekucji. W morderstwie siedemdziesięciu sześciu Polaków, prócz hitlerowców konwojujących transport, brali udział esesmani z Kobysewa i Grzybna. Przebiegiem całej egzekucji kierowali Herbert Busch (kreisleiter) oraz generał policji i SS w Gdańsku, Richard Heidebrandt²⁸³.

W dniu 11 listopada 1939 r. został zamordowany wikariusz z Matarni, ks. Feliks Klonowski, aresztowany dn. 29 października 1939 i więziony w Kartuzach²⁸⁴. Dnia 11 listopada 1939 r., wraz

²⁸⁰ KP, Ks. Aleksy Gburek 1911—1939, ur. 18 marca 1911 r. w Nowem k. Świecia, święc. 15 czerwca 1935 r.; Relacje, J. Pepliński (Stężyca), W. Pek (Zuromino); Zob. także, AP—Stężyca *Księgi metrykalne kościoła parafialnego z 1939 r.*; ADCh—Pel *Alfabetyczny spis księży*, z którego wynika, że ks. A. Gburek został aresztowany 23 listopada 1939 r.

²⁸¹ Relacje j.w.

²⁸² Materiały OKBZHwG syg. Ds. 1/68 s. 92—96. Niektórzy respondenci twierdzą, że w Kaliskach hitlerowcy topili swe ofiary w bagnach i zasypywali ziemią, dlatego trudno było znaleźć zwłoki po zakończeniu wojny. Podczas ekshumacji kaliskich grobów, odnaleziono tylko część pomordowanych; trzeba wziąć pod uwagę również fakt, że w 1944 r. ciała zamordowanych były masowo palone przez hitlerowców; Por. W. Jacewicz, J. Woś, MPD z. 2 s. 15 gdzie podano datę śmierci ks. Gburka 29 października 1939 r.

²⁸³ Materiały OKBZHwG syg. Ds. 1/68 s. 96.

²⁸⁴ KP, Ks. Feliks Klonowski 1908—1939, ur. 12 lipca 1908 r., święc. 12 grudnia 1931; ADCh—Pel *Alfabetyczny spis księży*, Ks. Klonowski był w Matarni ok. dwa miesiące. Po aresztowaniu, wśród szykan, prowadzony do szosy Wrzeszcz—Kartuzy. W Firodze widziano go idącego

z czterdziestoma sześcioma innymi więźniami, wywieziono ks. Kłownowskiego z Kartuz do lasu w nadleśnictwie Sarni Dwór, opodal tzw. „Szadego Buku”, w pobliżu Egiertowa. Wspólny grób dla ofiar (5 m długości, 2,5 m szerokości i 1,8 m głębokości) wykopali poprzedniego dnia, w godzinach wieczornych, członkowie Selbstschutzu z Egiertowa. Hitlerowcy strzelali do skazanych, a zranionych dobijali kolbami i łopatami. Szczególnym okrucieństwem w czasie tej egzekucji wyróżnili się: Fritz Reinfand, Emil Hinz, Leopold Lehmann, Augustyn Schwanzfeier, Friedrich Tribull, Gustaw Marcinke, Gerard Kreisin, Adolf Plichta i Karol Wiegandt²⁸⁵. Jeden z uczestników morderstwa, SS-man Meyer, tak mówił o „likwidacji” bezbronnych: „Polacy musieli biec w kierunku wykopanego dołu, a wszyscy Niemcy strzelali do nich jak do zajęcy i to w ten sposób, że każdy Polak po otrzymaniu postrzału, wpadał do dołu²⁸⁶”.

Najwięcej jednak księży z powiatu kartuskiego zginęło z rąk hitlerowskich w dniu 25 listopada 1939 r. Wszyscy wymienieni niżej po odbyciu kilkudniowego aresztu w kartuskim więzieniu, zostali zamordowani w lasach kaliskich oddziału 101 „a”. Egzekucją, podobnie jak przy egzekucji ks. A. Gburka, kierowali Herbert Busch i Richard Hildebrandt. Zamordowano wówczas: ks. Bernarda Szutę²⁸⁷ — kuratusa z Brodnicy Górnej, ks. Bernarda Gołomskiego²⁸⁸ — proboszcza z Żukowa, ks. Franciszka Bor-

pieszko obok samochodu. Następnie przewieziono go do Kartuz; W. Jacewicz, J. Woś, MPD z. 2 s. 68 podaje za MDP s. 19, że ks. Kłownowski został zamordowany w październiku 1939 r.

²⁸⁵ Materiały OKBZHwG syg. Ds. 1/68 s. 101; Relacje, R. Grzędzicki (Hopowo), J. Mielewczyk (Egiertowo).

²⁸⁶ Tamże.

²⁸⁷ KP, Ks. Bernard Szuta 1900—1939. Ur. 29 października 1900 r. w Kamienicy, święc. 17 czerwca 1923; Materiały OKBZHwG syg. Ds. 1/68 s. 101; ADCh—Pel *Alfabetyczny spis księży*. Ks. Szuta, po wkróceniu wojsk hitlerowskich do parafii podkreślał stale swoją polskość. Wśród miejscowych Niemców miał wielu wrogów, ponieważ w czasie jego duszpasterzowania w Brodnicy Górnej, kilku Niemców wyznania ewangelickiego przeszło na katolicyzm. Dn. 21 listopada 1939 r. przybyli po niego SS-mani ale nie zastali go na plebanii; zostawili więc wiadomość, by następnego dnia przyjechał do Kartuz. Ks. Szuta udał się Kartuz 22 listopada 1939 r. Wtedy aresztowano go i osadzono w więzieniu; Por. W. Jacewicz, J. Woś, MPD z. 2 s. 112 za MDP s. 28, gdzie podano datę zamordowania ks. Szuty: 23 listopada 1939 r. Wątpliwości co do daty budzi relacja podana przez B. Płotkę z Brodnicy Górnej, wg której ks. Szuta został aresztowany i zamordowany 29 listopada 1939 r.

²⁸⁸ KP, Ks. Bernard Gołomski 1889—1939. Ur. 12 stycznia 1889 r. w Kurkocinie, święc. 9 kwietnia 1916 r.; Materiały OKBZHwG syg. Ds. 1/68 s. 102; W. Jacewicz, J. Woś, MPD z. 2 s. 55, gdzie podano datę śmierci: październik 1939 r. (tu także błędna data urodzenia: 1885). Ten sam błąd w: MPD s. 16.

ka²⁸⁹ — kuratusa z Pomieczyna, ks. Ludwika Rosiaka²⁹⁰ — wikariusza z Chmielna, ks. Sylwestra Franciszka Frosta²⁹¹ — proboszcza z Parchowa, ks. Maksymiliana Krzewińskiego²⁹² — proboszcza z Gowidlina, ks. Tadeusza Zapałowskiego²⁹³ — proboszcza z Sulęcyna i ks. Wacława Kuca²⁹⁴ — wikariusza z Goręczyna.

²⁸⁹ KP, Ks. Franciszek Bork 1888—1939. Ur. 22 kwietnia 1888 w Ciechocinie k. Redy, święc. 29 marca 1914 r.; Materiały OKBZHwG syg. Ds. 1/68 s. 103; AP—Pomieczyno *Kronika prafialna*, gdzie znajdujemy informację: „... Także aresztowano ks. Borka, którego po miesiacu zwolniono, zastrzegając aby nigdzie nie uciekał, bo mogą go wziąć jeszcze raz. Ks. Bork bardzo był przywiązany do swojej parafii i ani na myśl mu nie przyszło, aby miał uciekać. Niebawem hitlerowskie gestapo aresztowało go ponownie i wywiozło do Kartuz. Zginął śmiercią męczeńską wraz z innymi księżmi, w liczbie ok. 12 w lesie za Kartuzami, w dniu 25 listopada 1939 r.”

²⁹⁰ KP, Ks. Ludwik Rosiak 1909—1939. Ur. 11 sierpnia 1909 r. w Góreczkach k. Koźmina, święc. 15 czerwca 1935 r.; Materiały OKBZHwG syg. Ds. 1/68 s. 102; ADCh—Pel *Alfabetyczny spis księży*. Aresztowany na plebanii w Chmielnie przez gestapo 23 listopada 1939 r. i osadzony w więzieniu w Kartuzach; Por. W. Jacewicz, J. Woś, MPD z. 2 s. 101 i MDP z. 2 s. 26, gdzie podano o śmierci w listopadzie; Także, *Wspomnienia działaczy kaszubskich*, s. 230.

²⁹¹ KP, Ks. Sylwester Frost 1882—1939. Ur. 3 grudnia 1882 r. w Barłoźnie, święc. 17 czerwca 1907 r.; Materiały OKBZHwG syg. Ds. 1/68 s. 102; Por. W. Jacewicz, J. Woś, MPD z. 2 s. 51. Ks. Frost zamordowany 29 października 1939 r. To samo MDP s. 15; Zob. AP—Parchowo *Księgi metrykalne*; J. Walkusz, *Założyciel Koła Gospodyń w Parchowie?* w: „Pomerania” R. 1980 nr 10 s. 16. Przy wejściu do kościoła w Parchowie wmontowano tablicę ku czci zamordowanego: „Ks. Sylwester Frost proboszcz parchowski ur. 3 XII 1882 w Barłoźnie. Dn. 22 XI 1939 r. aresztowany i zamordowany przez okupanta hitlerowskiego”.

²⁹² KP, Ks. Maksymilian Krzewiński 1887—1939. Ur. 6 kwietnia 1887 r. w Skórczu, święc. 18 lipca 1915 r.; Materiały OKBZHwG syg. Ds. 1/68 s. 103; ADCh—Pel *Alfabetyczny spis księży*. Ks. Krzewiński aresztowany przez gestapo 20 listopada 1939 r.; W. Jacewicz, J. Woś, MPD z. 2 s. 73 za MDP s. 20 podają, że ks. M. Krzewiński został zamordowany 20 listopada 1939 r.; Relacje, Ks. F. Grucza (Sopot), S. Klinkosz (Gowidlino), B. Grucza (Gowidlino), ks. J. Bigus (Gdańsk-Matarnia), wg których masowa fala aresztowań księży z pow. kartuskiego miała miejsce pod koniec listopada 1939 r. Zostali wtedy aresztowani i zamordowani następujący księża: M. Krzewiński, T. Zapałowski, S. Frost, L. Rosiak, B. Szuta, W. Kuca.

²⁹³ KP, Ks. Tadeusz Zapałowski 1904—1939. Ur. 22 lipca 1904 r. w Chełmnie, święc. 21 grudnia 1929 r.; Materiały OKBZHwG syg. Ds. 1/68 s. 103; Por. W. Jacewicz, J. Woś, MPD z. 2 s. 123 oraz MDP s. 30, wg których ks. Zapałowski został zamordowany w październiku 1939 r.

²⁹⁴ KP, Ks. Wacław Kuca 1912—1939. Ur. 14 września 1912 r. w Bukowcu, święc. 11 czerwca 1938 r.; Materiały OKBZHwG syg. Ds. 1/68 s. 103; ADCh—Pel *Alfabetyczny spis księży*. Ks. Kuca był wikariuszem w parafii Goręczyno od dn. 1 stycznia 1939 r. Aresztowany przez policję 20 listopada 1939 r. i osadzony w więzieniu w Kartuzach; Por. W. Jacewicz, J. Woś, MPD z. 2 s. 73 i MDP s. 20.

Zgola inny los zgotowano ks. Franciszkowi Motylewskiemu, kuratowski z Szymbarka. Miał on bowiem możliwość wykonywania czynności duszpasterskich w pierwszych tygodniach września, do chwili zajęcia kościoła i plebanii. Ks. Motylewski musiał teraz opuścić plebanię i udał się do Grabowa Kościerskiego, gdzie zamieszkał na plebanii u proboszcza — ks. Waleriana Kinki. Tam został aresztowany w dniu 10 października 1939 r. (dwa dni wcześniej aresztowano ks. Kinę) i osadzony w więzieniu w Koście-rzynie, skąd po jednodniowym pobycie przewieziono go do Skarszew. Tu przebywał ks. F. Motylewski ok. jednego tygodnia, a następnie został wywieziony i zamordowany dn. 18 lub 19 października 1939 r. w okolicy Skarszew ²⁹⁵.

2 Księża w obozach zagłady

Inną formą eksterminacji polskiego duchowieństwa katolickiego były zsyłki do obozów koncentracyjnych. Akcja owa, choć z różnym natężeniem, trwała przez cały czas okupacji. Aresztowanych księży przetrzymywano przez pewien czas w obozach przesiedleńczych lub więzieniach, a następnie, w masowych transportach kierowano do wyznaczonych łagrów. Dyrektywy dotyczące kryteriów aresztowania inteligencji, w tym także duchowieństwa i osadzenia jej w obozach koncentracyjnych, wydał Heydrich w dniu 7 września 1939 r. podczas narady kierownictwa „akcji Tannenberg” w Berlinie ²⁹⁶. Dalsze instrukcje zostały przekazane poszczególnym dowódcom grup operacyjnych policji bezpieczeństwa dn. 21 września 1939 r. Zawierały one m.in. polecenie: „nauczyciele, księża, szlachta (Adel), legionści, powracający z frontu oficerowie itp. powinni być aresztowani i wysiedleni” ²⁹⁷. Przy skazywaniu poszczególnych księży do obozów koncentracyjnych, kierowano się ich postawą i działalnością w okresie międzywojennym. Jeżeli miejscowe władze niemieckie, przy pomocy Volksdeutschów, uznały że określony duchowny katolicki do dn. 1 wrze-

²⁹⁵ KP, Ks. Franciszek Motylewski 1899—1939. Ur. 17 lutego 1899 r. w Nowej Wsi k. Wąbrzeźna, świąc. 14 czerwca 1924 r.; ADCh—Pel *Alfabetyczny spis księży*. Pismo ks. Węgielewskiego z dn. 26 października 1947 r.; Relacje, B. Buc (Szymbark), A. Majkowski (Szymbark), K. Hirs (Szymbark), według których ks. Motylewski został aresztowany w Grabowie Kościerskim, dokąd zbiegł we wrześniu, kiedy zdemolowano miejscową kaplicę; Por. W. Jacewicz, J. Woś, MPD z. 2 s. 87 oraz MDP s. 23.

²⁹⁶ J. Sziling, *Polityka*, s. 249 przyp. 83.

²⁹⁷ Tamże, s. 249; K. Radziwończyk, „Akcja Tannenberg” grup operacyjnych Sipo i SD w Polsce jesienią 1939 r. w: „Przegląd Zachodni” R. 1966 nr 5 s. 111—113 dok. 6.

śnia 1939 r. nie występował przeciwko „niemieckości”, zezwolono mu na pozostanie w parafii ²⁹⁸.

Pierwsze transporty duchowieństwa polskiego do obozów koncentracyjnych zorganizowano właśnie z Pomorza już na początku 1940 r. Pomędzy nimi byli także księża z powiatu kartuskiego.

Ks. Franciszek Gruca ²⁹⁹ był aresztowany dwukrotnie. Pierwsze aresztowanie miało miejsce dn. 18 października 1939 r. w Piecach ³⁰⁰, gdzie pełnił od sierpnia 1939 r. obowiązki wikariusza. Ks. Gruca był więziony w Starogardzie Gdańskim, gdzie dołączono go do grupy trzydziestu zakładników przetrzymywanych uprzednio w synagodze starogardzkiej. Po dwumiesięcznym aresztowaniu został zwolniony dn. 21 grudnia 1939 r. ³⁰¹ Przed samym zwolnieniem, hitlerowcy zażądali od Niemców z parafii Piece, opinii na temat działalności ks. Grucy. Taka opinia była zwyczajnie warunkiem zwolnienia aresztowanego. W wigilię Bożego Narodzenia, ks. Gruca wrócił do Gowidlina, gdzie zamieszkiwała jego rodzina. Za pozwoleniem amtskommissara z Sierakowic, Hoffmana, ks. Gruca odprawił pasterkę w gowidlińskim kościele. Bezpośrednio po świętach, powiadomił bpa C. M. Spletta o swym pobycie w Gowidlinie. W odpowiedzi, biskup zamianował go administratorem parafii. Na tym stanowisku pozostał ks. Gruca do 1944 r., tzn. do ponownego aresztowania, które nastąpiło dn. 21 czerwca 1944 r. Powodem aresztowania była przynależność ks. Grucy do organizacji podziemnej „Gryf Pomorski”. Po przesłuchaniu w Kartuzach, dwa samochody odtransportowały aresztowanych wraz z ks. F. Grucą do obozu koncentracyjnego Stutthof. W czasie tzw. „marszu śmierci”, w dniu 30 stycznia 1945 r. w Kczewie k. Kartuz księdzu Grucy udało się zbiec ³⁰².

Dnia 5 września 1939 r. został aresztowany ks. Feliks Kamiński ³⁰³ — wikariusz ze Sierakowic. Przewieziono go najpierw do Victoria Schule w Gdańsku, a po kilku dniach do Neufahrwasser. Po zakończonych walkach o Westerplatte, pracował tam przy usuwaniu szkód wojennych. Dn. 26 września przeznaczono go do tzw. „komanda rolnego” w miejscowości Małe Montowy, gdzie pracował do dn. 12 lutego 1940 r., kiedy to wywieziono go do obozu

²⁹⁸ Por. przyp. 271.

²⁹⁹ Ks. Franciszek Gruca ur. 19 XI 1911 r. w Pomieczyńskiej Hucie, obecnie emerytowany proboszcz parafii Najśw. Serca Pana Jezusa w Sopocie; Zob. W. Jacewicz, J. Woś, MPD z. 2 s. 57.

³⁰⁰ Relacja ks. F. Grucy.

³⁰¹ Tamże.

³⁰² Relacje, Ks. F. Gruca i J. Walaszkowski (Przodkowo); Także, W. Jacewicz, J. Woś, MPD z. 2 s. 58.

³⁰³ KP, Ks. Feliks Kamiński ur. 7 stycznia 1912 r. w Pelplinie, świąc. 15 czerwca 1935 r. Od 1945 r. przebywa w Anglii; EDC s. 68.

koncentracyjnego Stutthof (nr obozowy 529). Następnie przez dzień dni pracował w Grenzdorfie. Razem z grupą innych księży przewieziono go dn. 13 kwietnia 1940 r. do obozu Sachsenhausen (nr oboz. 21147), a wreszcie dn. 13 grudnia 1940 r. do Dachau (nr oboz. 22494). W listopadzie 1942 r. ks. Kamiński został poddany eksperymentom medycznym tzw. „sztucznej flegmony”. W związku z tym przebywał w „rewirze” do dn. 4 kwietnia 1943 r. Potem, jako chory na tyfus plamisty, od 1944 r. przebywał w blokach dla chorych, aż do wyzwolenia obozu w dniu 29 kwietnia 1945 r. Później pracował tam jeszcze jako pielęgniarz³⁰⁴.

Dnia 5 kwietnia 1940 r. aresztowano ks. Ignacego Lenckowskiego³⁰⁵ — wikariusza z Kartuz, którego przewieziono najpierw do obozu koncentracyjnego w Stutthofie, a następnie w Sachsenhausen. Stąd, dn. 14 grudnia 1940 r. został przewieziony do Dachau, gdzie doczekał się wyzwolenia w dniu 29 kwietnia 1945 r. Znęcanie się hitlerowców nad duchownymi katolickimi, szczególnie nad ks. Lenckowskim, opisał ks. Wojciech Gajdus w swoim pamiętniku³⁰⁶: „Jedną z ostatnich ofiar Fritza³⁰⁷ był młody neoprezbiter ks. Ignacy Lenckowski z Kartuz. Niewielkiego wzrostu lecz krępy i silny, od dłuższego już czasu nie wiadomo dlaczego ściągnął na siebie uwagę Fritza. Któregoś też dnia zawłókł go Fritz do umywalni i tam napoił potężną porcją kilkunastu litrów wody. Poił go, póki ofiara nie zemdlała. Dzielny kapłan jednak, choć już śmierć zaglądała mu w oczy, postanowił przeciwstawić się jej całym instynktem samozachowawczym młodego ciała i krzepkiego, młodzieńczego ducha. Po tym napojeniu Fritz posadził go „na zajęczka” przed blokiem i to na długie godziny. Sam zaś przez okno śledził złowrogim wejrzeniem, czy nieszczęsna ofiara trzyma się dobrze, czy też slania się i mdleje. Napojony zaś trzymał się dzielnie i bronił się mężnie przeciw wszystkim uczuciom słabości. Fritz wykończyłby go niechybnie. Przykucnął więc nieruchomy, wyprostowany i walcząc z uczuciem nudności w gardle i żołądku, nurtującym go niebezpiecznie, twardym wzrokiem wpatrywał się w swego prześladowcę. Stojący zaś na baczność na Stenkomando (Steekomando — przyp. J. W.) koledzy, dawali „zajęczkowi” znać, że musi i powinien się nie poddać. I przetrwał ks. Ignacy tę próbę, przetrwał i zwyciężył śmierć chodzącą już dookoła niego. Zdumiał się Fritz i zostawił go w spokoju, nie trapiąc ani

³⁰⁴ ADCh—Pel *Alfabetyczny spis księży*; Por. W. Jacewicz, J. Woś, MPD z. 2 s. 64 gdzie dane są fragmentaryczne i nieścisłe.

³⁰⁵ KP, Ks. Ignacy Lenckowski 1910—1973. Ur. 7 lutego 1910 r. w Prątnicy k. Lubawy, święc. 11 czerwca 1938 r.; EDC s. 67; W. Jacewicz, J. Woś, MPD z. 2 s. 76; Ks. W. Gajdus, *Nr 20998 opowiada*, Kraków 1962 s. 293.

³⁰⁶ Ks. W. Gajdus, *dz. cyt.*, s. 256.

³⁰⁷ Chodzi o blokowego w Sachsenhausen, który nosił to imię.

prześladując go więcej”. Ks. Ignacy Lenckowski wyjechał po wyzwoleniu do Kanady, gdzie pracował wśród Polonii. Zmarł w wieku sześćdziesięciu czterech lat, dnia 18 czerwca 1973 r.³⁰⁸

W obozie koncentracyjnym Oranienburg-Sachsenhausen zamordowany został ks. Bernard Łosiński — proboszcz parafii Sierakowice³⁰⁹. Dotychczasowe ustalenia w kwestii jego aresztowania i śmierci są w szczegółach rozbieżne, niekiedy wprost nieprawdopodobne³¹⁰. Nie wykorzystane dotychczas źródła³¹¹ oraz relacje świadków wydarzeń³¹² podają — jak należy sądzić — obraz najbardziej zbliżony do prawdy. Zgodnie z nimi należy przyjąć, że ks. Bernard Łosiński został aresztowany 7 kwietnia 1940 r. przez gestapo i osadzony w obozie koncentracyjnym Oranienburg-Sachsenhausen. W odpowiedzi na pytanie, jak to możliwe, że hitlerowcy aż tak długo pozostawili w „spokoju” tego znanego i zasłużonego działacza społeczno-narodowego i politycznego, trzeba wska-

³⁰⁸ *Spis kościołów i duchowieństwa diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1975 s. 265.

³⁰⁹ KP, Ks. Bernard Łosiński 1865—1940. Ur. 20 maja 1865 r. w Wiewie, święc. 15 marca 1899 r. Trzykrotny poseł do Sejmu Pruskiego, a w 1920 r. poseł do Sejmu Rzeczypospolitej, zasłużony działacz społeczno-narodowy, założyciel spółdzielni polskich na Kaszubach, odznaczony Orderem Polonia Restituta. Zob. S. Podlewski, *Wierni Bogu i Ojczyźnie. Duchowieństwo katolickie w walce o niepodległość Polski w II wojnie światowej*, Warszawa 1971 s. 119; A. Necel, *Nie rzucim ziemi*, Warszawa 1969 s. 199; J. Węsierski, *Ziemia kartuska*, Gdańsk 1961 s. 57—58.

³¹⁰ W. Jacewicz, J. Woś, MPD z. 2 s. 80—81 opierając się na MDP s. 24, podają, że ks. Łosiński został aresztowany we wrześniu, więziony w Kartuzach, Gdańsku i Stutthofie, gdzie zmarł 22 kwietnia 1940 r. Własnoręczne wpisy i podpisy ks. B. Łosińskiego w księgach parafialnych jeszcze w listopadzie 1939 r. świadczą o tym, że pracował w parafii znacznie dłużej.

³¹¹ ADCh—Pel *Alfabetyczny spis księży*. Ks. Łosiński aresztowany na początku kwietnia 1940 r., zamordowany 18 kwietnia 1940 r. w Oranienburg-Sachsenhausen; Tamże, List ks. Kamińskiego z Sierakowic z dnia 6 października 1947 r., gdzie podano: „ks. Łosiński aresztowany 21 III 1940 r. (Wielki Czwartek) i przewieziony do Stutthofu”; ADCh—Pel syg. A 29 K *Aresztowania księży 1939—1945* s. 203. Jest to list wikariusza ze Sierakowic, Bronisława Smoleńskiego do bpa C. M. Spletta z dn. 24 kwietnia 1940 r. z którego dowiadujemy się, że ks. kanonik B. Łosiński w dniu 7 kwietnia 1940 r. został aresztowany przez gestapo i miejsce jego pobytu nie jest znane. Ponieważ jest to list pisany przez ks. wikariusza, który pracował razem z ks. Łosińskim, pisany w stosunkowo niedługim czasie od aresztowania proboszcza ze Sierakowic, należy przyjąć jego relację jako pewną.

³¹² Relacje, Ks. F. Grucza (Sopot), ks. J. Bigusa (Gdańsk-Matarnia), które potwierdzają dane zawarte w liście ks. Smoleńskiego. Relacje owe wyjaśniają jeszcze jedną istotną sprawę: ks. Łosiński wcale nie był przewieziony do Stutthofu, lecz bezpośrednio dołączony do transportu do Sachsenhausen. W tej grupie osób był także ks. Wojciech Zieliński z Kartuz. Tym również należy tłumaczyć milczenie źródeł o pobycie ks. Łosińskiego w Stutthofie.

zać na dwa istotne fakty. Pierwszy, to podeszły wiek ks. Łosińskiego (w chwili aresztowania miał 75 lat) a drugi, to jego poważna choroba, którą zapewne przyspieszył i spotęgował wybuch wojny³¹³. Dn. 18 kwietnia 1940 r., ks. Łosiński jak podają świadkowie, klęcząc przed blokiem obozowym, został zabity kijami przez hitlerowskich oprawców³¹⁴.

Dn. 14 czerwca 1940 r. aresztowano ks. Leona Połomskiego — proboszcza z Kartuz³¹⁵. Przez pierwsze dwa tygodnie ks. L. Połomski był internowany w więzieniu gdańskim, następnie przewieziono go do obozu koncentracyjnego Stutthof (nr oboz. 3981), gdzie zatrudniono go przy morderczej pracy — ciągnięciu walca. Przy tej właśnie pracy został ciężko pobity i wskutek tego zmarł następnego dnia, 5 sierpnia 1940³¹⁶.

Dn. 18 czerwca 1940 r. aresztowano ks. Jana Schulza — wikariusza z Żukowa³¹⁷. Więziono go początkowo w Gdańsku jak większość księży, których przeznaczono do obozu w Stutthofie. Z Gdańska skierowano go do Stutthofu, a stąd do filii tegoż obozu w Elblągu. W 1942 r. ks. Schulz został zwolniony z obozu³¹⁸. Zmarł dn. 16 sierpnia 1959 r. jako proboszcz w Starych Polaszkach.

Dn. 9 września 1940 r. aresztowano ks. Bronisława Smoleńskiego

³¹³ ADCh—Pel *Alfabetyczny spis księży* cytuje list ks. Kamińskiego: „Z chwilą wkroczenia wojsk hitlerowskich do Sierakowic, ks. kanonik się załamał chwilowo; mało spał i oczekiwał aresztowania”; Tamże, syg. A 29 K *Aresztowania księży*, dokument cytuje list ks. B. Smoleńskiego: „Ks. kanonik był chory. Od 26 XI 1939 r. aż do tej pory nie wykonywał żadnych czynności w kościele”.

³¹⁴ ADCh—Pel *Alfabetyczny spis księży*; Według urzędowego świadectwa, ks. Łosiński zmarł na udar serca.

³¹⁵ KP, Ks. Leon Połomski 1875—1940. Ur. 28 czerwca 1875 r. w Gdańsku, święc. 17 marca 1901 r.; EDC s. 67; ADCh—Pel *Alfabetyczny spis księży*; W. Jacewicz, J. Woś, MPD z. 2 s. 95 gdzie podano: aresztowany ok. 25 maja 1940 r.; Według relacji siostry ks. L. Połomskiego — aresztowany 16 czerwca 1940 r.

³¹⁶ ADCh—Pel *Alfabetyczny spis księży*, gdzie jest odpis zaświadczenia wystawionego przez Standesamt Stutthof nr 569/1940. Czytamy tam m.in.: „Der Pfarrer Leo Polomski, katholisch wohnhaft in Karthaus ... ist am 5 August 1940 um 10 Uhr 30 Minuten in Stutthof verstorben”; Siostra ks. L. Połomskiego przekazała w relacji, że śmierć brata nastąpiła dn. 3 sierpnia 1940 r. W Kartuzach 25-lecie śmierci ks. Połomskiego obchodzono również dn. 3 sierpnia; Zob. Ks. K. Raepke, *Na ścieżkach kartuskich dzwonów*, w: „Pomerania” R. 1983 nr 10 s. 37.

³¹⁷ KP, Ks. Jan Schulz 1910—1959. Ur. 30 marca 1910 r. w Osowie, święc. 12 lutego 1938 r.; ADCh—Pel syg. A 29 K *Aresztowania księży*, s. 257, gdzie znajduje się list Tomasza Schulza z Osowa do bpa Spletta z 1941 r., w którym prosi o spowodowanie uwolnienia syna, aresztowanego w lecie 1940 r.

³¹⁸ W. Jacewicz, J. Woś, MPD z. 2 s. 106; K. Dunin-Wąsowicz, *Obóz koncentracyjny Stutthof*, Gdańsk 1970 s. 217.

go — wikariusza ze Sierakowic³¹⁹. Po wywiezieniu ks. Łosińskiego, ks. Smoleński pozostał jako jedyny duszpasterz w tej parafii, i przeżywał bardzo ciężko aresztowanie konfratrów. W obawie przed własnym aresztowaniem, ukrywał się jakiś czas na terenie parafii Wygoda, gdzie dościgo go gestapo. Został aresztowany na plebanii w Wygodzie i przewieziony do Sierakowic, gdzie w jego obecności dokonano rewizji w plebanii; następnie przewieziono go do Gdańska³²⁰. Z Gdańska przetransportowano ks. Smoleńskiego do Stutthofu (nr obozowy 10092), gdzie zmarł dn. 15 lutego 1941 r.³²¹

W Kartuzach dn. 6 kwietnia 1940 r. aresztowano i początkowo uwięziono na miejscu ks. prefekta Wojciecha Zielińskiego³²². Następnie osadzono go w obozie koncentracyjnym w Oranienburg-Sachsenhausen³²³, skąd dn. 14 grudnia 1940 r. wraz z grupą innych więźniów został przewieziony do Dachau (nr oboz. 22359). Ks. W. Zieliński został zwolniony z obozu dn. 23 kwietnia 1944 r.³²⁴

W czerwcu 1940 r. został aresztowany ks. Brunon Schliep — wikariusz z Sulęcyna; ukrywał się już od listopada 1939 r.³²⁵ Wiosną 1940 r. przybył on do Brus, gdzie spieszył z ofiarną pomocą ukrywającym się polskim księżom; zaopatrywał ich m.in. w wino mszalne i hostie. Był to bezpośredni powód jego aresztowania dn. 1 czerwca 1940 r. i osadzenia w więzieniu w Gdańsku. W dniu 9 lipca 1940 r. przewieziono go do obozu koncentracyjnego w Stutthof (nr oboz. 9888), gdzie w szczególny sposób nad nim się zęcano. W Stutthofie wykonywał obowiązki kapłańskie, słuchając w ukryciu spowiedzi św. Zwolniono go z obozu dn. 22 grudnia 1940 r. pod warunkiem, że opuści Pomorze. Udał się więc

³¹⁹ KP, Ks. Bronisław Smoleński 1887—1944. Ur. 6 września 1887 r. w Ostrowitem k. Lubawy, święc. 10 lipca 1921 r.; W. Jacewicz, J. Woś, MPD z. 2 s. 108 sugerując się spisem duchowieństwa na 1939 r., który zawiera dane z końca 1938 r. podają, że ks. B. Smoleński w chwili aresztowania był wikariuszem w Pelplinie; Por. EDC s. 94; ADCh—Pel syg. A 29 K *Aresztowania księży*, s. 253 — list Stefana Gronowskiego, kościelnego ze Sierakowic do bpa Spletta z dn. 19 IX 1940 r. Z listu dowiadujemy się, że ks. B. Smoleński został aresztowany 9 września 1940 r. W dalszej części listu S. Gronowski prosi bpa o kapłana, ponieważ parafia Sierakowice (8 tys. wiernych) jest bez opieki duszpasterskiej; ADCh—Pel *Alfabetyczny spis księży* — pismo ks. Z. Poćwiardowskiego z października 1947 r., gdzie podano, że ks. B. Smoleński został aresztowany 8 września 1940 r.

³²⁰ ADCh—Pel *Alfabetyczny spis księży*.

³²¹ Tamże.

³²² KP, Ks. Wojciech Zieliński 1907—1985. Ur. 2 marca 1907 r. w Tczewie, święc. 20 grudnia 1930 r.; EDC s. 108; ADCh—Pel syg. A 29 K *Aresztowania księży*, s. 154.

³²³ Por. przyp. 312.

³²⁴ W. Jacewicz, J. Woś, MPD z. 2 s. 124; E. Weiler, *Die Geistlichen in Dachau*, Mödling 1972 s. 736.

³²⁵ Zob. przyp. 19 i 20.

do Berlina, gdzie pełnił obowiązki wikariusza pod nadzorem policji ³²⁶.

3 Inne represje wobec księży

Rozpatrując wojenne losy duchowieństwa z powiatu kartuskiego, trudno wskazać choćby jednego księdza który nie doświadczył boleśnie okrucieństwa hitlerowskiego „prawa”. Wystarczającym motywem prześladowania i represji był sam fakt bycia kapłanem-Polakiem. Stąd „krwawa jesień kartuska” i męczeńska droga poprzez obozy zagłady w imię nowego porządku. Pozostała jeszcze jedna grupa duchownych, którzy w wyniku zmiany hitlerowskich planów germanizacyjnych, w atmosferze szykan i nacisków, mieli być wprzęgnięci w proces budowania niemczyzny na terenach włączonych do Rzeszy. Pierwotne projekty wprowadzenia rozdziału narodowościowego w kulcie religijnym także na Pomorzu, zmieniły się i znalazły wyraz w ustawie, której celem było stworzenie jednego Kościoła o wyraźnie niemieckim charakterze ³²⁷. Ów cel miał być — według nazistowskich założeń — realizowany także przy pomocy rzekomo niemieckich lub ziemczonych kapłanów ³²⁸.

Niezależnie od tego, pewnej formie represji byli poddani księża: Józef Paszotta — proboszcz z Przodkowa, Bolesław Meloch — kuratus z Czeczewa i Paweł Jankowski — wikariusz z Przodkowa. Jesienią 1939 r., podczas masowych aresztowań duchownych katolickich, wyżej wymienieni księża ukrywali się w piwnicach plebanii w Przodkowie. Donos jednego z miejscowych Niemców, iż ks. Paszotta posiada broń — którą rzeczywiście ten ostatni polecił być ukryć swemu woźnicy Józefowi Pilchcie — spowodował aresztowanie całej ukrywającej się trójki, którą następnie więziono przez trzy dni w przodkowskim kościele. Przedtem jednak, ks. Paszotta musiał odszukać broń i złożyć ją w kruchcie kościoła.

³²⁶ ADCh—Pel *Alfabetyczny spis księży*; Także przyp. 21.

³²⁷ M. Broszat, *Verfolgung polnischer katholischer Geistlicher 1939—1945*, München 1959 (maszynopis powielany) s. 52—53; J. Lubicz, J. Woliński, *Polityka okupanta*, s. 93; K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 335; J. Sziling, *Polityka*, s. 159—160. Zarządzenie ukazało się 21 maja 1941 r., w którym Forster wyraźnie zabronił urządzania oddzielnych nabożeństw dla Polaków i Niemców. Gdyby taka praktyka istniała, należało ją natychmiast zmienić.

³²⁸ Do zatwierdzenia duchownego na samodzielną placówkę duszpasterską w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie wymagano niemieckiej przynależności państwowej. Zob. ADCh—Pel 322 E III 7 — pismo bpa Spletta do Reichsstatthaltera w Gdańsku z dn. 25 lipca 1940 r.; Tamże, pismo bpa Spletta do ks. Radtkego w Żukowie z dn. 22 listopada 1940 r.; K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich*, s. 333—334.

Po trzydniowym uwięzieniu, podczas którego aresztowani poddani byli wyszukanej „musztrze”, zaprowadzono ich do Kartuz, celem przesłuchań. Na czele musiał iść ks. J. Paszotta, niosąc broń, która skądinąd stała się bezpośrednią przyczyną aresztowania. Przesłuchanie nie trwało zbyt długo, bowiem wśród przesłuchujących zasiadał m.in. Niemiec Gutjahr, ogrodnik z zawodu, który przed wybuchem wojny pielęgnował ogród plebański w Przodkowie. Dzięki wstawiennictwu Gutjaha oraz pozytywnej opinii Niemców z Kobysewa, których ks. Paszotta zjednał sobie jako przewodniczący tamtejszej spółki wodnej, uwolniono aresztowanych podając jednocześnie, że przyczyną aresztu była jedynie „ochrona księży przed polskimi bandami” ³²⁹.

Sytuacja Kościoła katolickiego w powiecie kartuskim, wskutek prowadzonej konsekwentnej polityki wyniszczenia, była nader trudna. W myśl germanizacyjnych założeń gauleitera okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, przystąpiono najpierw do krwawej rozprawy z duchowieństwem. Spośród 33 kapłanów pracujących w parafiach, 12 zostało zamordowanych jesienią 1939 r., 3 zginęło w obozach koncentracyjnych, pozostali zaś przebywali dłużej lub krócej w obozach lub więzieniach hitlerowskich. Z powodu braku wielu duszpasterzy oraz w wyniku ingerencji w kult katolicki, życie religijne i sakramentalne zostało poważnie zdeorganizowane. Trzeba jednak raz jeszcze wskazać na opór zarówno duchownych jak i świeckich katolików, którzy starali się bojkotować zarządzenia władz hitlerowskich. Ludność, choć zastraszona, nie poddała się terrorowi; manifestowała wierność religijnym ideałom, w myśl których świadczone miłosierdzie bliźnim w szeroko zakrojonej akcji charytatywnej. Hitlerowska akcja walki z Kościołem spowodowała potężną reakcję ze strony ludności polskiej. Lud przeżywał dramatycznie potrzebę jedności z Kościołem. Ta postawa świeckich katolików wespół z resztką ocalałych kapłanów, sprawiły, że Kościół w powiecie kartuskim przez cały okres okupacji był organizmem żywym, i realizował swoje cele.

³²⁹ Relacje, Ks. P. Jankowskiego i J. Walaszковского z Przodkowa.

Tabela 8

Duchowienstwo powiatu kartuskiego 1939—1945

Parafia	Lata			
	1939	1940	1941	1944
1	2	3	4	5
Brodnica Górna (Oberbrodnitz)	Ks. B. Szuta (25 XI 1939)	Ks. A. Priss	Ks. A. Priss	Ks. A. Priss
Chmielno (Schmellen)	Ks. A. Dylewski Ks. L. Rostiak (25 XI 1939)	Ks. A. Dylewski	Ks. A. Dylewski	Ks. A. Dylewski
Czeczewo (Zetschau)	Ks. B. Meloch (X 1939)	Ks. B. Meloch	Ks. B. Meloch	Ks. B. Meloch
Goręczyno (Görren)	Ks. A. Priss Ks. W. Kuca (25 XI 1939)	Ks. A. Priss	Ks. A. Priss	Ks. A. Priss
Gowidlino (Göbeln)	Ks. M. Krzewiński (25 XI 1939)	Ks. F. Gruca	Ks. F. Gruca	Ks. F. Gruca (21 VI 1944 — S- zb — 30 I 1945)
Kartuzy (Karthauss)	Ks. L. Połomski Ks. I. Lenckowski Ks. W. Zieliński	Ks. L. Połomski (14 VI — S + 5 VIII)	Ks. D. Sarten (Sartowski)	Ks. D. Sarten
1	2	3	4	5
Kielpino (Kelpsee)	Ks. A. Arasmus (27 X 1939)	Ks. I. Lenckowski (5 IV — S-OS-I-S) Ks. W. Zieliński (6 IV — OS-D-z 23 IV 1944)	Ks. D. Sarten	Ks. D. Sarten
Matarnia (Matern)	Ks. K. Rhode Ks. F. Klonowski (11 XI 1939)	Ks. K. Rhode	Ks. K. Rhode	Ks. K. Rhode Ks. W. Kabattek
Niestepowo (Nestempohl)	Ks. T. Olszewski	Ks. T. Olszewski	Ks. T. Olszewski	Ks. T. Olszewski
Mściszewice (Mischütz)	Ks. B. Pokorski	Ks. B. Pokorski	Ks. B. Pokorski	Ks. B. Pokorski
Parchowo (Parchau)	Ks. S. Frost (25 XI 1939)	Ks. W. Gange (z Bytowa)	Ks. W. Gange	Ks. W. Gange
Pomiczyno (Pommersdorf)	Ks. F. Bork (25 XI 1939)	Ks. P. Jankowski	Ks. P. Jankowski	Ks. P. Jankowski
Przodkowo (Seefeld)	Ks. J. Paszotta (X 1939)	Ks. J. Paszotta	Ks. J. Paszotta	Ks. J. Paszotta

1	2	3	4	5
Sianowo (Schwanau)	Ks. P. Jankowski (X 1939) Ks. D. Sartowski (dalej: Sarten) Ks. W. Kabattek Ks. B. Łosiński Ks. B. Smoleński Ks. F. Kamiński (5 IX — Victoria Schule — Małe Mon- towy — S-G-OS-D-k) Ks. F. Kalisz Ks. A. Gburek (27 X 1939)	Ks. D. Sarten Ks. W. Kabattek Ks. B. Łosiński (7 IV — OS + 18 IV) Ks. B. Smoleński (9 IX — S + 15 II 1941) Ks. F. Kalisz	Ks. D. Sarten Ks. W. Kabattek Ks. Reiche (z Lęborka) Ks. F. Kalisz	Ks. D. Sarten Ks. J. Kisicki Ks. Reiche Ks. F. Kalisz
Stężycza (Stendsitz)	Ks. T. Zapałowski (25 XI 1939) Ks. B. Schliep (nieobecny) Ks. F. Motylewski (18—19 X 1939)	Ks. B. Schliep ukrywał się w Bru- sach (1 VI — S-z 22 XII)	Ks. B. Pokorski (ze Mściszewic)	Ks. B. Pokorski
Sulęcyno (Sullenschin)				
Szymbark (Schönberg)				

	2	3	4	5
Wygoda (Wiegental)	Ks. Z. Poćwiardowski	Ks. Z. Poćwiardowski	Ks. Z. Poćwiardowski	Ks. Z. Poćwiardowski
Żukowo (Zuckau)	Ks. B. Gołomski (25 XI 1939) Ks. J. Radtke Ks. J. Schulz	Ks. J. Radtke Ks. J. Schulz (18 VI — S-z 1942)	Ks. J. Radtke	Ks. J. Radtke

Objaśnienie:

Ks. B. Szuta — aresztowany i rozstrzelany (data rozstrze-
lania)

Ks. F. Grucza — aresztowany (pierwsza data) i osadzony
w obozie; S = Stutthof, dalej data śmierci (S + 5 VIII)
lub data zwolnienia (D-z 23 IV 1944)

Ks. B. Meloch — aresztowany (data)

D — Dachau,

OS — Oranienburg-Sachsenhausen,

G — Grenzdorf

k — przebywający w obozie do końca okupacji (np. 5
IV -S-OS-D-k),

zb — zbiegł (np. 21 VI-S-zb 30 I 1945)

JAN WALKUSZ

Die katholische Kirche in dem Kreis Kartuzy 1939—1945

(Zusammenfassung)

Im Rahmen der administrativen Aufteilung der von den Nazis besetzten polnischen Gebiete wurde der Kreis Kartuzy, mit vorwiegend polnischer Bevölkerung, dem sog. Reichsgau Danzig-Westpreussen eingegliedert. In den zwanzig Pfarreien dieses Kreises bildeten die Katholiken eine Gruppe von 60 Tausend Gläubigen, die von 33 Diözesanpriestern pastoral betreut wurde. Gemäss den germanisatorischen Plänen des Gauleiters Albert Forster wurde zunächst eine grausame Verfolgung der kath. Geistlichkeit eingeleitet. Zwölf Priester wurden im Herbst 1939 ermordet, drei weitere sind in Konzentrationslagern umgekommen, die übrigen haben eine kürzere oder längere Zeit in Konzentrationslagern bzw. Gefängnissen verbracht. Die intensive und genau programmierte Germanisierung des kirchlichen Lebens sollte eine rasche Verwandlung der Kaschubei in ein „rein deutsches Land“ herbeiführen. Das Ziel einer solchen Politik war es, alles rücksichtslos auszurotten, was im kirchlichen Leben an Polentum erinnerte (es wurden Wegekreuze und -kapellen zerstört, kirchliche Güter, Kirchausstattung, Pfarrgemeindecarchive und -bibliotheken beschlagnahmt). Als Grundlage für diese Massnahmen dienten die Verordnungen der deutschen Verwaltungsbehörden, des nicht selten unter dem Druck von NSDAP und Polizei handelnden Bischofs Carl Maria Splett sowie des sich oft willkürlich benehmenden bischöflichen Kommissars Karl Knop. Von den krassesten und ungerechtesten derartigen Verordnungen sind zu nennen: das Verbot, polnisch zu beichten (vom 25.5.1940), die Einführung der deutschen Sprache in die Liturgie (vom 1.4.1940), das Geheiss, aus den Kirchen und Friedhöfen jegliche polnische Inschriften und Embleme zu entfernen (vom 17.5.1940). Das religiöse und sakramentale Leben wurde durch den Priestermangel und die nazistischen Eingriffe stark eingeschränkt und behindert. Trotz all dieser Restriktionen, die man auf alle mögliche Weise umzugehen oder denen man sich gar widerzusetzen versuchte, blieb die Kirche in dem Kreis Kartuzy die ganze Krigs- und Okkupationszeit hindurch ein lebendiger, seine übernatürlichen Aufgaben treu wahrnehmender Organismus.

Übersetzt von Juliusz Zychowicz